



BIBLIOTEKARZ

Józef ZAJĄC:

Próba bilansu regulacji ustawowych
w bibliotekarstwie polskim

Stefania JARZĘBOWSKA:

O dobrą i skuteczną ustawę biblioteczną

Tadeusz ZARZĘBSKI:

Uwagi o tworzeniu ustawy bibliotecznej

Jerzy MAJ:

Biblioteki powiatowe w tradycji
i niepewnej perspektywie



60-687 Poznań os. St. Batorego 13/27
tel. (0-61)233-863, 217-875

61-848 Poznań ul. Długa 3/1
tel. (0-61) 530-627

SYSTEM KOMPUTEROWEJ OBSŁUGI BIBLIOTEKI

SOWA

System Informatyczny SOWA został opracowany dla potrzeb typowej biblioteki. System tworzą następujące moduły programowe:

- EDYCJI DOKUMENTÓW
- INFORMACYJNO - WYSZUKIWAWCZY
- UDOSTĘPNIANIA ZBIORÓW
- GENEROWANIA ZESTAWIEŃ I STATYSTYK

System "SOWA" jest wdrożony i eksploatowany w wielu dużych bibliotekach: NAUKOWYCH (UCZELNIANYCH) I PUBLICZNYCH (WOJEWÓDZKICH), oraz w mniejszych: INSTYTUTOWYCH, GMINNYCH, SZKOLNYCH, KOŚCIELNYCH I PRYWATNYCH.

W zależności od wielkości biblioteki system jest wykorzystywany jedno- lub wielostanowiskowo (sieć lokalna).

Do znakowania dokumentów system wykorzystuje KODY KRESKOWE.

OFERUJEMY:

W przygotowaniu moduły:

- gromadzenia i akcesji,
- konwersji danych (format MARC, ISIS),
- obsługi wypożyczeń międzybibliotecznych.

- zainstalowanie licencjonowanego systemu,
- szkolenie użytkowników i administratora,
- kompletację sprzętu komputerowego,
- nadzór eksploatacyjny systemu.

ZAMIERZASZ KUPIC INNY SYSTEM - NAJPIERW ZADZWOŃ!

Przesyłamy szczegółowy opis systemu

Organizujemy POKAZY SYSTEMU (w siedzibie firmy lub u klienta)

Zainteresowanym WYSYŁAMY WERSJĘ DEMONSTRACYJNĄ

Komitet Redakcyjny:

Witold Adamiec, Lucjan Biliński, Tadeusz Cieślak,
Marcin Drzewiecki (przewodniczący), Bolesław Howorka,
Stanisław Krzywicki, Marta Parnowska

Redaktor naczelny: Jan Wołosz

Sekretarz Redakcji: Andrzej Jopkiewicz

Projekt okładki: Zdzisław Byczek

Redaktor techniczny: Elżbieta Matusiak

Tłum. na jęz. angielski: Katarzyna Diehl

Od redaktora

W gremiach SBP od kilku już lat dojrzewała myśl o potrzebie podjęcia prac nad projektem nowej ustawy o bibliotekach. Ustawa z 1968 r. naprawdę bowiem się zestarzała. Nasza Redakcja, dzieląc ten punkt widzenia, próbowała inicjować dyskusję na ten temat. Zwracaliśmy się w liście otwartym do środowiska o propozycje, uwagi i opinie, prosiliśmy indywidualne osoby, które zgodnie z naszym rozeznaniami i opinią środowiska miały w tej materii coś do powiedzenia. Niewiele z tego wszystkiego wyszło. Udało się nam opublikować zaledwie kilka opinii. Widocznie czas ku temu był nieodpowiedni. Nie obyło się też bez swoistych reakcji: zanim pomyślano już wytoczono wobec nas zarzuty, że nie dopuszczamy do głosu wszystkich, ograniczamy, manipulujemy... Typowy objaw stanu podgorączkowego, w jakim żyliśmy i chyba nadal jeszcze żyjemy.

Więcej wyszło z inicjatywy ZG SBP, który w 1991 r. powołał zespół roboczy ds. ustawy o bibliotekach. Choć prace tego zespołu prowadzone były bez specjalnego rozgłosu i zainteresowania środowiska, zaowocowały ostatnio roboczymi wersjami projektu ustawy, a materiały zgromadzone w zespole – wykorzystane zostały także przy opracowywaniu innego projektu, nad którym trwają prace w Ministerstwie Kultury i Sztuki. Jedną z roboczych wersji projektu ustawy SBP dyskutowana była w połowie grudnia ub. roku na konferencji w Bibliotece Narodowej z udziałem członków zespołu ds. ustawy, którymi są także pracownicy Ministerstwa Kultury i Sztuki, oraz zaproszonych gości. Spotkała się ona z przychylnym przyjęciem zebranych, choć nie ukrywano krytycznych uwag wobec niektórych proponowanych rozwiązań. Prace nad tym projektem trwają nadal. Stopień ich zaawansowania pozwala przypuszczać, że już wkrótce będzie gotowa wersja, którą będzie można przedstawić do szerokiej dyskusji w celu uzyskania, a później uwzględnienia w projekcie możliwie szerokiego spektrum opinii środowiska.

Piszę o tych pracach ponieważ towarzyszy im wzrastające zainteresowanie sprawami nowej ustawy o bibliotekach. Czy jest to efekt trwających prac nad ustawą, czy też utrwalającego się przekonania o pilnej potrzebie nowych uregulowań prawnych w bibliotekarstwie polskim – trudno rozstrzygnąć. Faktem jest natomiast, że do Redakcji napływa coraz więcej propozycji opublikowania tekstów poświęconych ustawie o bibliotekach. Mając na uwadze przyszłą dyskusję nad projektem ustawy, zdecydowaliśmy się wydrukować w obecnym numerze naszego miesięcznika trzy teksty poświęcone zagadnieniom ustawy o bibliotekach. Pierwszy z nich to przegląd problemów regulowanych w dotychczasowych aktach prawnych o randze ustawy pióra Józefa Zajęca. Artykuł Stefani Jarzębowskiej traktuje o oczekiwaniach i formułuje wymagania, których spełnienia spodziewają się bibliotekarze. Inny charakter ma tekst Tadeusza Zarzębskiego, który formułuje uwagi o metodyce prac nad ustawą biblioteczną.

W części artykułowej publikujemy także artykuł Jerzego Maja przypominający problem publicznych bibliotek powiatowych. Zapewne już wkrótce sprawa bibliotek powiatowych nabierze aktualności w związku z zamierzonym powrotem do powiatów. Pragniemy, aby tekst J. Maja zapoczątkował dyskusję i prace, których efektem powinien być projekt organizacyjno-funkcyjny biblioteki powiatowej, wyprzedzający utworzenie powiatów. Kontynuujemy też omawianie spraw egzemplarza obowiązkowego. Tym razem Stanisław Kamiński przedstawia opinie i poglądy na temat archiwizowania egzemplarza obowiązkowego, który traktowany jest przez biblioteki uprawnione do jego otrzymywania głównie jako źródło zaopatrzenia w piśmiennictwo polskie w obecnych trudnych dla bibliotek czasach. Ostatnią pozycją w części artykułowej to opis amerykańskiego systemu informacji edukacyjnej pióra Elżbiety B. Zyhert, która czasowo przebywając w USA, miała okazję osobiście prześledzić jego funkcjonowanie.

Spośród pozostałych materiałów chciałbym polecić uwadze czytelnika teksty poświęcone automatyzacji. Opis zautomatyzowanego systemu bibliotecznego URICA, tym razem opracowany przez rozszerzony zespół autorski, jest kolejną charakterystyką systemu drukowaną w dziale, który budzi wzrastające zainteresowanie Czytelników. Automatyzacji dotyczą także refleksje i obserwacje zawarte w tekście Jadwigi Sadowskiej, która dzieli się swymi wrażeniami z pobytu w USA wraz z kilkusobową grupą pracowników Biblioteki Narodowej. Zainteresowanym polecam także omówienie Marii Próchnickiej austriackiej książki traktującej o automatyzacji bibliotek akademickich w Austrii.

Nie wątpię, że również pozostałe materiały, zwłaszcza zamieszczone w stałych działach naszego miesięcznika, spotkają się z dobrym przyjęciem Czytelników.

Jau Wolosz



STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY POLSKICH



Szanowna(y) Pani(e) Dyrektorze

Chcąc uściślić naszą dotychczasową współpracę, Książnica wraz ze Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich proponuje Państwu powrót do rozliczeń w formie przedpłaty. Przedpłaty dokonać można już w bieżącym roku kalendarzowym z zaznaczeniem „Przedpłata 1993”.

Każda Biblioteka, która w terminie do 15.02.93r. przekaże na konto Książnicy PKO B.P. O/Katowice nr 27528-733139-136 kwotę w niżej podanych proporcjach, tj.

Gminne Biblioteki Publiczne	10 mln zł
Miejskie Biblioteki Publiczne	20 mln zł
Wojewódzkie Biblioteki Publiczne	20 mln zł
Biblioteki Szkolne	minimum 2 mln zł
Biblioteki Zakładowe i inne	minimum 5 mln zł

otrzyma:

— 10% bonifikatę do każdej przez nas wystawionej faktury przez cały rok kalendarzowy nawet po wyczerpaniu przedpłaty. Bonifikata obejmuje wszystkie towary wytwarzane przez Książnicę, tj. książki, druki akcydensowe, szafy katalogowe, regały i wózki.

— 10% premię od wpłaconej kwoty w formie książek za dany rok kalendarzowy - wysyłaoną w grudniu.

— Na Zjeździe Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w maju 1993r. w Chorzowie odbędzie się losowanie trzech Bibliotek (spośród tych, które dokonały przedpłaty) na wyjazd trzech dwuosobowych delegacji do Holandii. W trzydniowej wycieczce na koszt Książnicy przewidziane jest zwiedzanie Królewskiej Biblioteki w Hadze, Miejskiej Biblioteki w Rotterdamie a także wiele innych atrakcji.

Ze względu na poszerzenie listy oferowanych tytułów informujemy, że większość książek ukazujących się na rynku mogą Państwo zamawiać u nas w oprawie bibliotecznej. Natomiast od marca 1993r. książki zakupione w Książnicy wyposażone będą w kieszonkę oraz 2 karty z opisem katalogowym, bez wzrostu ceny.

Uważamy, że propozycja nasza jest dla Państwa korzystna; licząc na dalszą dobrą współpracę

pozostajemy z wyrazami szacunku

Przewodniczący
Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich

Stanisław Czajka

Dyrektor Zarządu
„Książnicy”

Adam Guzdek

UWAGA! W związku z licznymi postulatami bibliotek przedłużamy termin przedpłaty do końca marca 1993 r.

Józef Zajac

Próba bilansu regulacji ustawowych w bibliotekarstwie polskim

Początki prawa bibliotecznego w okresie działania Komisji Edukacji Narodowej — okres międzywojenny — podstawa prawne działalności bibliotek po II wojnie światowej — problem centralnego organu zarządzania — biblioteki a system informacji naukowo-technicznej — kwestia roli Biblioteki Narodowej — uregulowania prawne wobec zmienionych uwarunkowań społeczno-ekonomicznych — koncepcje nowelizacyjne i ich uwarunkowania — poszukiwania nowych rozwiązań — prace nad ustawą o bibliotekach (red.)

Geneza i rozwój prawa bibliotecznego w Polsce

Zalążki polskiego prawa bibliotecznego.

Polskie prawo biblieczne sięga korzeniami końca XVIII wieku. Jego pierwsze zasady wkomponowane w zarządzenia Komisji Edukacji Narodowej (1773—1795) miały odegrać ważną rolę w kreowaniu reformy ówczesnego systemu oświaty, jako skutecznego bodźca duchowego odrodzenia narodu, zagrożonego utratą niepodległego bytu.

W tych warunkach zrodziła się koncepcja organizacji bibliotek szkolnych i publicznych w Polsce jako instytucji powszechnie dostępnych, służących rozwojowi ludzkich zdolności i przygotowaniu do służby krajowi. Biblioteki miały być poddane opiece finansowej i organizacyjnej państwa i jego organów: naczelnego (KEN) i terenowego (rektorzy szkół głównych i departamentowych). W systemie tym znalazła się także nowo zorganizowana Biblioteka Rzeczypospolitej braci Załuskich z obowiązkami archiwizacyjno-informacyjnymi w stosunku do piśmienniczego dorobku Polski, a także udzielania pomocy merytorycznej innym bibliotekom („aukcje książek, raporty o stanie bibliotekarstwa polskiego”).

Ten niewątpliwý dorobek przekreślony został przez trzeci rozbiór Polski (1795) a definitywnie — powstania listopadowe i styczníowe. Odtąd problem organizacji bibliotek i kształtowania ich funkcji społecznych w warunkach niewoli narodowej przeszedł w gestię inicjatywy prywatnej świątých księgarzy, wydawców i działaczy oświatowo-niepodległościowych drugiej połowy XIX wieku. Ich doświadczenia praktyczne, wzbogacone zasadami prawno-organizacyjnymi bibliotek zagranicznych stanowiły punkt wyjścia do opracowania nowoczesnych koncepcji bibliotek miejskich początków XX w., rozbudowanych w rozwinięte sieci biblieczne głównych centrów kulturalnych Polski międzywojennej (m.in. Kraków, Łódź, Warszawa), opartych głównie na systemie bibliotek samorządowych i społecznych.

Walka o ustawę biblioteczną w dwudziestolecu międzywojennym.

Potrzeba uregulowania statusu materialno-prawnego tych bibliotek w trudnych warunkach odbudowującego się państwa po 123 latach niewoli, zrodziła inicjatywę opracowania i wniesienia pod obrady Sejmu projektu ustawy bibliotecznej. Niestety, ani jej pierwszy tekst (1921 r.) ani 3 późniejsze propozycje (1928, 1934, 1938) nie zyskały uznania sejmowej Komisji Oświaty, mimo znacznego poparcia środowiska bibliotekarskiego, działaczy oświatowych, pisarzy i publicystów.

Podstawową przeszkodą okazały się próby obciążenia samorządów lokalnych i związków komunalnych obowiązkiem zakładania i utrzymywania bibliotek powszechnych. Mimo fakultatywności propozycji, rozkładających obciążenia finansowe z tego tytułu na gminy (1/3 kosztów), związki komunalne (1/3) oraz skarb państwa (1/3) zwyciężyła obawa przed zwichnięciem równowagi finansowej samorządów oraz zahamowaniem społecznej inicjatywy samorządów lokalnych w zakresie tworzenia bibliotek.

Dążenia bibliotekarzy nie przyniosły oczekiwanych efektów, choć ich rezultatem było zakorzenienie w świadomości społecznej koncepcji nowoczesnie rozumianych funkcji bibliotek w procesie demokratyzacji stosunków społecznych, w rozwoju wiedzy, w kształtowaniu oświaty i kultury, w rozwoju środowisk lokalnych i całego społeczeństwa.

Głównymi elementami tej koncepcji były zasady:

- powszechnego i bezpłatnego dostępu wszystkich obywateli do bibliotek,
- zobowiązanie samorządów do tworzenia i utrzymywania bibliotek,
- poddanie ich prawnej opiece państwa z próbą proporcjonalnego rozłożenia świadczeń na cele biblieczne między samorządy, związki komunalne i państwowe proporcjonalnie do liczby mieszkańców,
- uznanie potrzeby łączenia organizacyjnego i funkcjonalnego bibliotek w zespoły terytorialne jako czynnika optymalizacji zaspokajania potrzeb czytelniczych mieszkańców,
- przyjęcie zasady budowy struktury organizacyjnej sieci w oparciu o układ administracyjno-samorządowy,
- uznanie potrzeby współdziałania bibliotek samorządowych z bibliotekami społecznymi (zakładanymi i utrzymywanymi przez organizacje społeczne),
- ukształtowanie systemu organizacji i zarządzania bibliotekami zbliżonych strukturalnie do systemów funkcjonujących na Zachodzie.

Naczelný zarząd merytoryczny nad bibliotekami przypisany został Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Nadzór administracyjny — Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

W praktyce wykonywały go organy wyspecjalizowane: Referat Biblieczny do Spraw Bibliotek Naukowych (1928) oraz Wydział Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dla bibliotek organizacji społecznych, subsydiowanych przez samorządy lub państwo).

Pojawiły się także postulaty integracji funkcjonalnej bibliotek powszechnych z naukowymi i specjalnymi w jednolitej sieci krajowej z powołaniem centralnego organu zarządzania na prawach departa-

mentu w MWRiOP, a także powołania centralnego organu doradczo-opiniotwórczego w postaci Państwowej Rady Bibliotek Publicznych.

Podstawy prawne działalności bibliotek w Polsce po 1945 roku.

Zasady powyższe niemal w całości znalazły usankcjonowanie w pierwszym akcie prawnym polskiego ustawodawstwa bibliotecznego — w dekreście Krajowej Rady Narodowej z 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi.

Nowością uregulowań tego aktu było uznanie bibliotek i ich zbiorów za narodowe mienie kulturalne, oparcie organizacji bibliotek na źródłach finansowych państwa lub innych „związków publiczno-prawnych”, ujęcie ich w ogólnokrajową sieć bibliotek (szkolne, powszechne i naukowe) i poddanie ich opiece ministrowi oświaty. Poza siecią bibliotek znalazły się biblioteki szkół prywatnych, instytucji naukowych, instytucji publicznych i urzędów, szpitalne, więzienne, społeczne, związków zawodowych, partii politycznych i organizacji, fabryk i przedsiębiorstw itd. (Art. 14, ust. 1).

Realizacja zasad „jednolitej działalności kulturalnej za pomocą książki i bibliotek” a w szczególności budowa ogólnokrajowej sieci bibliotecznego szybko natrafiła na przeszkody. Po krótkim odprężeniu powojennym następuje gwałtowne pogorszenie się stosunków międzynarodowych („zimna wojna”) i przebudowa społeczno-gospodarcza kraju według centralistycznego modelu radzieckiego. Jest to okres przyspieszonego uprzemysłowienia, wzmoczonego oddziaływania państwa poprzez jego organy centralne, nacisk ideologii i propagandy na życie społeczne. Następuje znaczny ilościowy rozwój bibliotek i ich zasobów jako czynników stymulujących awans kulturalny zaniedbanych dotąd środowisk (robotnicy, chłopci), wspomaganie rozwoju oświaty i kultury. Pod koniec 1949 r. sieć publicznych bibliotek powszechnych pokrywała się z liczbą jednostek administracyjnych kraju.

Z drugiej strony tendencje centralnego sterowania, ogólnego administrowania i nachalnego nacisku ideologicznego łamią demokratyczne zasady sterowania bibliotekami. Rozpoczyna się proces „upaństwowiania” bibliotek samorządowych, formalizuje się i obumiera funkcja konsultacyjno-doradcza rad bibliotecznych. Zlikwidowany zostaje Państwowy Instytut Książki (1950). Rozbudowująca się administracja państwowa dezintegruje organizację zarządzania i osłabia więzi funkcjonalne. Obok Ministerstwa Oświaty, koordynującego sieć bibliotek szkolnych i pedagogicznych, powstaje Ministerstwo Kultury i Sztuki nadzorujące sieć bibliotek publicznych, Ministerstwo Nauki — sprawujące nadzór nad siecią bibliotek naukowych. Połączenie towarzystw naukowych w Polską Akademię Nauk wyodrębnia sieć bibliotek PAN, zaś utworzony w marcu 1950 r. Główny Instytut Naukowo-Techniczny zapoczątkowuje budowę odrębnej i niezależnej od bibliotek sieci ośrodków informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej. Obok tych sieci działają lub tworzą się biblioteki wojskowe, resortu spraw wewnętrznych, medyczne, fachowe itp.

Zjawisku rozbitcia resortowego bibliotek towarzyszy decentralizacja finansowania i zarządzania. Jej przejawem może być likwidacja Naczelnej Dyrekcji Bibliotek przy Min. Oświaty i powierzenie nadzoru nad ogólnokrajową siecią bibliotek Ministerstwu

Kultury i Sztuki, które powołało najpierw Centralny Zarząd Bibliotek, przekształcając go potem w Departament Bibliotek, zaś w miarę kurczenia się zakresu oddziaływania łącząc sprawy nadzoru nad bibliotekami z innymi zakresami działań (Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek itp.).

Zasady scentralizowanego zarządzania gospodarką wyraziły się intensyfikacją zaleceń, nakazów i norm postępowania wyrażonych w blisko 650 aktach normatywnych (jak obliczył autor „Polskiego prawa bibliotecznego 1773—1983” T. Zarzębski). Dotyczyły one nie tylko spraw merytoryczno-organizacyjnych, ale także wymagań kwalifikacyjnych i uposażeń rozszerzającej się liczby pracowników służby bibliotecznej (1966) i dokumentalistów (1961) oraz bibliotekarzy dyplomowanych (1958).

Ustawodawstwo biblioteczne po przełomie październikowym 1956 r.

Ten stan resortowego rozproszenia usiłowała przezwyciężyć ustawa z dn. 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach podtrzymując ideę ogólnokrajowej sieci bibliotek zobowiązanych do współdziałania w zakresie gromadzenia, przechowywania, opracowywania i udostępniania zbiorów i rozpowszechniania informacji, w działalności naukowo-badawczej oraz dokształcaniu i doskonaleniu zawodowym pracowników bibliotek. Zobowiązując Ministra Kultury i Sztuki do realizacji tych założeń, ustawa nie precyzuje sposobów osiągnięcia tak ambitnego celu.

Poza tym w ustawie pominięto sprawy tak istotne jak informacja naukowa, techniczna i ekonomiczna, co doprowadziło do podjęcia odrębnej inicjatywy w tej sprawie i na długie lata utrwaliło szkodny i kosztowny dualizm organizacyjno-funkcjonalny.

Ustawa wzmacnia funkcje koordynacyjno-kontrolne naczelnych organów administracji państwowej i terenowej precyzując szczegółowo jej obowiązki wobec bibliotek, włącza do procesu zarządzania merytorycznego Bibliotekę Narodową (z zadaniem doskonalenia i koordynowania działalności bibliotek ogólnokrajowej sieci bibliotecznej) oraz wojewódzkie i powiatowe biblioteki (ze szczegółowym wyprecyzowaniem ich zadań jako ogniw metodycznego nadzoru terenowych sieci bibliotek publicznych). Przywraca i określa status Państwowej Rady Bibliotecznej jako centralnego organu opiniotwórczego i doradczego Ministra Kultury w sprawach bibliotek.

Regulacje prawne tego aktu oraz wydane na jej podstawie akty wykonawcze stanowiły podstawy działalności bibliotek przez blisko ćwierćwiecze, wzmacniane jedynie aktami normatywnymi tego typu jak ustawa z dn. 26 kwietnia 1984 r. o upowszechnianiu kultury oraz o prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury.

Ograniczenia i niedostatki w dotychczasowych uregulowaniach systemowych prawa bibliotecznego

Problem centralnego organu zarządzania.

Jednym z pierwszych i najczęściej powtarzanych zastrzeżeń, zgłaszanych systematycznie przez środowisko bibliotekarskie, była sprawa niewłaściwego usytuowania i niewystarczających kompetencji centralnego organu zarządzania ogólnokrajową siecią

bibliotek w Polsce. Już na konferencji krynickiej (1951) zgłoszono postulat „umieszczenia przy Prezydium Rady Ministrów ośrodka kierującego i uzgadniającego działalność bibliotek w Polsce podległych wszystkim resortom” jako główny warunek powiązania i skoordynowania działalności całej sieci bibliotecznej. W późniejszych postulatach zmieniały się proponowane nazwy (Komitet do Spraw Bibliotek i Czytelnictwa lub Państwowa Komisja Biblioteczna przy Prezydium Rządu itp.), przeważały jednak dążenia do wyodrębnienia tego ogniwa z resortu Kultury i Sztuki i przekształcenia go w międzyresortowy organ zarządzający. Postulat ten zyskał poparcie ekspertów przygotowujących na zlecenie Państwowej Rady Bibliotecznej przy Ministerstwie Kultury i Sztuki „Program rozwoju bibliotekarstwa polskiego do 1990 r.”. Bardziej sceptyczni byli specjaliści Biblioteki Narodowej, autorzy opublikowanego „Stanu i perspektyw bibliotekarstwa polskiego do roku 2000”, dostrzegając trudności w powołaniu tego typu komórek organizacyjnych w decentralizacyjnych założeniach ówczesnej reformy społeczno-gospodarczej (z lat osiemdziesiątych).

Pomysł ten ożył współcześnie, mimo zasadniczych zmian ustrojowych rezygnujących z arbitralnych form zarządzania na rzecz systemu samorządowego, pod postacią autorskiej propozycji powołania Agencji Rządowej do Spraw Bibliotek, międzyresortowej Rady Koordynacyjnej Ogólnopolskiego Systemu Biblioteczno-Informacyjnego bądź Państwowej Rady Bibliotecznej przy Prezesie Rady Ministrów lub przy projektowanej Izbie Społeczno-Gospodarczej Sejmu RP.

Biblioteki a systemy informacyjne.

Drugim w hierarchii ważności postulatem zmian w prawnej regulacji statusu bibliotek w Polsce, budzącym wiele dyskusji w środowiskach zawodowych ludzi związanych z książką i dokumentem informacyjnym, była i jest sprawa budowy systemu bibliotecznego oraz systemu informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej.

Zasady budowy tego systemu, określone po raz pierwszy w Uchwale nr 169 Rady Ministrów z dn. 16 maja 1960 r. zastąpione zostały Uchwałą nr 35 Rady Ministrów z dn. 12 lutego 1971 r. w sprawie rozwoju informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. System ten budowany według modelu radzieckiego jako odrębna od bibliotecznej sieć informacyjna opierał się na: Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej i sieci ośrodków informacji. W późniejszych usiłowaniach modernizowania i unowocześnień działalności informacyjnej w Polsce podjęto próbę wykorzystania zasobów informacyjnych nie tylko ośrodków dokumentacyjno-informacyjnych, ale także bibliotek i archiwów. Tak zrodził się pomysł budowy SINTO, którego zadaniem miała być obsługa informacyjna procesów decyzyjnych i twórczych w zakresie kultury, sztuki, techniki, ekonomiki i organizacji. Kierunek prac, określony decyzją Prezydium Rządu nr 3 z dn. 11 stycznia 1974 r., nastawiony był wyraźnie na wykorzystanie różnych typów bibliotek jako centrów organizacyjnych podsystemów specjalistycznych, dziedzino-gałęziowych i regionalnych. System ten mimo wielokrotnych modyfikacji, nie wyszedł poza fazę projektów, lecz udział bibliotekarzy w pracach nad jego koncepcją i wielokrotne dyskusje na la-

mach czasopism fachowych oraz w czasie lokalnych lub ogólnokrajowych spotkań przyczyniły się do ukształtowania powszechnego przekonania o konieczności połączenia systemu informacyjnego z istniejącymi sieciami bibliotecznymi i budowania jednego systemu biblioteczno-informacyjnego.

W koncepcjach realizacyjnych tego systemu przeważało przekonanie, że wobec braku szans na zbudowanie odgórnie planowanej struktury ogólnokrajowej (niedostatek środków materialnych, brak współpracy między bibliotekami, ośrodkami i intei i archiwami, nade wszystko jednak słabe wyposażenie materialne a zwłaszcza przestarzałe struktury i niski stopień organizacji pracy) należy budować system od dołu, w wymiarach lokalnych i regionalnych w formie funkcjonalnej integracji istniejących bibliotek, ośrodków intei, muzeów i innych instytucji. Przykładem takich rozwiązań stały się nie tyle rodzime próby, co wzory angielskich i norweskich systemów regionalnych.

Spory o miejsce i rolę Biblioteki Narodowej w zarządzaniu bibliotekami w Polsce.

Najczęściej wytykanym błędem centralnej biblioteki państwa jest nadmierne skoncentrowanie uwagi zespołów pracowniczych na podstawowych zadaniach statutowych (archiwizowanie narodowego piśmiennictwa, rejestracja biblioteczna, bibliografia narodowa, statystyka wydawnicza) kosztem poradnictwa metodycznego, działań koordynacyjno-modernizacyjnych wobec krajowej sieci bibliotek. Krytycy wytykający te zaniedbania Bibliotece Narodowej, powołują się z reguły na model działalności bibliotek centralnych b. państw socjalistycznych (ZSRR, Bułgaria, Czecho-Słowacja).

Nadzieje na zwiększenie wpływu Biblioteki Narodowej na procesy unowocześnień procesów bibliotecznych w Polsce (zwłaszcza na komputeryzację) ożywają w miarę postępu budowy nowego gmachu i rozwoju wyposażenia technicznego.

Niespójność regulacji prawnych z zachodzącymi przemianami.

Zarzut dezaktualizacji ustawy o bibliotekach wielokrotnie się w ostatnich 3 latach, po przełomach polityczno-społecznych w 1989/90 roku. Ustawa o samorządzie (z 10 marca 1990 r.) oraz pochodne regulacje, m.in. uchwała o podziale zadań i kompetencji pomiędzy organy gminy a organy administracji rządowej... (z 17 V 1990) przywróciła system samorządowy, podporządkowując gminom biblioteki publiczne i szkolne jako zadania własne władz lokalnych, zobowiązując je do zapewnienia pomieszczeń, wyposażenia i środków na zakup zbiorów, utrzymania bibliotek, płace personelu i działalność. Rozwiązanie to, będące właściwie cytatem z ustawy o bibliotekach z 1968 r., nie określa wielkości świadczeń ani kryteriów (norm) ich wyliczania.

Brak stabilizacji budżetowo-finansowej państwa i niewykryształizowanie się dotąd stabilnego systemu gospodarczego wspólnot lokalnych kryje w sobie niebezpieczeństwo głębokiego kryzysu bibliotek.

Pominięcie w ustawie o samorządzie z 17 maja 1990 r. zapisu dotyczącego wojewódzkich bibliotek w praktyce okazało się znacznym ograniczeniem ich kompetencji wobec sieci bibliotek samorządowych. Argument o obowiązywaniu w tym zakresie ustawy

o bibliotekach z 1968 r. nie ma praktycznego znaczenia, gdyż działalność metodyczna w świadomości społecznej zrosła się nierozdzielnie z pojęciem nadzoru administracyjnego, którego ustawa o samorządzie terytorialnym nie przewiduje. Ponadto akt prawny sprzed 24 lat traktowany jest jednoznacznie jako przeżytek czasów minionych. Ten stan świadomości grozi eliminacją kolejnego ogniwa systemu bibliotek publicznych: biblioteki wojewódzkiej. Skutki tych ograniczeń mogą się okazać jeszcze bardziej szkodliwe od likwidacji bibliotek powiatowych w 1975 roku, zwłaszcza w kontekście niewydolności organizacyjnej i osłabienia kadrowego, a także prawnego ograniczenia uprawnień władczych centralnych ogniw zarządzania i niedostatecznej opieki metodycznej ze strony Biblioteki Narodowej.

W odniesieniu do innych typów bibliotek, problemem stają się nieprzystawalność nowych regulacji do istniejącego stanu organizacyjnego (np. Ustawa o szkolnictwie wyższym z 1990 r. oraz o systemie oświatowym z 1991), lub ich zupełny brak co grozi co najmniej ich dezintegracją, jeśli nie wręcz likwidacją (sieci bibliotek PAN, sieci inte).

Zmiany w uwarunkowaniach społeczno-ekonomicznych i nie dostawianie do nich postaw bibliotekarza.

Do katalogu problemów ograniczających procesy przystosowawcze polskiego bibliotekarstwa do nowej sytuacji cywilizacyjno-technicznej, zachodzących przeobrażeń społeczno-politycznych, życie dopisuje nowe: niedostosowanie pracowników bibliotek do nowych wymagań oraz ostry kryzys organizacji społeczno-zawodowej Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Do najważniejszych problemów zawodu bibliotekarskiego lat ostatnich zalicza się m.in.: słabość zaplecza teoretycznego, wielość pragmatyk, przepaść między nabytymi umiejętnościami pracowników a ich funkcjami, ubóstwo wyposażenia i zbyt wolne tempo procesów modernizacyjnych (praca w ciasnocie, ogólne ubóstwo, przestarzałe technologie, brak perspektywy modernizacji). W efekcie upowszechnia się „etos zawodowy, w którym najwyższą cenioną jest miła atmosfera pracy, a najmniej potrzeba uzupełniania kwalifikacji, awansowania i nawet lepszych zarobków. Formułowane się i dominacja wzorów karier na miarę przeciętną”.

Te postawy w zderzeniu z nowymi wymaganiami systemu samorządowo-rynkowego stają się źródłem frustracji, pogłębionego poczucia niedostosowania, zagrożenia utraty pracy i popadnięcia w zwyczajną biedę.

Sytuacja w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich postrzegana jest przez większość jego krytyków jako przejaw słabości zawodu, braku wybitnych luminary i uznawanych powszechnie autorytetów, rozdźwięku między liczbą członków a ich aktywnością społeczną, obojętności środowiska. Ta postawa zrodziła się w okresie stanu wojennego na tle akcesu Zarządu Głównego do PRON.

W konsekwencji odmawia się Stowarzyszeniu „moralnego mandatu” do udziału w kształtowaniu polityki bibliotecznej mimo braku innej społecznej reprezentacji fachowej pracowników bibliotek. Powstałe niedawno Polskie Towarzystwo Bibliologiczne nie jest ani tak liczne, ani statutowo nastawione na pełnienie funkcji reprezentowania bibliotek i zawodu bibliotekarskiego wobec zmieniających się układów w organizacji i zarządzaniu państwem.

Walka o podstawy prawne polskich księżnic, ich jednóść funkcjonalną i godziwe warunki pracy, o status społeczny, pragmatykę zawodową i sprawiedliwy system płac w nowych warunkach nie znajduje skutecznego wsparcia ze strony zdeintegrowanego środowiska i jego społecznych przedstawicieli.

Prace nad ustawą biblioteczną

Współczesny stan prac legislacyjnych w zakresie prawa bibliotecznego w Polsce można sprowadzić do dwóch koncepcji określających dwie fazy działań.

Koncepcje nowelizacyjne i ich uwarunkowania.

Pierwsza, którą można nazwać tendencją nowelizacyjną, wychodziła z założenia iż ustawa o bibliotekach z 9 kwietnia 1968 r. jest dobrym aktem normatywnym o czym świadczy jej trwałość, w dobie stałych nowelizacji i uchwalania ciągle nowych ustaw.

Problem nowelizacji ustawy o bibliotekach podjęty został w latach 1982—1983 przez Komisję powołaną przez Ministra Kultury i Sztuki w celu przygotowania zmian w podstawowym akcie prawa bibliotecznego w Polsce. Opinie niektórych członków tej komisji zostały opublikowane w prasie bibliotekarskiej wywołując wymianę uwag polemicznych.

Temat ten podjęła również komisja powołana z inicjatywy Państwowej Rady Bibliotecznej pod kierownictwem Barbary Sordylowej, dyrektora Biblioteki Polskiej Akademii Nauk, redaktora naczelnego „Przeglądu Bibliotecznego”.

Prace tych komisji nie wyszły jednak poza fazę wstępnych dyskusji, zaś część dyskutowanych problemów organizacyjnych, kadrowych i placowych bibliotekarzy uregulowana została Ustawą z dn. 26 kwietnia 1984 r. o upowszechnianiu kultury oraz o prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury. W akcie tym sprecyzowane zostały także obowiązki terenowych organów władzy wobec instytucji i placówek upowszechniania kultury (art. 17), a więc i bibliotek. Także i tych działających w przedsiębiorstwach, zakładach i instytucjach — nastawionych na obsługę czytelniczki pracowników i ich rodzin.

Kolejną próbę przedyskutowania problemu zmian w obowiązujących zapisach ustawy bibliotecznej podjęło środowisko bibliotekarskie w 1987/88 w kontekście próby zmiany ustawy o informacji podjętej przez Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej. W dyskusji tej środowisko bibliotekarskie opowiedziało się zdecydowanie przeciw prawnemu utrwalaniu odrębności organizacyjnej sieci inte, zaprotestowało też przeciw próbom rozwiązań prawnych systemu biblioteczno-informacyjnego z pominięciem organizacji zawodowej bibliotekarzy i dokumentalistów, jakim jest Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich — organizacji zobowiązanej do wyrażania opinii o aktach normatywnych związanych z bibliotekami i ośrodkami informacyjnymi. Oprotestowany projekt ustawy o informacji zakończył żywot na etapie konsultacji. Efektem żywej dyskusji środowiskowej było ugruntowanie opinii większości bibliotekarzy i części dokumentalistów o potrzebie sformułowania podstaw prawnych dla zintegrowanego systemu biblioteczno-informacyjnego.

W wypowiedziach prezentowanych na łamach czasopism bibliotekarskich schyłku lat osiemdziesiątych przeważają opinie, że praca nad nową ustawą o bibliotekarstwie i informacji naukowo-technicznej winna być podjęta dopiero wtedy, gdy przełamany zostanie kryzys i poprawi się sytuacja ekonomiczna oraz nastąpi stabilizacja gospodarki, jako niezbędne warunki do systematycznego rozwoju nauki i techniki jako podstawy prawidłowego rozwoju sieci bibliotek i informacji naukowej.

Poszukiwania nowych rozwiązań systemowych i propozycja zmian.

Próbę określenia sytuacji bibliotek w warunkach samorządu terytorialnego podjęto w gronie najbardziej zainteresowanych pracowników bibliotek publicznych i najsilniej z nimi związanymi zespołami specjalistów z Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej, Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz Departamentu Bibliotek, Domów Kultury i Działalności Społecznej Ministerstwa Kultury i Sztuki. W dn. 17 stycznia 1990 r. odbyła się dyskusja na temat wpływu planowanych przekształceń prawno-administracyjnych na strukturę sieci bibliotek publicznych. Ministerstwo podjęło próbę sondażu wśród dyrektorów i pracowników bibliotek wojewódzkich na temat przewidywanych rozwiązań strukturalno-organizacyjnych i proponowanych zmian w prawie bibliotecznym, a jego wyniki zostały przedyskutowane na ogólnopolskim seminarium bibliotekarskim zorganizowanym przez Zarząd Główny SBP, Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Bibliotekę Narodową w dn. 23 01 1990.

Najistotniejszym efektem tych poszukiwań było określenie zasad i celów działań na okres przejściowy:

1. Potraktowanie roku 1990 i najbliższych dwóch lat za okres przelomowy w poszukiwaniu nowych rozwiązań strukturalnych, organizacyjnych i programowych w systemie bibliotek publicznych.
2. Za główny cel ich działania w tym okresie uznano dążenie do utrzymania podstawowej substancji sieci bibliotecznej, nie dopuszczenie do pochopnej likwidacji bądź dewastacji placówek, rozproszenia zbiorów i kadry bibliotekarskiej.
3. Przekształcanie hierarchicznej, centralnie sterowanej i dyspozycyjnej wobec politycznych ośrodków decyzyjnych struktury w sieć samorządowych instytucji kultury lokalnej powiązaną funkcjonalnie z innymi instytucjami i wyspecjalizowanymi jednostkami fachowymi.
4. Ustalenie nowych zasad prawnych zakładania i utrzymania bibliotek oraz wydolnego systemu finansowania ich działalności.

Zaproponowane zmiany w organizacji, zarządzaniu i finansowaniu bibliotek miały charakter przejściowy i dlatego przewidywano ich prawne uregulowanie w tzw. płynącej nowelizacji ustawy z 1968 r. z myślą, że po dokonaniu gruntownej przebudowy systemu społeczno-gospodarczego, przebudowie prawnych podstaw ustroju społeczno-politycznego i wypróbowaniu sprawności organizacyjno-funkcjonalnej nowych struktur organizacyjnych w bibliotekarstwie nastąpi ich umacnianie w gruntownie zmienionej ustawie biblioteczno-informacyjnej.

Do przygotowania propozycji nowelizacji ustawy przystąpiły dwa zespoły: ekspertów powołanych

przez Ministra Kultury i Sztuki oraz praktycy bibliotekarstwa powołani przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Oba projekty po konsultacjach środowiskowych zostały przedstawione Sejmowej Komisji Kultury. Proponowane kierunki zmian ustawy:

1. Dostosowanie tekstu ustawy do zmienionej już rzeczywistości, uniezależnienie ich od istniejących systemów społeczno-politycznych, wyeliminowanie nieaktualnych struktur (biblioteki powiatowe, prezydya rad narodowych, Centralna Rada Zw. Zaw. itp.).
2. Odbiurokratyzowanie ciał społeczno-doradczych (skreślenie obowiązku zatwierdzania regulaminu koła przyjaciół bibliotek przez organ nadzoru bibliotek, a regulaminu Państwowej Rady Bibliotecznej przez Prezesa Rady Ministrów. Zniesienie nadzoru administracyjnego Ministra Kultury i Sztuki nad ogólnokrajową siecią biblioteczną na rzecz koordynacji międzyresortowych działań itp.).
3. Zmianie dotychczasowej struktury organizacyjno-prawnej z jednolitej sieci placówek państwowych na biblioteki samorządowe (gminne, miejskie) z zachowaniem pełnej odpowiedzialności państwa za rozwój bibliotek.
4. Wpisanie obowiązków zakładania, utrzymania i finansowania bibliotek samorządowych do zadań własnych samorządów terytorialnych a państwowych — wojewódzkim organom administracji państwowej z możliwością wspomaganie ich w miarę potrzeby z budżetu centralnego.
5. Silne zaakcentowanie funkcji wojewódzkich i miejskich bibliotek publicznych jako ogniwa opieki instrukcyjno-metodycznej i organizacyjnej dla bibliotek komunalnych, zakładowych i instytucji zdrowotnych oraz opieki społecznej.
6. Zapewnienie obowiązku dostarczenia bibliotekom egzemplarza obowiązkowego.

Zmiany uwarunkowań systemowo-prawnych jako podstawa zmian w ustawie o bibliotekach.

Rzeczywistość społeczna przekreśliła jednak nadzieje na szybką nowelizację ustawy bibliotecznej. Przyniesione obowiązkami tworzenia podstaw prawnych Sejm nie nadał za inicjatywami legislacyjnymi. Aktualny zator w tym zakresie oblicza się na 180 projektów ustaw oczekujących na rozpatrzenie przez ciało ustawodawcze nowej kadencji. Mijający czas nie pozostaje obojętny dla kondycji prawnej bibliotek.

Z jednej strony proces restrukturyzacji gospodarczej i przekształcania modelu organizacyjnego państwa spowodował szereg zmian i zagrożeń dla zbudowanych w ciągu 45 lat sieci bibliotecznych. Przykładem zmian strukturalnych jest zniesienie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w 1987 r. i powołanie Ministerstwa Edukacji Narodowej. Zmieniło to sytuację dwóch odrębnych dotąd sieci bibliotecznych, szkolnych i pedagogicznych, podległych dotąd Ministerstwu Oświaty oraz bibliotek szkół wyższych podległych zniesionemu Ministerstwu Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Zagrożenia likwidacyjne spowodowało cytowane wcześniej uchylenie Uchwały nr 35 w sprawie informacji naukowej. Z drugiej strony w najliczniejszej i najlepiej zorganizowanej sieci bibliotek publicznych podległych Ministrowi Kultury i Sztuki rozpoczęły się planowane procesy dostosowania struktury organizacyjnej do nowego układu samorządowo-państwo-

wego. Obok pożądaných procesów upolęczniania publicznych bibliotek lokalnych pojawiły się niepokojące zagrożenia. Niedostatek środków na utrzymanie i działalność biblioteczną w kształtujących się dopiero budżetach samorządowych wywołili w wielu działaczy lokalnych dążenie oszczędnościowo-komercyjne (likwidacja placówek, zmniejszanie czasu obsługi i zatrudniania bibliotekarzy, łączenie z innymi placówkami kultury, narzucanie działalności gospodarczej a nawet próby powrotu do odpłatności za usługi). Niekorzystne zjawiska nie znajdują przeciwdziałania ani ze strony Ministerstwa Kultury i Sztuki, świadomie zawężające swoją rolę zarządzająco-koordynacyjną, ani ze strony wojewódzkich bibliotek publicznych lub ich oddziałów rejonowych z powodu braku określenia ich prawnych kompetencji wobec placówek samorządowych w najwyższych regulacjach prawnych.

Na domiar złego nowe regulacje prawne poszczególnych resortów, obejmujących również działalność biblioteczną, pozbawione merytorycznego opiniowania przez centralne ogniwa zarządzania ogólnopolską siecią biblioteczną-informacyjną, zmieniają dotychczasowe unormowania z reguły na niekorzyść bibliotekarstwa.

Przykładem tego typu niekorzystnych zmian może być Ustawa z dn. 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym, która pozbawiła bibliotekarzy dyplomowanych tych szkół statusu nauczyciela akademickiego (co oznaczało zmianę wymiaru czasu pracy, zmniejszenie liczby dni urlopow oraz ograniczenia możliwości placowych i w efekcie obniżenie prestiżu społecznego tej grupy zawodowej) podczas gdy w innych jednostkach badawczo-rozwojowych, bibliotekach PAN oraz innych bibliotekach naukowych i uznanych za naukowe status ten został utrzymany na mocy obowiązującej nadal Ustawy z dn. 25 lipca 1985 r. o jednostkach badawczo-rozwojowych.

Utraciły także umocowanie prawne zasady kwalifikacyjne i system wynagradzania pracowników służby bibliotecznej, administracyjnej i usługowej bibliotek publicznych i placówek bibliotecznych innych resortów na skutek utraty mocy prawnej ustawy z dn. 26 kwietnia 1984 r. o upowszechnianiu kultury oraz prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury, która stanowiła podstawę prawną Rozporządzeń Ministra Kultury i Sztuki z dn. 14 listopada 1985 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych, zasad trybu stwierdzania kwalifikacji oraz dokonywania ocen kwalifikacyjnych, uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w instytucjach i placówkach upowszechniania kultury, oraz Uchwały nr 158 Rady Ministrów z dn. 14 października 1985 r. w sprawie określenia wysokości stawek wynagrodzenia (...) pracowników upowszechniania kultury, do których zaliczono bibliotekarzy.

Nowa ustawa z dn. 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej

objęła swoim zasięgiem biblioteki jako formy działalności kulturalnej, (Rozdz. 1 art. 2) określając ich status, przynależność (art. 8 i 9) tryb ustalania organizacji wewnętrznej (art. 13), osobowość prawną (art. 14) i źródła finansowania (Rozdz. 3). Do określenia wymagań kwalifikacyjnych trybu ich stwierdzania upoważniony został Minister Kultury i Sztuki.

Początek pracy nad nową ustawą.

W tak odmienionej sytuacji organizacyjno-prawnej sprawa nowelizacji ustawy o bibliotekach z 1968 roku straciła aktualność.

Na porządku dnia pojawiła się pilna potrzeba opracowania nowej ustawy.

Spółród kilku potencjalnych inicjatorów prac nad tym dokumentem (Ministerstwo Kultury i Sztuki, Państwowa Rada Biblioteczna, Kolegium Dyrektorów Bibliotek Centralnych, instytuty bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, organizacje zawodowe bibliotekarzy) wyzwanie chwili podjęło Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Uchwałą Zarządu Głównego z czerwca 1991 r. powołano zespół złożony z bibliotekarzy praktyków, pracowników zakładów bibliotekoznawstwa, pracowników związanych z działalnością biblioteczną lub dokumentacyjno-informacyjną i przedstawiciela Ministerstwa Kultury i Sztuki. Zwrócono się do członków stowarzyszenia z apelem o zgłaszanie wniosków i propozycji do ustawy. Zamówiono opracowania wstępnych koncepcji lub ekspertyz poszczególnych zagadnień, które winny być objęte nową regulacją prawną.

Pierwsze posiedzenie zespołu odbyło się w Bibliotece Narodowej w Warszawie (konferencja w 1992 r.), na którym dokonano wstępnego rozeznania stanu przygotowania materiałów i przyjęto zasady dalszej pracy nad ustawą.

Z uwagi na duże zatopy w procesie legislacyjnym Sejmu Rzeczypospolitej przypuszcza się, że pomimo niesprzyjających warunków w otoczeniu systemowym (niestabilność podziału administracyjnego państwa i zmienność struktur organizacyjnych płynność regulacji prawnych, dramatyczna słabość systemu finansowo-gospodarczego, kryzys gospodarczy, recesja i inflacja, opóźnienia w przekształceniach systemu gospodarowania, niedobór społecznych inicjatyw, kryzys oświaty, nauki i kultury) tylko szybkie przygotowanie tekstu nowej ustawy daje szansę przedstawienia jej Sejmowi i uzyskanie jego aprobaty za 2 do 3 lat. Ten okres i warunki egzystencji bibliotek bez spójnej podstawy prawnej i wyraźnie określonej polityki bibliotecznej mogą rozstrzygnąć losy polskiego bibliotekarstwa na najbliższe dziesięciolecie. Tej szansy nie powinno się zaprzepaścić.

Dr Józef Zajac jest dyrektorem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie.

DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

1. Imię i nazwisko
2. Data i miejsce urodzenia
3. Imiona rodziców
4. Adres zamieszkania
5. Dzielnica
6. Nr PESEL
7. Miejsce pracy i funkcja

Stefania Jarzębowska

O dobrą i skuteczną ustawę biblioteczną

Nie nowelizować, lecz opracować nową ustawę — czym nowa ustawa powinna się różnić od starej i co powinna regulować — jak ująć zadania bibliotek — sprawa systemu biblioteczo-informacyjnego — ponadresortowy organ ds. bibliotek — pracownicy bibliotek — co przesunąć do przepisów wykonawczych (red.)

Było już trochę artykułów dotyczących nowelizacji ustawy o bibliotekach z 1968 r., bądź przygotowania kolejnej. Znane są szerzej niektóre projekty zmian, proponowane przez różne gremia. Grono wypowiadających się jest nieduże. Raczej nie wiadomo, co myśli się o tym powszechnie i czy w ogóle temat ten interesuje bibliotekarzy. A zatem, jeszcze jedna opinia może być chyba opublikowana.

Zdecydowanie lepiej przedstawić Sejmowi tekst nowej ustawy. Nie trzeba przecież dowodzić, że obecnie obowiązująca nie odzwierciedla aktualnych stosunków społecznych, a dla bibliotekarstwa jest już nieefektywna. Oprócz tego — ta przyszła — niech różni się od poprzedniej:

1. zwięzłością,
2. realnością (mamy liczne przykłady, że wiele postanowień ustawy nie działało w rzeczywistości, i tym bardziej nie ma na to szans obecnie),
3. komunikatywnością i wyraźnym określeniem zależności między jej adresatami (tj. relacji biblioteka — jej użytkownik, organizator — biblioteka, organizator — organ nadzoru itd.),
4. unikiem unormowań spraw szczegółowych lub ulegających częstym zmianom,
5. zaniechaniem zamieszczania przepisów o charakterze instrukcyjnym lub interpretacyjnym,
6. sformułowaniami zapewniającymi skuteczność postanowień,
7. kompatybilnością w stosunku do bibliotekarstwa i przemysłu informacyjnego Europy,
8. przewidywaniem planowego przystosowywania się naszych bibliotek do zmieniających się warunków.

Dodajmy, że powinna być, podobnie jak poprzednia, dopasowana do polskiego prawo-

dawstwa w zakresie administracji państwowej i władzy samorządów, własności komunalnej oraz nauki, oświaty, kultury, a także otwarta na rysujące się tu nowe tendencje.

Główne zagadnienia, które bez wątpienia powinny się znaleźć w omawianym akcie prawnym to:

1. określenie woli Państwa w zakresie organizowania (według określonych kryteriów), utrzymywania i funkcjonowania bibliotek oraz sposobów czy środków wymuszających tę wolę na innych podmiotach (tj. samorządach, instytucjach, organizacjach, przedsiębiorstwach, osobach fizycznych itp.);

2. takie określenie organizacji bibliotek, aby rokowało ono realne skutki (np. wyznaczenie minimalnych świadczeń finansowych i materialnych, jak również sposobów ich egzekwowania);

3. sformułowanie zadań bibliotek wobec swoich użytkowników, (tak, aby było oczywiste, że są oni — przy całym swoim zróżnicowaniu intelektualnym i psychofizycznym — dla bibliotek najważniejsi);

4. poddanie wykonywania funkcji bibliotek kontroli społecznej;

5. utrzymanie bezpłatności udostępniania i informacji;

6. utworzenie podstaw do urzeczywistnienia systemu biblioteczo-informacyjnego oraz współpracy różnych bibliotek łącznie z prywatnymi (oczywiście nie nakazowo);

7. powołanie nadrzędnego organu (urzędu, dyrekcji) do spraw bibliotek mogącego dobrze i sprawnie funkcjonować (nie chodzi tu wcale o centralizowanie władzy i wszechzależność);

8. ułatwienie profesjonalnego doskonalenia bibliotekarzy, jak również poprawiania znaczenia zawodu i jego atrakcyjności.

Wydaje się, że niektóre wymienione sprawy wymagają wyjaśnień czy szerszego naświetlenia. I tak, cele i zadania bibliotek można ująć następująco: służyć mieszkańcom naszego kraju (nie tylko polskim obywatelom), pomagając w ich dążeniach naukowych, edukacyjnych, kulturalnych, gospodarczych i potrzebach rekreacyjnych. Być może, określenie „mieszkańcie” jest niewystarczające, wszak chcemy łączyć się z narodami Europy. Jakimś wyjściem mogłoby być słowo „przede wszystkim”. Naturalnie, trzeba wyrazić, w jaki sposób — mają pomagać i tu budzą się wątpliwości. Klasyczne dotychczas ujmowanie zadań, szeregowane następująco: gromadzenie, opracowanie, udostępnianie i informacja może być chyba naruszono-

ne. Nie wiadomo wprawdzie, jaki będzie kształt biblioteki w przyszłości, ale już dziś, nawet u nas, można przewidywać wzrastające znaczenie informacji, tworzenie baz danych, kierowanie do niej użytkowników i uczenie ich korzystania, bądź dostarczania w gotowej postaci. Nie trzeba też rezygnować z takiej działalności, jak prace bibliograficzne, dokumentacyjne, naukowo-badawcze, wydawnicze, edukacyjne (to wszystko z myślą o społeczeństwie) oraz doskonalące w zawodzie i instrukcyjno-metodycznych wobec pracowników bibliotek. Oczywiście jest, że trzeba rozszerzyć zakres tego, co nazywamy materiałami bibliotecznymi. Może nie jest przedwczesne nazywanie ich nośnikami myśli, niezależnie od ich postaci fizycznej (bądź przynajmniej uzupełnić nośnikami elektronicznymi). Na marginesie tych rozważań rodzi się potrzeba ustosunkowania się do traktowania zbiorów, które już teraz mają oprócz naukowej wartość zabytkową, a kiedyś mogą mieć przede wszystkim znaczenie muzealne. Może zasoby biblioteczne trzeba ujmować w podziale na historyczny skarb narodowy i krajowy zasób informacji.

Szczególnie istotne jest postanowienie o potrzebie i organizacji systemu biblioteczno-informacyjnego tak, aby było skuteczne. Warto starać się o to, aby w systemie znalazły się obok bibliotek, jako kooperanci, instytucje i przedsiębiorstwa o zbliżonych zadaniach, bądź pełniące funkcje pomocnicze, jak: ośrodki informacji, niektóre wydawnictwa i drukarnie, pracownice konserwacji druków, introligatornie itp. System biblioteczno-informacyjny może działać jako konfederacja systemów specjalistycznych, regionalnych, lokalnych. Nie należy zobowiązywać do współdziałania wszystkich potencjalnych uczestników, ale stworzyć warunki i zachęty (żeby im się to opłacało).

Utworzenie ponadresortowego organu do spraw bibliotek i wyznaczenie mu właściwego miejsca, obowiązków i uprawnień będzie musiało być sformułowane krótko. Dla jasności naszych intencji przedstawimy rzecz trochę szerzej. Zadaniem takiego zarządu (urzędu, dyrekcji) byłyby prace legislacyjne; współdziałanie z właściwymi organami i instytucjami; planowanie i dysponowanie określonymi środkami finansowymi; inicjowanie i popieranie współpracy bibliotek w kraju; tworzenie warunków do prowadzenia prac badawczych, opracowania analiz, ekspertyz i standardów; koordynowanie, w razie potrzeby, różnych inicjatyw; zabieganie o rangę zawodu; arbitraż

w sytuacjach zagrożenia i niefachowych decyzji; ułatwianie kontaktów ze światem. Dobrze by się stało, jeśli mógłby to być organ ponadresortowy, dysponujący małym zespołem fachowców, zdolnych działać pragmatycznie i liczących się w kontaktach z decydentami. Niezbędne są wystarczające fundusze oraz nowoczesne, sprawne wyposażenie techniczne. Wsparciem tego urzędu mogłyby być grupy konsultantów i ekspertów, raczej niestałych, ale powoływanych z szerszego grona dla opiniowania i opracowania poszczególnych tematów.

Nie jest obojętne, jak określi się pojęcie — bibliotekarz. Najlepiej byłoby uznać, że zatrudnieni w bibliotekach dzielą się na: pracowników działalności podstawowej (można to nazwać ładniej, trafniej), administracji i obsługi. Podkreślić też można, że ci pierwsi stanowią wspólną grupę zawodową, niezależnie od rodzaju placówki będącej ich miejscem pracy. Należy też zapewnić możliwość zatrudnienia pracowników naukowo-badawczych i specjalistów różnych dziedzin.

Na szczególne podkreślenie zasługuje rola Biblioteki Narodowej.

Trzeba jednocześnie przewidywać, że inne niezbędne zagadnienia, które nie tworzą zrębu dla istnienia i funkcjonowania bibliotek będą uregulowane aktami legislacyjnymi niższego rzędu, i już teraz przygotowywać propozycje i projekty. Może to dotyczyć, m.in. egzemplarza obowiązkowego, statutów i regulaminów bibliotek, funkcji i organizacji bibliotek publicznych.

Stefania Jarzębowska jest emerytowanym wicedyrektorem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie.

Tadeusz Zarzębski

Uwagi o tworzeniu ustawy bibliotecznej

Dotychczasowe akty prawne o randze ustawy tworzono w okresach przełomowych dla kraju — utrudnienia ze strony władz komunistycznych — propozycje dotyczące metodyki prac nad ustawą — pośpiech w pracach nad ustawą nie jest wskazany (red.)

Obowiązujące w różnych krajach ustawy o bibliotekach podzielić można na te, które regulują sprawy bibliotek tylko jednego typu

(najczęściej — bibliotek publicznych) oraz te, które odnoszą się do wszystkich spraw bibliotecznych w kraju.

W dziejach polskiego bibliotekarstwa mamy już trzy akty prawne rangi ustawy, globalnie porządkujące sprawy biblioteczne. Wszystkie one powstawały w okresach wielkich przełomów politycznych, dokonujących się w naszym kraju.

Ustawa z 14 października 1773 roku — uchwalona tuż po I rozbiorze Polski i kasacie zakonu jezuitów — powoływała do życia organ państwowy (Komisję Edukacji Narodowej), którą uprawniono do kierowania wraz ze sprawami oświaty narodowej również sprawami bibliotecznymi w całym kraju. Z dumą wspominamy w naszych dziejach konsekwentne realizowanie długofalowych założeń służących rozwojowi polskiego bibliotekarstwa w służbie każdego obywatela, bez względu na jego stan społeczny i zamożność¹⁾.

Dwa dalsze akty prawne ustanowione zostały w PRL. Są to: dekret z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi oraz obowiązująca aktualnie ustawa z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach. Oba te akty zrodziły się — zupełnie przypadkowo — w okresie wielkich przełomów politycznych, tj.: odradzania się państwowości polskiej po II wojnie światowej oraz po wielkim przełomie politycznym w 1956 r. (wtedy to bowiem rozpoczęto prace nad ustaleniem projektu ustawy).

Dziwnym zbiegiem okoliczności stało się, że głównymi autorami (w szerokim rozumieniu) projektów tych aktów oraz większości aktów wykonawczych do dekretu i ustawy byli „bezpartyjni” bibliotekarze i działacze: dekretu — Józef Grycz i Józef Janiczek, ustawy — Bogdan Horodyski i Czesław Kozioł. Dodać również trzeba, że przedwstępny projekt dekretu zrodził się już w okresie okupacji hitlerowskiej, w Delegaturze Rządu na Kraj.

Autorstwo projektów obu tych aktów oraz „niedobra” ich proveniencja zaważyły niewątpliwie na zbyt powolnym i niezupełnie satysfakcjonującym środowisku bibliotekarskie tempie realizacji. Nie bardzo bowiem pasowały one do socjalistycznej rzeczywistości, chociaż poczyniono w przedstawianych projektach sporo zmian; a w ustawie z 1968 roku dodano nawet fałszywą sentencję, że „biblioteki służą socjalistycznemu wychowaniu społeczeństwa”.

W okresie PRL w sposób szczególny utrudniano wpływ środowiska bibliotekarskiego na sprawy biblioteczne, poprzez przedmiotowe

traktowanie Państwowej Rady Bibliotecznej (PRB), która — na podstawie dekretu — w ogóle nie została powołana, a na podstawie ustawy z 1968 r. — była tylko instrumentem jej przewodniczącego, którym z urzędu był podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki, odpowiedzialny przecież za realizację założeń polityki bibliotecznej. W takim układzie dokonywało się szczególne sprzężenie zwrotne — minimalizacja założeń polityki bibliotecznej do aktualnych możliwości jej realizowania. Zresztą, w owym okresie założenia tej polityki (podobnie jak we wszystkich innych dziedzinach) ustalane były w centralnym organie polityczno-partyjnym.

Szczególnym dowodem niezadowolenia ówczesnych czynników politycznych z obowiązującego tekstu ustawy był projekt całkowitej jej zmiany w okresie stanu wojennego. Postanowiono wtedy zmienić ją w trybie ekspresowym, uzasadniając to zestarzeniem się jej przepisów, wobec zmienionych ustawowych ustaleń w innych dziedzinach (np. w szkolnictwie wyższym, oświacie i kulturze), a także — koniecznością szerokiego ujęcia w tej ustawie spraw informacji naukowej. Okazało się bowiem, że nie jest możliwe — całkowicie niezależne od bibliotekarstwa — ustawowe ujęcie problemów tej działalności.

Opracowanie nowej ustawy (w takim trybie) napotkało jednak na opór środowiska bibliotekarskiego, z którym się wówczas konsultowano. Również niżej podpisany wypowiedział się za starannym i merytorycznym, a nie formalistycznym, przygotowaniem projektu ustawy (por. „Bibliotekarz” 1982 nr 4). Dobrze się stało, że wówczas i w proponowanym trybie nie zmieniono naszej ustawy, która przecież jest nie tylko instrumentem polityki bibliotecznej, ale również aktem chroniącym całe bibliotekarstwo krajowe przed jakąkolwiek dowolnością w podejmowaniu decyzji ogólnokrajowych i lokalnych w tych sprawach.

Jeżeli istnieje uzasadniona potrzeba zmiany tej ustawy — to należy wówczas dokonać głębokiego przeglądu stanu wszystkich spraw bibliotecznych (w małych zespołach problemowych) oraz otworzyć szeroką dyskusję nad ustaleniem najważniejszych i możliwych rozwiązań. Uzgodnione wnioski powinny posłużyć do opracowania szczegółowych tez, do projektu ustawy. Dysponując takimi materiałami wstępnymi należałoby przystąpić do opracowania projektu ustawy, co jest zadaniem stosunkowo łatwym, zwłaszcza jeżeli istnieje zgodność co do treściowej zawartości

przepisów ustawy. Akceptacja projektu ustawy w środowisku bibliotekarskim otworzy długi (trwający wiele miesięcy) proces uzgodnień międzyresortowych, których celem jest precyzyjne włączenie projektowanych przepisów do całego systemu prawa.

W podobnym właśnie trybie przygotowywana był obecnie obowiązująca ustawa biblioteczna. Projekt jej przygotowania zgłoszony został na VI Zjeździe Bibliotekarzy, który odbył się w lutym 1956 roku, tuż przed politycznym „przełomem październikowym”. Kilkanaście miesięcy później — w miejsce nieistniejącej Państwowej Rady Bibliotecznej — powołano Sekcję Bibliotek i Czytelniactwa Rady Kultury i Sztuki przy Ministrze Kultury i Sztuki. Sekcja działała pod kierunkiem Bogdana Horodyskiego (Przewodniczący ZG SBP oraz po. dyrektora Biblioteki Narodowej) i głównym jej zadaniem było przygotowanie tekstu projektu ustawy o bibliotekach. Prace trwały nieprzerwanie przez około 10 lat. Opracowano wówczas merytoryczne założenia (tezy), a potem — kilkanaście wersji projektu ustawy. Jeden z tych projektów opublikowano na łamach „Bibliotekarza”. Przez około 3 lata trwały uzgodnienia międzyresortowe oraz przygotowywanie projektów prawie dwudziestu prawnych aktów wykonawczych do ustawy. Uzgodnienia ostatecznego tekstu ustawy trwały niemal do ostatniej chwili przed jej uchwaleniem, które dokonało się już w bardzo niekorzystnym okresie politycznym, tuż po słynnych wydarzeniach marcowych 1968 roku.

Taki tryb ustalania prawa bibliotecznego wcale nie jest specyfiką polską, tak bowiem przygotowywano również projekty podobnych regulacji prawnych w wielu demokratycznych państwach zachodniej Europy. Trudność przygotowania globalnej ustawy bibliotecznej wynika z samej specyfiki funkcjonowania bibliotek. Nie ma bowiem takiej dziedziny życia społecznego, której nie towarzyszyłaby praca biblioteki. W dodatku, biblioteka jest instytucją o wysokim stopniu stabilności — tworzona jest przez wiele pokoleń bibliotekarzy i nigdy właściwie nie ma założonego kresu funkcjonowania. Obie te przyczyny sprawiają, że chociaż ranga tej służby nie cieszy się najwyższym uznaniem społecznym, to jednak prawne ustalenia w tym przedmiocie są chyba najtrudniejsze, zwłaszcza gdy dotyczą całego bibliotekarstwa w kraju.

Wcale nie małą korzyścią z przygotowywania ustawy jest tworzenie się pewnej wartości, jakby ubocznej do procesu podstawowego. Tą

wartością jest ożywienie intelektualne zawodowego środowiska bibliotekarskiego wokół problemów będących przedmiotem projektowanej ustawy. Wtedy, gdy istnieje konieczność sformalizowania (w przepisie prawnym) różnych poglądów będącą się emocje i różne nadzieje oraz projekty rozwiązań. W żadnym przypadku nie wolno tego zaprzepaścić, a po uchwaleniu ustawy przenieść to pobudzenie do organu społecznego (Państwowej Rady Bibliotecznej), który odpowiedzialnie czuwać powinien nad optymalną realizacją aprobowanego przez środowisko zawodowe kierunku rozwoju polityki bibliotecznej państwa.

Niestety — nie z winy bibliotekarzy — takie wartości nie zostały wykorzystane ani po uchwaleniu dekretu, ani też ustawy, co niewątpliwie wpłynęło na niezbyt satysfakcjonujące procesy realizacji tych przepisów, a także uniemożliwiło właściwe przygotowanie całkowitej zmiany obowiązującego od 1968 roku prawa. A szkoda, ponieważ można było oczekiwać od tego organu bardziej podmiotowego i efektywnego (zwłaszcza ostatnio) wpływania na zmiany zarówno polityki bibliotecznej, jak również prawa bibliotecznego, będącego tej polityki ważnym instrumentem.

Również w III Rzeczypospolitej ożywa idea szybkiej zmiany przepisów aktualnie obowiązującej ustawy. Zwolennicy tej idei uzasadniają, że w nowej sytuacji prawnej niewłaściwe jest posługiwanie się przepisami, które ustalał dla bibliotek komuniści.

Trzeba nieco chłodniej spojrzeć również na ten postulat. Ustawa biblioteczna zawiera już sporo sformułowań, które w oczywisty sposób się zestarzały. Na przykład, powołane w przepisach ustawy nazwy instytucji i organizacji społecznych (rady narodowe, Centralna Rada Związków Zawodowych) przestały już nawet istnieć. Zmieniły się również i powołane w ustawie bibliotecznej przepisy innych ustaw (o szkolnictwie wyższym, o instytutach naukowo-badawczych, oświacie, kulturze i in.). Zmiany te muszą w oczywisty sposób uzasadniać zmianę ustawy bibliotecznej, ale przecież nie mogą być jedynym uzasadnieniem do głębszych zmian o charakterze merytorycznym, wprowadzanych w trybie ekspresowym.

Czy zatem uzasadnione jest pośpieszne przygotowywanie całkowicie nowej ustawy? Miałbym wątpliwości, zwłaszcza jeżeli przypomnę sobie takie projekty wyrażane przez czynniki polityczno-partyjne w okresie stanu wojennego. Wątpliwości biorą się również z faktu, że — jak już wyżej napisano — biblioteka jest

instytucją dość stabilną i nie znosi zbyt wielu gwałtownych zmian, zarówno w jej strukturach wewnętrznych, metodach i technikach pracy oraz w jej podstawach prawnych. Jest ona również instytucją bardzo silnie powiązaną (także organizacyjnie) z różnymi instytucjami: nauki, oświaty, szkolnictwa wyższego, kultury, gospodarki narodowej i in. A przecież — państwo nasze i różne dziedziny życia społecznego podlegają aktualnie wielu ważnym i jeszcze nie zakończonym transformacjom. Proces ten trwa w: przekształcaniu instytucji państwowych na prywatne, terenowych rad narodowych w samodzielne podmioty zarządzające różnymi dziedzinami działań lokalnych społeczności. Procesy te trwają również w nauce, oświacie, kulturze i w wielu innych dziedzinach życia naszego kraju. Czy zatem właściwe jest stabilizowanie przepisów w sprawach bibliotecznych — skoro tak nieuporządkowane jest otoczenie bibliotek? Czy za kilka lat nie zaistnieje nowa potrzeba zmiany tej ustawy na inną, bardziej „przystającą do życia”? Względna stabilizacja w „otoczeniu” bibliotek będzie się dokonywała jeszcze w ciągu najbliższych lat.

Uwzględniając te i inne jeszcze okoliczności proponowałbym:

1) przygotować niezbędne i tzw. płytkie zmiany w obowiązującej ustawie o bibliotekach z 1968 r. oraz

2) przystąpić natychmiast do długofalowych prac nad starannie przygotowanym projektem nowej ustawy i czuwać, aby „transformacje” w różnych dziedzinach życia społecznego w jak najmniejszym stopniu niekorzystnie wpłynęły na aktualny stan funkcjonowania bibliotek.

Z niemalą troską przysłuchiwałem się niedawno obradom bibliotekarzy nad sprawami dotyczącymi tylko kilkunastu bibliotek, a mianowicie nad problemami egzemplarza obowiązkowego. Ważne problemy merytoryczne zostały tam zdominowane instrumentalnym założeniem organizatorów, których najbardziej interesowała sprawa sformułowań do projektu nowej ustawy bibliotecznej.

Wtedy też nasunęła mi się ogólniejsza refleksja, że gdyby w podobnym trybie rozstrzygano wszystkie inne problemy polskiego bibliotekarstwa i na wiele przyszłych lat — wówczas nie można oczekiwać niczego dobrego dla bibliotek w całej najbliższej przyszłości.

Dr Tadeusz Zarzębski jest pracownikiem Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej.

¹⁾ Zarzębski T: Polskie prawo biblioteczne 1773—1990. Warszawa 1991; — Geneza, życie i nauki dekretu. Pr. Bibl. 1986 z. 3/4.

Jerzy Maj

Biblioteki powiatowe w tradycji i niepewnej perspektywie

Dwie koncepcje biblioteki powiatowej w okresie międzywojennym — powojenny „wysyp” powiatowych bibliotek publicznych — dyskusja wokół centralistycznego modelu biblioteki powiatowej w latach sześćdziesiątych — likwidacja problemu w wyniku likwidacji powiatów — mądry Polak po szkodzie i prowokacyjne pytania (red.)

Spotykane w dziejach polskich bibliotek publicznych propozycje rozwiązań organizacyjnych sieci można sprowadzić do jednej z dwóch koncepcji ogólnych:

— „centralistycznej”, dążącej do stworzenia z biblioteki powiatowej centralnego ognia sieci, traktującej (w wersjach bardziej radykalnych) pozostałe biblioteki na terenie powiatu jako placówki filialne,

— „integrystycznej”¹⁾, postulującej oparcie sieci na silnych bibliotekach gminnych z podporządkowanymi im filiami i punktami bibliotecznymi oraz biblioteką powiatową, sprowadzoną do roli ośrodka metodycznego i szkoleniowego (w niektórych wariantach także centrali księgozbiorowej, ale zaspokajającej „wyższe” potrzeby czytelnicze).²⁾

Koncepcja pierwsza sięga tradycją TOL i TCL, Polskiej Macierzy Szkolnej i innych organizacji oświatowych sprzed 1918 r. Wiąże się ona, jak wiele spraw w naszym bibliotekarstwie, z chroniczną mizérią finansową, która skłoniła działaczy oświatowych przełomu XIX i XX w. do opowiedzenia się za modelem „powiatowej centrali księgozbiorowej”, dostarczającej komplety książek do rozmieszczonych „w terenie” bibliotek-wypożyczalni. Innym argumentem był brak ludzi przygotowanych do bardziej skomplikowanych prac bibliotekarskich. Ówczesne biblioteczki wiejskie bardziej przypominały obecne punkty biblioteczne: dysponowały 100—200 wol. wymiennego

księgozbioru i były prowadzone nieodpłatnie, zwykle przez nauczycieli.

W okresie międzywojennym koncepcja „centralistyczna” także dominowała w środowisku bibliotekarskim. Jadwiga Kołodziejska w pracy pt. „Biblioteki publiczne. Główne kierunki rozwoju” pisze:

„Zakres działania powiatowej biblioteki publicznej rysował się już bardzo wyraźnie w okresie międzywojennym (...). Miała to być przede wszystkim placówka centralna w stosunku do powiatowej sieci bibliotek gminnych, opierającej się na pracy społeczników. Księgozbiory były pomyślane nie jako stałe zespoły, ale jako komplety wymienne, opracowywane i dostarczane przez bibliotekę powiatową. Prowadzący bibliotekę gminną miał się skoncentrować na udostępnianiu książek i upowszechnianiu nawyku korzystania z nich w swoim środowisku.”³⁾

Odmienne stanowisko reprezentowała nieliczna grupa dobrze przygotowanych zawodowo bibliotekarzy, traktujących pracę w bibliotece jako główne zajęcie i źródło utrzymania. Przekonywali, że każde środowisko woli mieć bibliotekę stworzoną i utrzymywaną własnym sumptem, dzięki czemu może mieć wpływ na zawartość księgozbioru, godziny otwarcia, że nie musi oczekiwać tygodniami na zamówioną książkę, że społeczność lokalna łatwiej identyfikuje się z biblioteką, która powstała z jej woli i za jej pieniądze.

Spory trwały przez prawie całe dwudziestolecie międzywojenne, przybierając na sile w okresie kolejnych dysput parlamentarnych nad ustawą biblioteczną. Opór większości parlamentarnej wobec „centralistycznych” zapisów w projekcie ustawy bibliotecznej (i ustawy w ogóle) był powodem, że elity bibliotekarstwa polskiego stopniowo uskrótniały swoje „dyktatorskie” ambicje, starając się tym ułagodzić najbardziej niechętnie ustawie reprezentacje związków samorządowych. Stopniowo rezygowano z koncepcji F. Czerwijowskiego z 1921 r., proponującej tworzenie nie tylko central powiatowych, ale także silnych bibliotek wojewódzkich, dotowanych ze Skarbu Państwa i wyposażonych w szerokie prerogatywy (nadzór merytoryczny, metodyczny i organizacyjny), a przy tym pełniących zadania centrali bibliograficznej, korzystającej z egzemplarza obowiązkowego.

Najbardziej spójną, szczegółowo opracowaną koncepcję „umiarkowanego kompromisu” ogłosiła w 1936 r. J. Filipkowska-Szemplińska.⁴⁾ Proponowała ona także trójstopniową

strukturę sieci, ale na te trzy stopnie miały składać się: biblioteka powiatowa, biblioteki gminne i społeczne punkty biblioteczne. Głównym ogniwem sieci miała być jednostka powiatowa, nazywana przez Szemplińską wręcz Centralną Biblioteką Powiatową. Według tej propozycji centrala powiatowa dysponowałaby całością finansów, składających się z dotacji powiatowych związków samorządowych, kwot z budżetów poszczególnych gmin, subsydiów i darowizn. Centralna Biblioteka Powiatowa miałaby kupować i opracowywać książki dla całej sieci powiatowej, a nawet oprawiać je. Jej zadaniem byłoby także dostarczanie wymienionych kompletów książek do bibliotek gminnych, wiejskich bibliotek społecznych⁵⁾ i punktów bibliotecznych.

Jadwiga Szemplińska proponowała już wtedy, aby prowadzenie punktów bibliotecznych powierzać przede wszystkim organizacjom społecznym: Kółkom Rolniczym, Kołom Młodzieży Wiejskiej, Kołom Gospodyń, spółdzielniom rolno-spożywczym itp. organizacjom, których nazwy brzmią dziś raczej swojsko.

Koncepcja J. Szemplińskiej, stworzona pod wyraźnym wpływem duńskiej ustawy bibliotecznej z 1920 r., była rozsądnie kompromisowa, ale nie rezygnowała z pryncypiów, decydujących o sprawności bibliotekarstwa publicznego: starannego doboru księgozbioru na podstawie rozpoznania potrzeb czytelnicznych z jednej strony i oferty księgarskiej z drugiej strony, dopasowania charakteru i wielkości placówki do rozmiarów i struktury środowiska, zadbania o profesjonalną jednolitość warsztatu bibliotekarskiego i o „odwoływanie się do księgozbiorew”, pozwalające na skuteczne wspieranie księgozbiorem wymiennym tych środowisk, w których możliwości księgozbioru stałego były niewystarczające w stosunku do potrzeb.

Idea centralizacji sieci bibliotecznej zyskała szerokie poparcie w referatach i dyskusji na IV Zjeździe Bibliotekarzy Polskich w połowie 1936 r., gdzie zupełnie jednoznacznie domagano się, aby ustawa biblioteczna zapobiegła „montowaniu sieci bibliotecznej w różny sposób w różnych rejonach kraju”, postulowano (L. Bykowski) „połączenie poszczególnych działań lokalnych w jednolity system organizacyjny” [aby] „zapoczątkować racjonalną i konsekwentną *politykę biblioteczną*” (kursywa moja — J. M.).⁶⁾

Koncepcje uporządkowania i ujednoczenia sieci, zwłaszcza jej centralizacji, zostały gwałtownie zaatakowane w kręgach samorządowych. Pismo „Samorząd” w latach trzydziest-

tych wielokrotnie atakowało z furją ideę „centrali powiatowej”. W licznych artykułach formułowano wiele demagogicznych i często wzajem wykluczających się zarzutów, tak iż śledząc te publikacje nie można połączyć się o co chodziło, z czego należy wnosić, że szło o pieniądze. I rzeczywiście: związki samorządowe broniły się nie tyle przed „centralizacją”, co przed związanym z nią ustawowym obowiązkiem łożenia określonych kwot i funduszy samorządowych na biblioteki publiczne. Znowu pojawił się argument: „nie stać nas”. Ignacy Matuszewski na łamach „Gazety Polskiej” ubolewał, iż „żyjemy w kraju, w którym często, gęsto Kasy Chorych nie leczą, ubezpieczalnie nie wypłacają ubezpieczeń, przymusowa powszechność nauczania (sic! — J. M.) pół miliona dzieci”,⁷⁾ a ci egoistycznie nastawieni bibliotekarze chcą mieć ustawę, która i tak będzie fikcją.

Nie obeszło się bez argumentów ideologicznych. Organ TCL, tego samego Towarzystwa, które położyło tak niezaprzeczone zasługi dla oświaty i czytelnictwa w okresie przedniepodległościowym, teraz piórem A. Niesiołowskiego głosił:

„Ustawa biblioteczna nasuwa poważne niebezpieczeństwo, gdyż biblioteki gminne z natury rzeczy będą — w dzisiejszych warunkach — liberalne — i mogą się zadowalać bezkierunkową „aktywizacją” kulturalną, której wyniki (...) pójdą bardziej po linii rozkładu moralnego i światopoglądowego, niż pozytywnych dla nas wartości. Lepiej nie dawać żadnej oświaty, niż szerzyć truciznę. (...) Wzrost czytelnictwa przez rozpowszechnianie się literatury pornograficzno-kryminalnej albo bolszewickiej jest zjawiskiem ujemnym. (...) Lepsza jest ciemnota, byle połączona z dyscypliną społeczno-moralną i kontrolą społeczną grupy, niż tego rodzaju rozbudzenie”.⁸⁾

Cóż, polskie piekielko nie jest wynalazkiem najnowszej generacji.

W pierwszych latach powojennych na kształt organizacyjny bibliotekarstwa publicznego miały wpływ głównie dwa czynniki. Po pierwsze — nowa władza była żywo zainteresowana likwidacją analfabetyzmu i upowszechnianiem oświaty na poziomie przynajmniej elementarnym, bo to było zgodne z otoczką propagandową socjalizmu, a przede wszystkim dlatego, że do „budowy socjalizmu”, czyli głównie przemysłu ciężkiego, niezbędny był robotnik umiejący czytać i pisać.

Drugim czynnikiem był aktywny i zgodny udział przedstawicieli elit przedwojennego bib-

liotekarstwa w przygotowaniu podstaw prawnych odbudowy sieci. Dekret o bibliotekach, który ukazał się przecież w niespełna rok po zakończeniu wojny, w kwestii bibliotek publicznych stanowił fuzję koncepcji „centralistycznych” z ideą biblioteki w każdej gminie.

Oto kilka charakterystycznych postanowień Dekretu:

Art. 8 ust. 1: „Biblioteki powszechne służą czytelnictwu w najszerszym zakresie, wychowaniu społecznemu, kształceniu ogólnemu i zawodowemu oraz kulturalnej rozrywce wszystkich obywateli Państwa lub określonego terenu”.

ust. 2: „Biblioteka powszechna powinna posiadać księgozbiór dla dorosłych, odrębny księgozbiór dla młodzieży i dzieci oraz czytelnię zaopatrzoną w czasopisma bieżące.”

Art. 11: „Coroczne świadczenia Państwa na rzecz samorządowych bibliotek publicznych wynosić będą co najmniej 25% łącznych wydatków wszystkich związków samorządowych, poniesionych w poprzednim roku budżetowym.”

Art. 9 ust. 1: „Sieć publicznych bibliotek powszechnych tworzą biblioteki gminne (miejskie i wiejskie), powiatowe i wojewódzkie.”

ust. 2: „Gminne biblioteki publiczne obsługują czytelników na obszarze gminy, tworząc w miarę potrzeby odpowiednio zorganizowane oddziały na terenie poszczególnych gromad, dzielnic (...) i w innych ośrodkach życia zbiorowego (...)”.

Wszystko to, co mogło być kontrowersyjne, po prostu pomijano, albo pozostawiano do rozstrzygnięcia na niższym szczeblu legislacyjnym, gdzie łatwiej o kompromis. Sytuację ułatwiał fakt, iż szczytkowy samorząd nie miał praktycznie prawa głosu. W zniszczonym wojną kraju nikt nie mówił bibliotekarzom: „nie stać nas na biblioteki”. Przeciwnie, n a k a z y w a n o im wręcz zakładanie ogromnej liczby placówek bibliotecznych.⁹⁾ Wywoływało to reakcje oszołomienia, a nawet euforii najwybitniejszych przedstawicieli środowiska. Redagowany przez Wandę Dąbrowską „Bibliotekarz” witał Dekret jako „znamienny fakt historyczny w dziejach kultury polskiej”,¹⁰⁾ Adam Łysakowski podkreślał, że „po 25 latach starań i zmaganiał wchodzi to prawo w polskie życie kulturalne”.¹¹⁾ Cytowany już J. Janiczek pisał z okazji otwarcia 1600 bibliotek o „fakcie bez precedensu”, entuzjastycznie się, iż „nie słowa, nie puste frazesy, ale czyn realny, konkretny czyn jest najlepszym dowodem stosunku Państwa Ludowego do potrzeb kulturalnych najszerzych mas”.¹²⁾

Represje stalinowskie, które nie oszczędziły m.in. niektórych entuzjastów nowego ładu bib-

liotecznego, nie sprzyjały dyskusjom nad kształtem bibliotekarstwa. Dopiero w początku lat sześćdziesiątych problem „miejsca i roli biblioteki powiatowej” pojawił się znowu. W 1960 r. na łamach „Bibliotekarza” ukazał się artykuł J. Kołodziejkiej i A. Łuczyńskiej,¹³⁾ krytykujący zasady kompletowania księgozbiorów w bibliotekach wojewódzkich i powiatowych, a przy okazji poddający w wątpliwość ramy prawne funkcjonowania tych bibliotek i rzeczywiście realizowane funkcje. W rok później S. Jarzębowska podjęła wątek na łamach „Przeglądu Bibliotecznego”,¹⁴⁾ postulując nadanie bibliotekom powiatowym formalnych uprawnień do: nadzoru metodycznego i organizacyjnego z uprawnieniami kontrolnymi (na wzór inspektorów szkolnych), centrali informacyjno-bibliograficznej, centrali zakupu i wszelkich prac technicznych. W kilka lat później pojawiły się, głównie na łamach „Tygodnika Kulturalnego” (J. Jankowerny, S. Siekierski, J. Wołosz, T. Zarzębski) postulaty scentralizowanego modelu powiatowej sieci bibliotecznej.¹⁵⁾ Najdalej w tych propozycjach poszedł T. Zarzębski, postulując przekształcenie wszystkich bibliotek na terenie powiatu w filie biblioteki powiatowej, skupiając w niej budżet, opracowanie, szkolenie oraz zatrudnienie (bibliotekarze w filiach byłiby w myśl tej koncepcji pracownikami biblioteki powiatowej).

Ofensywa „centryistów” osiągnęła apogeum na tzw. Sesji Olsztyńskiej SBP,¹⁶⁾ na której J. Burakowski poszedł jeszcze dalej, proponując, aby biblioteka powiatowa stała się (cytuje): „centrum organizacyjno-administracyjnym i metodycznym (...), zarządzala majątkiem i środkami na działalność bibliotek powiatu i mogła prowadzić samodzielną gospodarkę finansową”.¹⁷⁾

Sesja nie przyjęła tak skrajnych propozycji, ale we „Wnioskach” znalazły się m.in. takie stwierdzenia: „za szczególnie ważne uznano (...) dążenie do wzmocnienia centralnej funkcji biblioteki powiatowej w stosunku do bibliotek gromadzkich i innych bibliotek terenowych (...), za niezbędne uznano zdecydowane zwiększenie uprawnień bibliotek powiatowych w angażowaniu i zwalnianiu personelu pracowników bibliotek terenowych, określaniu lokalizacji, wzmocnianiu centralizacji w zakresie polityki gromadzenia (...)”.¹⁸⁾

Koncepcje centralizacji sieci powiatowej nabrały rozpędu jeszcze przez 2 lata, aż nagle gwałtownie i skutecznie podstawiono im nogę, likwidując powiaty. Wiele służb i instytucji

(służba zdrowia, straż pożarna, sądownictwo, tzw. spółdzielczość wiejska i in.) obroniło się przed likwidacją ogień powiatowych, zmieniając tylko nazwy. Natomiast z bibliotek powiatowych po kilku latach pozostały smętne resztki, zakamuflowane pod nazwami „bibliotek rejonowych”, „oddziałów terenowych wojewódzkich bibliotek publicznych itp.”

Jedną z najistotniejszych różnic w sytuacji bibliotekarstwa publicznego w Polsce przed II wojną i po niej polega na tym, że w XX-leciu, spierano się z bibliotekarzami, zwalczając, czasem bardzo ostro, ich koncepcje, ale brano je pod uwagę. Po wojnie, poza kilku pierwszymi latami, po prostu ich nie zauważono.

O kształcie bibliotekarstwa publicznego w Polsce Ludowej zdecydowano jakby mimochodem. Nikt nie pytał bibliotekarzy, co sądzą o perspektywie rozbudowy sieci po zmianie gmin na gromady (1954), ani o tym, co by należało zrobić z siecią wobec przywrócenia gmin (1973—1974) lub likwidacji powiatów (1975). Gdy łączono powiatowe rady z miejskimi, to analogicznie łączono biblioteki, gdy dzielono rady — to przepiłowywano i biblioteki. Bibliotekarzom pozostawiano kłopot zbierania potłuczonych skorup w taki sposób, aby coś jeszcze dało się skleić. Cóż, ustrój był totalitarny, niedemokratyczny, jednostka zerem itd.

Aliści kiedy nastąpiła upragniona demokracja, i gdy zapowiedziano „upodmiotowienie społeczeństwa przez wprowadzenie autentycznej samorządności lokalnej”, bibliotekarzy też nikt o zdanie nie zapytał, zaś ich reprezentacje stowarzyszeniowe i związkowe nie sięgnęły do dostępnych w każdej większej bibliotece źródeł, relacjonujących wieloletnie boje bibliotekarzy publicznych z reprezentacją samorządów lokalnych w latach trzydziestych. Do ustawy o samorządzie terytorialnym wprowadzono zapisy dla bibliotek publicznych fatalne. Ich ujemne skutki można było znacznie zneutralizować w ustawie o działalności kulturalnej, ale niestety, zaproszona do dyskusji reprezentantka krajowej sekcji bibliotekarskiej „Solidarności” pilnowała tylko, aby nie zastrzono wymagań kwalifikacyjnych, zaś reprezentacja „S” z BN, baczyła pilnie, aby w ustawie nie znalazły się żadne centralizmy i inne atrybuty platońskiej i postkomunistycznej omnipotencji państwa. Teraz gmina może z biblioteką zrobić, co chce: połączyć, podzielić, kupić jej komputer i magnetowid albo nie płacić poborów wg bibliotekarskich taryfikatorów, zamknąć, przenieść do baraku albo do pałacu,

kazać samorządnie ustawić książki „porządnie, według rozmiarów, a nie na modłę komunistycznej klasyfikacji UKD” (autentyczne). Może zapowiedzieć, że sprywatyzuje i każe płacić za wypożyczenia (J. Ryba — Wrocław), może bez sensu oddzielić wojewódzką od sieci w mieście i województwie (Opole, Olsztyn i jeszcze 7 województw). Komunistyczna ustawa o bibliotekach z 1968 r. formalnie obowiązuje, ale kto tam by się z nią liczył. Prawo sprzed 1989 r. nie działa wprzód.

Teraz zapowiada się przywrócenie powiatów. Mają to być „powiaty samorządowe”, które, jak stwierdziła p. Katarzyna Zonn z URM na naradzie w Katowicach,¹⁹⁾ „nie mają być czapką nad gminami, tylko załatwiać sprawy, których w obrębie gminy załatwić nie można”. Czy, życziwa skądinąd dla bibliotek p. Zonn, „ma zabezpieczoną jasność” tego, że dla bibliotekarstwa publicznego jest to nowy, ogromny problem? Nie ma, chociaż chciała mieć. Bo to, co usłyszała w Katowicach od reprezentacji środowiska, da się sprowadzić do jednego: my chcemy, żeby było jak było i więcej pieniędzy.

Mamy Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich i kilka nowych organizacji, mniej lub więcej związanych z bibliotekarstwem. Ale w tych wszystkich organizacjach słyhać ciągle tych samych, niemłodych już ludzi, oraz nieco więcej młodych gniewnych, że ktoś chce coś znowu zmieniać. I tyle.

Ten artykuł jest przeróbką referatu, wygłoszonego na wspomnianej naradzie w Katowicach. Zamiast „wniosków i propozycji” — druga część jest świadomą prowokacją, nie wolną od irytacji. Jak długo będziemy czekać, co nam znów spadnie na głowy z URM-u, Sejmu czy innej instancji? A jak nam wypadnie, zamiast bibliotek powiatowych, które w takiej czy innej koncepcji były i powinny być jądrem sieci bibliotek publicznych, organizować na przykład „międzygminne ośrodki uprawy wartości” to co? Zgodzimy się, jak te... owieczki?

Przecież koncepcja „powiatów samorządowych” znowu postawi na porządku dziennym kwestię nakładów ze strony samorządów, ich obligatoryjności bądź nie, proporcji i alokacji środków ze źródeł samorządowych i budżetu, sprawę jednolitości profesjonalnej placówek, relacji nadrzędności i podrzędności względem

organizatora i czynnika nadzoru fachowego itd., itp. Mamy na to pogląd, jesteśmy w stanie opracować nową koncepcję sieci powiatowej, adekwatną do nowych warunków ustrojowych z nami znów poza nami zapadną decyzję?

Do kogo te pytania? Do wszystkich, którzy pracują w bibliotekach publicznych i nadal chcą w nich pracować. Pracować, a nie tkwić i czekać, co los zdarzy. Bo marny to los...

Dr Jerzy Maj jest kierownikiem Zakładu Bibliotekoznawstwa w Instytucie Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej.

PRZYPISY:

- ¹⁾ Od związanego z tą koncepcją argumentu jej zwolenników, że takie rozwiązania integrują bibliotekę ze środowiskiem.
- ²⁾ J. Kołodziejska: Publiczne biblioteki samorządowe w okresie międzywojennym. Warszawa SBP 1976.
- ³⁾ J. Kołodziejska: Biblioteki publiczne. Główne kierunki rozwoju. Warszawa PWN 1972 s. 122—128.
- ⁴⁾ J. Filipkowska-Szemplińska: Zadania i organizacja sieci bibliotek oświatowych. Warszawa 1936.
- ⁵⁾ Były to w większości biblioteki organizacji oświatowych, rzadziej wyznaniowych, a także prywatne (fundacyjne).
- ⁶⁾ IV Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Warszawie. Warszawa 1936.
- ⁷⁾ I. Matuszewski: Najniebezpieczniejsza pokusa. „Gaz. Polska” 1934 nr 356.
- ⁸⁾ A. Niesiołowski: O dwóch kierunkach polityki bibliotecznej. Nieco rozważań zasadniczych. „Oświata Polska” R. 12: 1935 nr 1 (cytuje za: J. Kołodziejska. Publiczne biblioteki samorządowe, s. 65—67.
- ⁹⁾ Np. w 1949 r. 1600 bibliotek i 20000 punktów.
- ¹⁰⁾ J[ózef] J[aniczek]: Ustawa biblioteczna. „Bibliotekarz” 1946 nr 1—2.
- ¹¹⁾ A. Łysakowski: Uspołecznienie bibliotek. „Bibliotekarz” 1947 nr 3—4.
- ¹²⁾ J. Janiczek: Nowy etap prac nad upowszechnianiem książki. „Bibliotekarz” 1949 nr 1—2.
- ¹³⁾ Rola księgozbiorów bibliotek wojewódzkich i powiatowych. „Bibliotekarz” 1960 nr 7/8, s. 197—203.
- ¹⁴⁾ S. Jarzębowska: Organizacja sieci powszechnych bibliotek publicznych. Biblioteki wiejskie. „Przegl. Bibl.” 1961 nr 1 s. 40—44.
- ¹⁵⁾ Zob.: „Tyg. Kult.” 1964 nr 14, 1965 nr 19, 1967 nr 37, 38, 41, 43.
- ¹⁶⁾ Sesja Naukowa SBP: „Rola biblioteki gromadzkiej w rozwoju oświaty na wsi”. Olsztyn 15—16 X 1971. (zob.: „Bibliotekarz” 1971 nr 10—12).
- ¹⁷⁾ J. Burakowski: W poszukiwaniu wzorca organizacji bibliotek na wsi. „Bibliotekarz” 1971 nr 10—12, s. 321.
- ¹⁸⁾ Tamże, s. 375—376.
- ¹⁹⁾ Ogólnopolskie seminarium kierowników działów instrukcyjno-metodycznych bibliotek publicznych stopnia wojewódzkiego. Katowice, 9—11 XII 1992.

Problemy archiwizowania i wykorzystania egzemplarza obowiązkowego

O pojęciu „egzemplarz archiwalny” — opinie o archiwizowaniu eo — archiwizowanie egzemplarza archiwalnego — wykorzystanie eo (red.)

POJĘCIE „EGZEMPLARZA ARCHIWALNEGO” I ARCHIWIZOWANIA W BIBLIOTEKARSTWIE POLSKIM

W praktyce biblioteczej napotykamy na pewne trudności z archiwizowaniem i wprowadzaniem do zbiorów tzw. egzemplarza obowiązkowego, otrzymywanego nieodpłatnie przez biblioteki polskie wymienione w Zarządzeniu Ministra Kultury i Sztuki z dnia 2 sierpnia 1968 r. w sprawie dostarczania bibliotekom egzemplarzy druków i nagrań dźwiękowych¹⁾ (dalej w referacie zwane: Zarządzeniem o „EO”). O ile kwestia archiwizowania nie stawia większych problemów, o tyle zagadnienie wprowadzania egzemplarza obowiązkowego do zbiorów jest już znacznie trudniejsze — powstaje pytanie czy wprowadzać cały eo, czy tylko jego część, jakie materiały tak, jakie nie, wreszcie jak zagospodarować materiały nie wprowadzane? W referacie niniejszym przedstawiam poglądy własne i bibliotek uprawnionych do otrzymywania eo na powyższe zagadnienia.²⁾

Na samym wstępie pragnę zaznaczyć, a jest to moje osobiste zdanie, że stosowane w polskim bibliotekarstwie terminy „egzemplarz archiwalny” i „archiwizowanie egzemplarzy obowiązkowych” nie są najszcześniejsze. Twórca pierwszego polskiego słownika językowego, Samuel Bogumił Linde, sam będąc bibliotekarzem, przypisuje te pojęcia archiwistyce. W czasach mu współczesnych w bibliotekarstwie polskim nie były one w ogóle znane. Nicco więcej piszą twórcy późniejszego słownika Karłowicz, Kryński i Niedźwiedzki, podając że słowo „archiwalny” oznacza w archiwum przechowywany, z archiwum wydobyty lub po prostu źródłowy.³⁾

Skoro bibliotekarze nie potrafili wymyślić własnego nazewnictwa trzymajmy się zatem zapożyczonego z archiwistyki. W dzisiejszych czasach pojęcie archiwizowania egzemplarza obowiązkowego oznacza dla biblioteki wprowadzenie go do zbiorów na czas nieograniczony, praktycznie wieczysty. Pojęcie „egzemplarz archiwalny” oznacza poddanie go szczególnej ochronie.

Ujmując rzecz historycznie, pojęcia te w bibliotekarstwie polskim pojawiły się w czasach najnowszych. Próżno szukać ich w starszych przepisach prawno-bibliotecznych. Konstytucja Sejmu Walnego Ordynaryjnego z dnia 2 października 1780 r. wprowadzająca na terenie Państwa Polskiego pierwszą ustawę o egzemplarzu obowiązkowym, nie wspomniała ani słowa o archiwizowaniu egzemplarzy obowiązkowych.⁴⁾

Również przepisy prawne dotyczące tej kwestii, a przypadające na okres rozbiorów Polski nic na ten temat nie mówiły. Dotyczy to przepisów o eo na terenie Królestwa Polskiego, a po jego likwidacji zaboru rosyjskiego i w dwóch pozostałych zaborach: pruskim i austriackim.⁵⁾ Także w okresie międzywojennym w przepisach prawnych dotyczących „EO” nie spotykamy tych pojęć.⁶⁾

Nieoficjalnie pojęcia „egzemplarz archiwalny” i „archiwizowanie” egzemplarza obowiązkowego pojawiły się w latach 60-tych naszego stulecia. W Bibliotece Narodowej na kartach katalogowych zaczęto oznaczać egzemplarz archiwalny literą A.

W ustawie o bibliotekach z dnia 9 kwietnia 1968 r.⁷⁾ nie padły jeszcze te pojęcia. Jednak w artykule 18.4. tej ustawy, traktującym o zadaniach Biblioteki Narodowej mówi się o „zachowaniu dorobku piśmienniczego Polski oraz dotyczącego Polski”. Należy zatem domniemywać, że już w momencie rodzenia się tej ustawy wszelkie materiały biblioteczne powstałe na terenie Państwa Polskiego lub w jakiś sposób do niego się odnoszące⁸⁾, były archiwizowane i przechowywane na czas nieograniczony.

Po raz pierwszy pojęcia „egzemplarz archiwalnego” i „archiwizowania” wystąpiły w Zarządzeniu o „EO”, stanowiącym akt wykonawczy do Ustawy o bibliotekach. Obowiązkiem archiwizowania egzemplarza obowiązkowego i wprowadzeniem „egzemplarza archiwalnego” na czas nieograniczony do zbiorów obciążono Bibliotekę Narodową, Bibliotekę Jagiellońską i biblioteki regionalne. Minister Kultury i Sztuki jednocześnie zaznaczył, że egzemplarz archiwalny jest przeznaczony do

trwałego przechowywania i z tej racji powinien być poddany szczególnej trosce, poprzez wykonywanie go na miejscu w czytelni.

W ślad za tym aktem prawnym pojęcia te trafiły na stałe do literatury bibliotekoznawczej. W 1971 r. sformułowano je w „Encyklopedii wiedzy o książce”, a w kilka lat później ostateczną definicję ustalono w „Encyklopedii współczesnego bibliotekarstwa polskiego” podając, że „egzemplarz archiwalny” to „dokument dostarczany bibliotece, najczęściej jako egzemplarz obowiązkowy, przeznaczony do przechowywania, jako świadectwo kultury kraju, regionu. Ze względu na przeznaczenie jest on otaczany specjalną opieką, udostępniany z ograniczeniami”.⁹⁾ I tak już pozostało do dzisiaj.

ARCHIWIZOWANIE EGZEMPLARZA OBOWIĄZKOWEGO OGÓLNOPOLSKIEGO

Jak na zagadnienie archiwizowania zapatrują się biblioteki otrzymujące egzemplarz obowiązkowy?

Biblioteki uniwersyteckie w Łodzi, Poznaniu, Toruniu i Wrocławiu, Biblioteka Śląska, Wojewódzkie Biblioteki Publiczne w Białymstoku i Kielcach uważają fakt archiwizowania egzemplarza obowiązkowego przez Bibliotekę Narodową i Bibliotekę Jagiellońską za wystarczający. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Koszalinie skłonna byłaby przyznać dodatkowy egzemplarz ogólnopolski jednej z bibliotek Polski Północnej w celu jego zarchiwizowania. Jej zdaniem teren Polski Północnej, wyjątkowo rozległy (tereny na zachód od województwa gdańskiego i na północ od linii rzeki Noteć) dotkliwie odczuwa słaby dopływ literatury polskiej. Jest to myśl warta rozważenia. Osobiście przychyliłbym się do przyznania tej bibliotece eo.

A jak ten problem przedstawia się w innych krajach? W podzielonych do niedawna Niemczech eo otrzymywały praktycznie trzy biblioteki: z zachodnich Niemiec Deutsche Bibliothek we Frankfurcie nad Menem, z terytorium byłej NRD Deutsche Bücherei w Lipsku i Staatsbibliothek w Berlinie wschodnim.¹⁰⁾ Po połączeniu Niemiec powstała jedna biblioteka państwowa z dwoma oddziałami: Deutsche Bibliothek we Frankfurcie i Deutsche Bücherei w Lipsku. I do tych dwóch oddziałów będzie zapewne spływał egzemplarz obowiązkowy z całych Niemiec. Niewiadomo, czy eo będzie otrzymywała także Staatsbibliothek — Preus-

sischer Kulturbesitz w Berlinie, która wchłonęła wschodnioberińską Staatsbibliothek.¹¹⁾

Małe Królestwo Danii, liczące ponad 5 milionów mieszkańców posiada dwie biblioteki otrzymujące eo — są to Kongelige Biblioteket w Kopenhadze i Statbiblioteket w Århus.

Przypatrzmy się, jak traktowany jest egzemplarz archiwalny ogólnopolski.

Biblioteka Narodowa wprowadza go, obok drugiego egzemplarza obowiązkowego w całości do zbiorów — dotyczy to druków zwartych, ciągłych i dokumentów życia społecznego. Zarówno druki zwarte i ciągłe są wyodrębnione w katalogu, czyli egzemplarze archiwalne są na specjalnym ciągu sygnatur, a na karcie katalogowej egzemplarz archiwalny odnotowany jest literą A. Zgodnie z Zarządzeniem o „EO” egzemplarze archiwalne są wypożyczane jedynie do czytelni.

Biblioteka Jagiellońska nie wypowiedziała się szerzej na ten temat. Wiadomo jednak, że i tam zarchiwizowane egzemplarze obowiązkowe są udostępniane tylko w czytelni.

Ciekawą sugestię w tej materii wysuwa Biblioteka Główna Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Stwierdzając, że decyzja Ministra Kultury i Sztuki, co do archiwizowania egzemplarza obowiązkowego ogólnopolskiego przez BN i BJ jest słuszną, sugeruje aby ten obowiązek objął także wszystkie biblioteki uniwersyteckie otrzymujące eo. Praktycznie biblioteka ta archiwizuje egzemplarz obowiązkowy, chociaż nie wprowadza całego do zbiorów. Wydaje mi się, że podobnie czynią wszystkie biblioteki uniwersyteckie.

ARCHIWIZOWANIE EGZEMPLARZA REGIONALNEGO

Jest to problem trudny wynikający z faktu, że pojęcie „egzemplarza regionalnego” jest definiowane różnie. Niewiadomo czy chodzi tutaj o materiały ukazujące się w danym regionie, traktujące o nim, jak też mające charakter ogólnokrajowy lub czy tylko odnoszące się do życia polityczno-kulturalno-społecznego i gospodarczego oraz historii regionu. W 1975 r. wyróżniła się dodatkowa trudność, mianowicie ówczesne władze PRL dokonały nowego podziału administracyjnego kraju, tworząc aż 49 województw. Dzisiaj region może być rozbity między kilka województw i na dobrą sprawę nie bardzo wiadomo, która biblioteka jest upoważniona do archiwizowania egzemplarza obowiązkowego regionalnego. Aktualne do dzisiejszego dnia Zarządzenie o „EO” wymie-

nia 17 bibliotek regionalnych, których zasięg działania pokrywał się ze starym podziałem administracyjnym kraju. Kuriozalny, nie tylko dzisiaj ale i dawniej, jest paragraf 5 Zarządzenia o „EO”, nakazujący bibliotekom regionalnym przekazywanie innym księżnicom regionalnym na ich wniosek egzemplarzy obowiązkowych regionalnych wyłączonych z handlu księgarskiego. Zapewne Biblioteka Narodowa i Biblioteka Jagiellońska oraz wszystkie pozostałe biblioteki otrzymujące co wiedzą, jak funkcjonowały i nadal funkcjonują przepisy odnoszące się do tego rodzaju materiałów. Materiały nierynkowe w ramach eo wpływają do bibliotek skandalicznie. Mniemam zatem, że zapis ten istnieje tylko na papierze i jest wytworem bujnej wyobraźni urzędnika ministerialnego. Domniemywam, że ustawodawca wprowadzając ten paragraf do Zarządzenia wzorował się na Rozporządzeniu Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 4 lipca 1927 r. w sprawie bezpłatnego dostarczania druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji. Rozporządzenie to bowiem przyznawało pełny egzemplarz obowiązkowy ogólnopolski tylko Bibliotece Narodowej, zaś pozostałe uprawnione, otrzymywały go tylko z określonego regionu (np. z trzech województw pełny i dodatkowo z kilku województw, najczęściej sąsiadujących tylko materiały powyżej 4 arkuszy druku).¹²⁾

Co dzisiaj sądzą biblioteki uprawnione do eo o archiwizowaniu egzemplarza regionalnego?

Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi nie mówi na ten temat. Twierdzi jedynie, że w kwestii archiwizowania egzemplarza obowiązkowego poza Biblioteką Narodową i Biblioteką Jagiellońską, pozostałe biblioteki muszą mieć możliwość dysponowania nim według własnych kryteriów polityki gromadzenia zbiorów.

Biblioteka Uniwersytecka Adama Mickiewicza w Poznaniu wychodzi z założenia, że przepis ten nie powinien w ogóle dotyczyć bibliotek regionalnych. Taka opinia mogła powstać jedynie wskutek dobrej znajomości smutnej sytuacji w dziedzinie przekazywania bibliotekom eo przez zakłady poligraficzne.

Bardziej dosadnie określiła sytuację Biblioteka Główna Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu pisząc: „Przepis o egzemplarzu regionalnym jest bardzo nieprecyzyjny, trudny do wyegzekwowania i praktycznie nieprzestrzegany. Na naszym terenie Biblioteka Główna UMK prowadzi dział pomeraników, lecz o powiększenie jego zbiorów staramy się sami

nie licząc na eo. Prowadzimy również dział dokumentów życia społecznego z terenu Pomorza, jednak daleki od kompletności”.

Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego zgadza się na rozciągnięcie przepisu o archiwizowaniu na egzemplarz regionalny, ale pod warunkiem, że nie będzie otrzymywała go inna biblioteka działająca na tym terenie.

Biblioteka Śląska w Katowicach podtrzymuje zasadność archiwizowania egzemplarza regionalnego: „Dla bibliotek regionalnych egzemplarz archiwalny to nie tylko źródło bezpłatnego wpływu książek i czasopism, to przede wszystkim dokument produkcji wydawniczej i drukarskiej danego regionu. W Bibliotece Śląskiej egzemplarze pochodzące z drukarni województwa katowickiego, opolskiego, bielskiego i częstochowskiego opieczątowane są pieczętą „egz. archiwalny” (zarówno książki i karty katalogowe) i udostępnianie wyłącznie na miejscu, w czytelni”. Występuje tutaj podobnie, jak w Toruniu, precyzyjne sformułowanie pojęcia „egzemplarz regionalny”, tyle że diametralnie różne.

Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy otrzymuje, jak dotychczas, dwa egzemplarze obowiązkowe. Jeden jako biblioteka uprawniona do otrzymywania egzemplarza obowiązkowego i drugi, jako biblioteka zaliczana do regionalnych. Biblioteka skłonna jest do zmniejszenia roli archiwizowanego egzemplarza regionalnego i to z powodu, jak się wyrażono drastycznych luk i braków w publikacjach docierających drogą egzemplarza obowiązkowego regionalnego. Jej zdaniem „archiwizowanie publikacji tylko z ostatnich 10 lat, jak i całkowite zdjęcie.. obowiązku archiwizowania dodatkowego egzemplarza [regionalnego — przyp. autora] zostanie przez nas odebrane przychylnie, umożliwi bowiem przeznaczenie powierzchni magazynowej na zbiory bardziej wykorzystywane”. Jednakże Biblioteka nie chciałaby się wypowiadać w czymś imieniu na powyższy temat, ponieważ archiwizowanie eo zależy jednak od specyfiki, możliwości i potrzeb danej biblioteki.

Natomiast Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Książnica Miejska w Toruniu sugeruje, aby obowiązek archiwizowania egzemplarza regionalnego uwzględniał tylko większe biblioteki regionalne. Likwidacja egzemplarza „spowoduje przerwanie ciągłości w gromadzeniu, opracowywaniu i udostępnianiu zbiorów regionalnych”.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku stoi na

stanowisku konieczności przekazywania egzemplarza obowiązkowego regionalnego tylko tym bibliotekom wojewódzkim, które pełnią rolę księżnicy regionalnej. Definiuje jego pojęcie jako całą produkcję wydawniczą danego regionu. Zauważa dalej, że dla uregulowania tej kwestii są potrzebne nie tylko przepisy centralne, ale także na szczeblu wojewódzkim (województwie, prezydenci miast). Biblioteka egzemplarz regionalny otrzymuje tylko z jednego zakładu poligraficznego. Jej zdaniem egzemplarze regionalne powinny być bezwzględnie archiwizowane.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Kielcach jest podobnego zdania, co do archiwizowania egzemplarza regionalnego. Samo pojęcie definiuje jednak, jako materiały odnoszące się wyłącznie merytorycznie do danego regionu.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Koszalinie pojęcie to formułuje, jak jej imienniczka z Kielc. Zatem chodziłoby o uznanie za egzemplarz regionalny tych publikacji, które traktują merytorycznie o życiu społecznym, gospodarczym, politycznym i historii regionu. Region Pomorza Zachodniego został podzielony w 1975 r. między pięć województw i dzisiaj nie bardzo wiadomo, która biblioteka miałaby prawo do otrzymywania egzemplarza obowiązkowego. Pretensje mogą rościć: Szczecin, Koszalin, Słupsk i Piła oraz Gorzów. W takiej sytuacji kwestia archiwizowania egzemplarza obowiązkowego, jego gromadzenie po trosze staje się bezsensowne.

Na podstawie przesłanych materiałów można wyciągnąć następujące wnioski:

- a) W znowelizowanym Zarządzeniu o „EO” archiwizowaniem egzemplarza obowiązkowego ogólnopolskiego powinny zająć się Biblioteka Narodowa i Biblioteka Jagiellońska, z obowiązkiem wprowadzenia egzemplarza archiwalnego w całości do zbiorów.
- b) Należałoby rozpatrzyć możliwości archiwizowania egzemplarza obowiązkowego ogólnopolskiego przez jeszcze jedną bibliotekę.
- c) Decyzja o archiwizowaniu przez określone biblioteki egzemplarza obowiązkowego regionalnego powinna zapaść po:
 - zdefiniowaniu ostatecznym pojęcia egzemplarza regionalnego,
 - ustaleniu liczby regionów i liczby bibliotek regionalnych,
 - rozważeniu kwestii, czy sprawa ta ma być uregulowana przepisem prawnym o charakterze ogólnopolskim, czyli

w znowelizowanym Zarządzeniu o „EO”, czy też uprawnienia te oddać w ręce władz terenowych.

STOPIEŃ WYKORZYSTANIA EGZEMPLARZA OBOWIĄZKOWEGO PRZEZ BIBLIOTEKI UPRAWNIONE DO JEGO OTRZYMYWANIA

Zagadnienie wykorzystywania przez biblioteki egzemplarza obowiązkowego jest znacznie prostsze niż problemy jego archiwizacji. Czy Biblioteka Narodowa i Biblioteka Jagiellońska, mające za obowiązek wprowadzenie w całości pierwszego egzemplarza obowiązkowego archiwalnego do zbiorów, muszą też w całości wprowadzać drugi egzemplarz z tego samego źródła, nie jest już tak jednoznaczne. Tym bardziej dotyczy to bibliotek nie mających obowiązku archiwizowania. Biblioteka Narodowa wprowadza i drugi egzemplarz wprowadza do zbiorów w 100%, ale Biblioteka Jagiellońska dokonuje już selekcji w ilości 1% materiałów otrzymywanych drogą eo. Jej zdaniem „Selekcja dotyczy drobnych prac przyczynkarskich z zakresu rolnictwa, weterynarii, transportu, wojskowości itp.”

Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego także nie wprowadza w całości egzemplarza obowiązkowego do zbiorów. Pełniąc rolę I centralnej biblioteki w dziedzinie nauk społecznych,¹³⁾ bezwzględnie wprowadza do zbiorów wszystkie egzemplarze druków nowych zwartych i czasopism z dziedzin nauk humanistycznych z zasadą przechowywania trwałego, czyli na czas wieczysty. Ponieważ BUW jest także publiczną otwartą biblioteką naukową, służącą nie tylko własnej społeczności akademickiej, ale całemu społeczeństwu, egzemplarz obowiązkowy nie może zaspokoić potrzeb księżnicy. Zatem do każdego egzemplarza obowiązkowego cennego tytułu dokupuje się egzemplarze dodatkowe. Co ulega selekcji? Oddział Gromadzenia Zbiorów BUW dysponuje zasadami gromadzenia literatury popularnej wpływającej drogą egzemplarza obowiązkowego, które regulują jej gromadzenie. Nie bierzemy do zbiorów komiksów, kolejnych niezmiennych wydań podręczników szkolnych, podręczników zawodowych (z wyłączeniem tytułów związanych z księgarstwem i bibliotekarstwem), wszelkich popularnych poradników (z wyłączeniem zawierających znaczną treść historyczną lub cieszących się wieloletnią tradycją). Z prac sensu stricto naukowych BUW podobnie jak BJ nie wprowadza prac

szczegółowych i przyczynkarskich z rolnictwa, medycyny i weterynarii, transportu, techniki, budownictwa, górnictwa i hutnictwa, za wyjątkiem prac historycznych z tych dziedzin. W gromadzeniu dokumentów życia społecznego ograniczamy się do obiektów zawierających treść ogólnopolską lub ze względu na swoje znaczenie mające wartość ogólnokrajową. Ponadto komórka dżs-ów szczególny nacisk kładzie na gromadzenie egzemplarzy regionalnych, z regionu mazowiecko-podlaskiego, ale nie ze względu na produkcję, lecz wartość merytoryczną. Wprowadzane do zbiorów dżs-y są przechowywane na okres nieograniczony i nigdy już nie podlegają selekcji.

Wyselekcjonowane z egzemplarza obowiązkowego materiały są przez BUW przekazywane od ręki do innych bibliotek. Książnica nasza ma zawarte specjalne umowy z szeregiem bibliotek. Wśród nich jest 7 bibliotek uczelni wyższych (w tym jedna zagraniczna Kolegium Teologii Katolickiej św. Tomasza z Akwinu w Moskwie), 2 biblioteki centralne — GBL i Główna Biblioteka Komunikacyjna, Biblioteka Centrum Zdrowia Dziecka, Biblioteka Techniczna Dyrekcji Generalnej Polska Poczta i Telefon, 3 biblioteki instytutowe, 10 bibliotek szkół podstawowych, zawodowych i średnich, 3 muzea (Plakatu, Kolejnictwa, Sportu i Turystyki) i Filmoteka Narodowa. Materiały nie przesyłane bezpośrednio do wyżej wymienionych bibliotek umieszczane są na listach dubletów. O ile nie zostaną wykorzystane przedkłada się je do sprzedaży na dorocznej aukcji z okazji święta UW i dopiero w ostateczności ulegają one makulaturowaniu.

Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego wprowadza około 90% egzemplarza obowiązkowego do zbiorów. Nieliczny wyselekcjonowany materiał przekazywany jest do Sekcji Dubletów i Druków Zbędnych, gdzie jest opracowywany jako materiał wymienny.

Biblioteka Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu także nie wprowadza całego eo do zbiorów. Selekcji ulegają skrypty, podręczniki uczelni technicznych, rolniczych, medycznych, kolejne nie zmienione wydania druków oraz inne materiały nie związane z profilem uczelni. Selekcja jest jednostkowa, czyli każda publikacja jest traktowana indywidualnie. Wyselekcjonowane materiały przekazuje się bezpośrednio od ręki innym bibliotekom, względnie do zasobu dubletowego i umieszcza na listach dubletów.

Biblioteka Główna Uniwersytetu Mikołaja Kopernika także nie wprowadza całego eo do

zbiorów. Wchodzi do niego około 80% wpływu, tj. ca 10.000 wol./jedd. Nie wprowadza się kolejnych wydań podręczników, reklamówek, katalogów o przemijającej wartości, efemerycznych czasopism, publikacji technicznych, literatury pięknej typu romansów i dreszczowców. Zbędne podręczniki i literatura piękna są wysyłane do środowisk polonijnych w Wilnie i Kijowie. Publikacje techniczne przekazuje się do służb technicznych uniwersytetu, gdzie są z powodzeniem wykorzystywane. Cała zbędna reszta trafia do zasobu dubletowego i jest oferowana innym bibliotekom polskim w postaci list dubletów.

Podobnie jest traktowany eo w Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego, chociaż selekcji ulega znacznie więcej materiału niż w innych bibliotekach uniwersyteckich. W 1991 r. do zbiorów wprowadzono 51% wpływu, a w pierwszym półroczu 1992 r. — 75%. Nie wprowadza się wydawnictw technicznych, ekonomicznych, rolniczych, medycznych i z kultury fizycznej, przekazując je od razu do innych czterech profilowych wrocławskich wyższych uczelni. Selekcji podlegają też skrypty wyższych uczelni (oprócz uniwersyteckich), literatura hobbystyczna, mało wartościowa literatura religijna. Materiały te są przekazywane do zasobu dubletowego, gdzie podlegają dalszej obróbce i są oferowane ogólnopolskiej sieci bibliotecznej.

Dla Biblioteki Śląskiej „wpływ egzemplarza obowiązkowego (od 1936 r., potem od 1968 r.) jest podstawowym źródłem uzupełniania księgozbioru”. Wpływ ten w 1992 r. (stan na 10.11.) wyniósł już 20.000 wol./jedd. Do zbiorów ogółem wprowadza się 90% materiałów z eo, zatem selekcja jest mała. Wyselekcjonowane materiały są podobne dziedzinowo do tych nie wprowadzanych w innych bibliotekach. Zakup jedynie uzupełnia wpływy z eo i jak dotąd w bieżącym roku wyniósł 420 woluminów. Są to przede wszystkim zagraniczne silesiaca, encyklopedie i kompendia oraz druki polskie, które nie wpłynęły do biblioteki w ramach eo. Książnica Śląska uważa, że pozbawienie jej prawa do otrzymywania egzemplarza obowiązkowego spowoduje jej całkowity upadek i odcięcie pracowników naukowych Śląska od współczesnych źródeł z dziedziny naukoznawstwa i humanistyki.

Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy informuje, że 96% wpływu z eo wchodzi do zbiorów. Nie wprowadza się niektórych gazet zakładowych, kalendarzy o charakterze ulotnym i bez tekstu oraz pozawarszawskich czasopism

szaradziarskich. Wyselekcjonowany nieliczny materiał jest makulaturowany.

Biblioteka Główna Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie wprowadza do zbiorów egzemplarz obowiązkowy po wstępnej selekcji. Odrzuca się skrypty nie związane z profilem uczelni, normy branżowe (za wyjątkiem księgozawczych), komiksy, informatory kulturalne, mutacje gazet centralnych. Selekcja dotyczy 13% wpływu eo. Zbędne materiały są przekazywane od ręki do innych wyższych uczelni lubelskich, a także wykładane do bezpłatnego odstąpienia.

Dla księżnicy kopernikańskiej w Toruniu oraz wojewódzkich bibliotek w Białymstoku, Kielcach i Koszalinie eo stanowi podstawę gromadzenia zbiorów. Nieznaczna selekcja jest prowadzona w Białymstoku (5% materiału) i w Koszalinie (10% materiału).

WNIOSKI:

Wszystkie biblioteki borykają się z ogromnymi trudnościami finansowymi, które zapewne nie zmniejszą się w ciągu najbliższych kilku lat. Z tych względów:

- a) należy utrzymać egzemplarz obowiązkowy dla większej liczby bibliotek i w miarę możliwości jak najpełniejszy,
- b) selekcja eo wynika z trudnych warunków lokalowych, w jakich znajduje się większość polskich bibliotek. Nie upoważnia ona zatem władz do ograniczania liczby egzemplarzy obowiązkowych dla bibliotek. Z ogromnej masy materiału biblioteki do zbiorów wprowadzają najcenniejsze. Polityka selekcyjna jest na ogół prowadzona prawidłowo, materiał nie jest marnowany — korzystają z niego inne uboższe jeszcze bardziej biblioteki.

Dr Stanisław Kamiński jest kierownikiem Działu Gromadzenia Zbiorów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Powyższy referat autor wygłosił w czasie konferencji poświęconej sprawom egzemplarza obowiązkowego, odbytej w Bibliotece Narodowej w dniach 25—26 listopada 1992 r.

PRZYPISY:

- ¹⁾ Patrz: Monitor Polski nr 34 z 1968 r., pozycja 234.
- ²⁾ Referat niniejszy powstał dzięki materiałom nadesłanym przez następujące biblioteki: Bibliotekę Narodową, Bibliotekę Jagiellońską, Bibliotekę Uniwersytetu Łódzkie-

go, Bibliotekę Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, Bibliotekę Główną Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Bibliotekę Główną Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Bibliotekę Uniwersytetu Wrocławskiego, Bibliotekę Śląską w Katowicach, Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy, Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Książnicę Miejską w Toruniu i wojewódzkie Biblioteki Publiczne w Białymstoku, Kielcach i Koszalinie.

- ³⁾ Kartowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W.: Słownik języka polskiego, tom 1, Warszawa, 1952, s. 53.
- ⁴⁾ Patrz: Volumina legum, tom VIII, Petersburg, 1860, s. 587.
- ⁵⁾ Patrz: Gaberie Eustachy: Egzemplarz obowiązkowy na ziemiach polskich dawniej i dziś z opracowanym zbiorem artykułów ustaw i rozporządzeń. Szkic historyczno-systematyczny, Lwów, 1928.
- ⁶⁾ Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. nie odrazu wprowadzono jednolite przepisy prawne dotyczące eo dla całego Państwa Polskiego. Odrębne przepisy odnoszą się do terenów byłego zaboru pruskiego, Kresów Wschodnich i zaboru rosyjskiego — patrz: Dekret w przedmiocie przepisów prasowych odnoszących się do byłego zaboru rosyjskiego. Dziennik Praw, nr 14 z 8.02.1919, poz. 186, s. 286; Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 8.06.1922 r. dotyczące zmiany rozporządzenia z dn. 12.02.1919 r. w przedmiocie dostarczania bezpłatnych egzemplarzy obowiązkowych druków. Dziennik Ustaw RP, nr 49 z 5.07.1922 r., pozycja 437 i wreszcie Rozporządzenie Prezydenta RP z dn. 10.05.1927 r. o prawie prasowym. Dziennik Ustaw RP, nr 45 z 24.05.1927 r., poz. 398; Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dn. 4.07.1927 r. w sprawie bezpłatnego dostarczania druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji. Dziennik Ustaw RP, nr 67 z 30.07.1927 r., poz. 595.
- ⁷⁾ Patrz: Dziennik Ustaw PRL, nr 12 z 17.04.1968 r., pozycja 63.
- ⁸⁾ Mamy na myśli nie tylko materiały merytorycznie traktujące o Polsce, ale także wszystkie wydane w polskim języku lub też języku obcym, stanowiące przekłady literatury polskiej lub dzieła polskich autorów.
- ⁹⁾ Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego. Ossolineum, 1976, s. 120; nieco krócej pojęcie zdefiniowano w: Encyklopedii wiedzy o książce, Ossolineum, 1971, s. 651.
- ¹⁰⁾ W praktyce wydawcy z Niemiec Zachodnich przekazywali eo w postaci darowizny do DB w Lipsku i odwrotnie książki z NRD w ten sam sposób wpływały do Frankfurtu nad Menem.
- ¹¹⁾ Dawna wschodniobermberska Staatsbibliothek stała się oddziałem zawierającym zbiory retrospektywne i tylko w tym duchu zasoby tej biblioteki będą uzupełniane.
- ¹²⁾ Patrz: Dziennik Ustaw RP, nr 67 z 1927 r., pozycja 595, paragrafy 2 i 3.
- ¹³⁾ Patrz: Dziennik Urzędowy Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, nr 3 z 1979 r., pozycja 9: Zarządzenie nr 1 Ministrów: Kultury i Sztuki, Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Sekretarza Naukowego PAN z dnia 26.04.1979 r. w sprawie ustalania zasad i planu specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych oraz wyznaczenia bibliotek centralnych i określenia ich zadań.

Elżbieta Barbara Zybert

Informacja edukacyjna w USA

Rola oświaty amerykańskiej — co to jest „informacja edukacyjna”? — amerykańska informacja edukacyjna w ujęciu funkcjonalnym — ERIC jego struktura i działalność — systemy informacyjne i bazy opracowywane z myślą o praktykach — rola władz federalnych i stanowych — rola szkolnictwa, bibliotek i organizacji społecznych w systemie informacji edukacyjnej (red.)

Edukacja uznawana jest za sprawę priorytetową i główny element życia społeczeństwa amerykańskiego. Przypisuje się jej ogromne znaczenie w rozwiązywaniu codziennych problemów.

Joel Spring¹⁾ dokonując socjologicznej i politycznej analizy oświaty amerykańskiej wyróżnia 3 cele, które ona realizuje:

— polityczny, który w nowoczesnym społeczeństwie obejmuje kształcenie świadomych obywateli a w przypadku oświaty amerykańskiej oznacza stworzenie społeczeństwa demokratycznego, ukształtowanego przez zgodne polityczne wartości i oczekuje się, że dobra edukacja będzie podstawą dobrego rządu;

— społeczny, który wynika z faktu, że w chwili obecnej szkoła stała się jedną z ważniejszych instytucji odpowiedzialnych za kształtowanie wartości wewnętrznych. Dzięki ich realizacji możliwe będzie stworzenie społeczeństwa wolnego od przemocy, przestępstw i innych chorób społecznych;

— ekonomiczny, który jest najważniejszym argumentem wspierającym szkolnictwo publiczne, albowiem uważa się, że rozwój szkolnictwa spowoduje zaangażowanie się w rozwój technologiczny, umożliwi przygotowanie kadr do rynku pracy i przyczyni się do podniesienia poziomu życia.

Te trzy cele zadecydowały, że szkoły amerykańskie stały się największymi społecznymi instytucjami społecznymi XX wieku, a szkolnictwo publiczne otrzymało szerokie wsparcie społeczne i znajduje się w kręgu zainteresowań

władz federalnych, stanowych, lokalnych, różnorodnych organizacji i grup społecznych, bezpośrednio lub pośrednio związanych z edukacją.

Każda z wymienionych grup ma istotny wpływ na kształt szkolnictwa amerykańskiego różnych szczebli. Każda z nich wytwarza i upowszechnia informacje o edukacji i dla jej potrzeb.

Wraz ze wzrostem roli szkolnictwa dokonywał się rozwój i zwiększało znaczenie działalności informacyjnej wspierającej i doskonalącej proces edukacji.

Zakres pojęcia informacja edukacyjna jest w USA bardzo szeroki. Obejmuje informacje o edukacji (o procesie kształcenia), dla edukacji i wytworzone przez system edukacyjny. Informacja edukacyjna rozumiana jest jako informacja o dokumentach i faktach związanych z szeroko pojętymi zagadnieniami edukacji, polityki edukacyjnej, kształcenia, wychowania, informacje dotyczące pedagogiki i badań w tym zakresie.

Za informację edukacyjną uważa się także wszelkie informacje nie będące pedagogicznymi, które uzupełniają kształcenie, wychowanie i poszerzają wiedzę o otaczającym świecie.

Informacja edukacyjna w ujęciu amerykańskim ma dostarczać różnorodnych danych służących rozwojowi systemu oświaty, doskonaleniu jego funkcjonowania jako całości oraz jego elementów składowych. Ma uwzględniać potrzeby i zapewniać ustawiczny dwukierunkowy przepływ informacji dla różnych grup użytkowników i osób odpowiedzialnych za kształtowanie polityki edukacyjnej i kadry kierowniczej. Ma także służyć doskonaleniu nauczycieli, rodzicom, dorosłym zainteresowanym kształceniem ustawicznym, a także studentom.

W prezentowanym artykule przedstawiony został jedynie jeden z aspektów informacyjnej działalności edukacyjnej — informacja o edukacji a uwzględnione instytucje ograniczone zostały do tych placówek, które zajmują się gromadzeniem i opracowaniem informacji edukacyjnej a nie tylko jej udostępnianiem.

Amerykańska informacja edukacyjna w ujęciu funkcjonalnym obejmuje:

— działalność Educational Resources Information Center;

— działalność zautomatyzowanych sieci informacyjnych dla potrzeb pracowników edukacji;

— działalność informacyjną na poziomie federalnym;

— działalność informacyjną na poziomie

stanowym i władz lokalnych oraz działalność informacyjną realizowaną przez biblioteki szkolne i inne zaangażowane w działalność edukacyjną;

— działalność informacyjną organizacji i grup zainteresowanych edukacją.

Te wyróżnione elementy składowe informacji edukacyjnej nie tworzą uporządkowanej całości wzajemnie sprzężonej ze sobą organizacyjnie. Nie ma więc instytucji centralnej koordynującej prace poszczególnych ogniw czy komórek. Taka zorganizowana działalność może mieć i często ma miejsce wewnątrz poszczególnych sektorów np. w federalnym (przy podziale obowiązków w Ministerstwie Oświaty), stanowym (stanowe Ministerstwa Oświaty — Główny Stanowy Inspektor Szkolny — Rada Szkolna — Lokalne Okręgi Szkolne — szkoły — biblioteki szkolne) czy organizacji Educational Resources Information Center, ale nie ma wzajemnych organizacyjnych relacji pomiędzy tymi komponentami informacji edukacyjnej. Natomiast informacja edukacyjna tworzy system w ujęciu funkcjonalnym²⁾, przez który rozumie się specyficzne połączenie różnych struktur organizacyjnych, urządzeń technicznych, ludzi i metod, którego celem jest dostarczenie w dowolnym czasie różnym rozproszonym grupom użytkowników wszelkich niezbędnych danych, niezależnie od ich pochodzenia i lokalizacji. Informacja edukacyjna nie jest więc przypisana do określonego typu instytucji np. ministerstwa czy szkoły i udostępniana jest przez wszystkie instytucje (biblioteki różnych typów), jeśli takie jest zapotrzebowanie użytkowników.

Podstawowym ogniwem w amerykańskim systemie informacji edukacyjnej jest ERIC — Educational Resources Information Center³⁾ powołany do życia w 1966 roku przez Amerykańskie Biuro Oświaty, który funkcjonuje niezależnie od systemu oświaty i tworzy sam w sobie zwarty system. Celem jego działania jest gromadzenie, opracowanie i udostępnianie piśmiennictwa dotyczącego edukacji. Koncentruje się on głównie na zagadnieniach informacji pedagogicznej i oświatowej⁴⁾. Wszystkie komponenty struktury organizacyjnej ERICa są ze sobą sprzężone informacyjnie i organizacyjnie a znajduje to odbicie w jego strukturze organizacyjnej (5 komórek + 16 „domów kliringowych”). Główny ciężar prac spoczywa na sieci „domów kliringowych”, których jest w chwili obecnej 16: — ds czytelnictwa i komunikowania się; — ds nauk społecznych; — ds źródeł informacyjnych; — ds języka i językoznawstwa; — ds testów, środków po-

miaru i oceny procesów i technik nauczania; — ds nauk matematyczno-przyrodniczych; — ds szkolnictwa średniego; — ds edukacji zawodowej dorosłych, i kształcenia ustawicznego; — ds poradnictwa w nauce; — ds nauczania we wczesnym dzieciństwie; — ds administrowania oświaty; — ds szkolnictwa specjalnego; — ds szkolnictwa wyższego; — ds kształcenia nauczycieli; — ds nauczania w środowiskach wielkomiejskich; — ds nauczania w szkołach wiejskich oraz problemy mniejszości narodowych⁵⁾.

ERIC jest głównym na terenie USA źródłem informacji o dokumentach niepublikowanych i trudno dostępnych, o artykułach z czasopism dotyczących wszystkich zagadnień oświaty i wychowania. W bardzo ograniczonym stopniu zapewnia dostęp do wydawnictw zwartych.

W wyniku wspólnych działań komponentów ERIC'a wydawane są dwa jego podstawowe wydawnictwa: Current Index to Journals in Education (od 1969-) obejmujące ok. 780 czasopism i wydawnictw ciągłych oraz Resources in Education (od 1966-) uwzględniające różnorodne typy dokumentów trudno dostępnych jak materiały z konferencji, raporty z badań, programy szkolne, opisy kursów czy zagadnienia ustawodawcze. Oba te czasopisma dostępne są w wersji drukowanej i znajdują się w każdej naukowej czy publicznej bibliotece amerykańskiej.

Materiały zarejestrowane w CIJE i RIE stanowią podstawę bazy danych ERIC — dostępnej poprzez BRS Information Technologies oraz poprzez DIALOG Information Services jako baza nr 1. Baza ta jest dostępna w trybie online od 1972 roku i powszechnie wykorzystywana przez wszystkich zainteresowanych edukacją. Baza danych ERIC jest bazą rządową, co oznacza iż otrzymuje specjalne finansowe wsparcie ze strony rządu USA. Wymiernym tego efektem jest obniżenie wysokości opłat ponoszonych przez indywidualnych użytkowników za wyszukiwanie w trybie online podejmowane w tej bazie. Koszty wyszukiwania zawierają w sobie opłatę za czas połączenia z komputerem, opis i abstrakt każdego rekordu i opłaty telekomunikacyjne. W przypadku ERIC'a opłaty te wynosiły w 1991 roku ok. 30 \$ za godzinę wyszukiwania online podczas gdy np. w Library and Information Science Abstracts analogiczna opłata wynosiła 66 \$. Oczywiście powyższe koszty mogą być powiększone o opłaty pocztowe lub inne specjalne wydatki.

Baza danych ERIC dostępna jest również w postaci CD ROM rozprowadzanych poprzez Silver Platter Information Inc. i DIALOG Information Service. Można z nich korzystać w większości bibliotek naukowych i publicznych. Jest to bardzo dogodna forma poszukiwań, gdyż nie wymaga angażowania specjalisty i jest dużo tańsza.

Ze względu na charakter gromadzonego piśmiennictwa ERIC jest wykorzystywany głównie przez badaczy i pracowników naukowych. Stało się to powodem opracowywania systemów i sieci informacyjnych przeznaczonych dla pracowników oświaty i nauczycieli-praktyków. Materiały, których poszukują praktycy powinny zawierać konkretne odpowiedzi na interesujące ich problemy i być podane w sposób łatwy do zastosowania. Przykładem takiego systemu może być PRINCE — Professional Resources Information Network Computerized for Educators, którego koncepcja opracowana została w 1977 roku przez Bibliographic Retrieval Services, Inc. (BRS) i przewidywała rozwój oddzielnej ale uzupełniającej w stosunku do ERIC'a bazy danych.

Inne systemy i bazy danych opracowane z myślą o praktykach to: zapoczątkowany w 1981 przez BRS School Practices Information Network and the School Practices Information File (SPIN/SPIF) od 1984 roku znany jako BRS Colleague Educator, Resources in Vocational Education, the Rural School House, czy Educational Research Forum.

Sektor federalny reprezentowany przez Kongres, prezydenta i Ministerstwo Oświaty koncentruje się głównie wokół spraw związanych z finansowaniem oświaty z budżetu federalnego i z ustawodawstwem rządowym. Edukacja zajmuje wiele miejsca w działalności władz federalnych a stopień zaangażowania się w jej problemy jest jednym z podstawowych elementów różniących programy polityczne Demokratów i Republikanów. Finansowanie oświaty przez rząd federalny obejmuje przydział pieniędzy dla poszczególnych stanów a przeznaczonych na opłacenie nauczycieli, budownictwo szkolne, wyposażenie i zaopatrzenie szkół, wspieranie programów badawczych i specjalnych programów nauczania. Edukacyjna działalność informacyjna (o edukacji) realizowana jest za pośrednictwem federalnych organów ministerstwa i licznych wydawnictw jak na przykład:

— Biennial Guide to US Government Publication. Government Reference Books. Littleton Colo. 1970;

— American Education. US Department of Education. Government Printing Office. Washington DC 1965—

— Education Index. Bronx NY 1929—

— Publications of the Office of Education. US Office of Education. Washington DC 1960—

— School Life. Official Organ of the United States Bureau of Education. Washington DC 1916—

Informacja o opublikowanych rozporządzeniach i dokumentach wydawanych przez ten sektor dostępna jest także za pośrednictwem bazy danych ERIC. Jest to informacja na temat ustawodawstwa oświatowego, finansowania szkolnictwa i programów badawczych. Odbiorcami tych działań informacyjnych są głównie politycy oświatowi, decydenci, władze szkolne różnych szczebli, nauczyciele i różne grupy społeczne.

Sektor władz stanowych i lokalnych jest w głównej mierze odpowiedzialny za kształt i poziom oświaty. Sprawuje on kontrolę nad polityką edukacyjną w poszczególnych okręgach szkolnych (ok. 16 000), prowadzi działalność normalizacyjną, opracowuje podręczniki szkolne, dokonuje rozdziału funduszy i prowadzi działalność ustawodawczą a także przeprowadza oceny kwalifikacji nauczycieli. W skład tego sektora wchodzi 50 stanowych Ministerstw Oświaty, Stanowe Rady ds Oświaty, (które jednak nie istnieją we wszystkich stanach), będące ciałami wykonawczymi w odniesieniu do realizacji polityki oświatowej, Główny Stanowy Inspektor Szkolny oraz władze Lokalnych Okręgów Szkolnych.

W zakres prowadzonej działalności wchodzi przekazywanie wiadomości na temat oświatowej polityki stanowej, o funduszach stanowych i federalnych, ustawodawstwie, o kwalifikacjach nauczycieli oraz o programach i organizacjach szkolnictwa.

Informacja ta przeznaczona jest przede wszystkim dla polityków stanowych, decydentów, organizatorów szkolnictwa, nauczycieli, rodziców i różnych organizacji zainteresowanych sprawami oświaty. Materiały na temat prowadzonej działalności informacyjnej o edukacji zamieszczane są w stanowych wydawnictwach urzędowych oraz w stanowych publikacjach dotyczących szkolnictwa np.:

— State Education Journal Index. Westminster 1962—

— The American School Board Journal. Washington 1981—

Ponadto przy poszczególnych Bibliotekach Stanowych lub przy Ministerstwach Oświaty działają Służby dla Pracowników Oświatowych dostarczające wszelkich informacji faktycznych i bibliograficznych związanych z oświatą i wychowaniem oraz sprawujące opiekę merytoryczną i administracyjną w stosunku do bibliotek szkolnych. Wiele spośród tych służb wydaje publikacje, dostępne za pośrednictwem różnorodnych sieci informacyjnych (np. BITNET czy INTERNET) i baz danych.

Istotną rolę w tym sektorze odgrywa samo szkolnictwo, które z jednej strony jest odbiorcą informacyjnych usług stanowych, z drugiej zaś przygotowuje i upowszechnia informacje na temat poszczególnych placówek i realizowanych formach kształcenia. Instytucje szkolne (ok. 92 539 bibliotek / szkolnych centrów mediacyjnych w szkołach podstawowych i średnich w 1988) stanowią najniższe ogniwo w systemie informacji edukacyjnej. Realizują działalność informacyjną przeznaczoną nie tylko dla nauczycieli, ale również dla rodziców i wszystkich zainteresowanych oświatą. Dotyczy ona:

- realizacji programu nauczania,
- dydaktyki poszczególnych przedmiotów,
- metodyki nauczania.

Udział bibliotek szkolnych w systemie informacji edukacyjnej obejmuje:

- gromadzenie piśmiennictwa związanego z procesem dydaktycznym i wychowawczym szkoły,

- tworzenie różnorodnych baz danych tak w formie tradycyjnej (kartoteki, katalogi) jak i zautomatyzowanej dla potrzeb swoich użytkowników — głównie nauczycieli i uczniów,

- partycypowanie w tworzeniu ogólnokrajowych, stanowych, tematycznych baz danych, poprzez nadsyłanie własnych informacji na temat prowadzonych badań, programów kształcenia i ich realizacji, informowanie o zbiorach własnych bibliotek, rozwijanie działalności o charakterze skierowującym do innych placówek szkolnych i pozaszkolnych,

- przygotowywanie użytkowników do korzystania z różnorodnych źródeł informacji (informacja o informacji) znajdujących się w danej bibliotece i w innych bibliotekach, wprowadzanie do szkół nowych technologii informacyjnych i zapoznawanie z nowymi metodami wyszukiwań, z różnymi typami dokumentów, narzędzi i nośników informacji,

- informowanie o wydawnictwach dotyczących programów radiowych i telewizyjnych, o publikacjach organizacji i stowarzyszeń

związanych z szeroko rozumianą oświatą, o materiałach dotyczących różnych form samokształcenia i zorganizowanego dokształcania, a także o działalności różnych instytucji o charakterze kulturalno-oświatowym i o materiałach audiowizualnych przydatnych dla celów edukacji. Biblioteki szkolne rozwijają także działalność informacyjną dla edukacji, a wiele stanowych ministerstw oświaty współuczestniczy w tworzeniu baz danych przeznaczonych głównie dla uczniów i nauczycieli. Przykładem może być „Access Pennsylvania” dzięki której użytkownicy mają dostęp do wszystkich informacji nie będących pedagogicznymi, które uzupełniają i poszerzają programy nauczania i rozwijają zainteresowania pozaszkolne, a znajdujących się poza murami biblioteki szkolnej. Wiele bibliotek szkolnych / centrów mediacyjnych posiada bezpośredni dostęp do różnorodnych baz danych np. ERIC. W przypadku braku terminali korzystają one z pomocy ośrodków informacji i bibliotek innych sieci.

Istotna rola w działalności informacyjnej na rzecz edukacji przypada kierunkom pedagogicznym w szkołach wyższych i półwyższych oraz działającym przy nich bibliotekom, które określane są jako biblioteki edukacyjne. Wiele spośród nich zaangażowanych jest bezpośrednio w tę działalność pełniąc funkcję „domów kliringowych” w ERIC czy stanowiąc bazę źródłową dla organizacji i stowarzyszeń zajmujących się oświatą.

Biblioteki szkół wyższych (3 398 bibliotek w koledżach i uniwersytetach w 1988 r.) realizują zadania związane z ich naukowym charakterem, prowadzą samodzielne badania i stanowią pomoc w pracach naukowo-badawczych prowadzonych na rzecz szkoły. Uczestniczą także w tworzeniu zintegrowanych narodowych, regionalnych i lokalnych systemów bibliotecznych online takich jak np.:

- OCLC — Online Computer Library Center,

- RLIN — Research Libraries Information Network,

- WLN — Western Library Network,

- MARLIN — Middle Atlantic Research Libraries Information Network.

Grupa użytkowników korzystających z działalności informacyjnej prowadzonej przez biblioteki szkół wyższych jest bardzo różnorodna. W jej skład wchodzi zarówno badacze zainteresowani specyfiką danej dziedziny wiedzy, nauczyciele związani z różnymi typami szkół, politycy oświatowi, studenci i rodzice.



*Książnica Spółka z o.o. powstała w Katowicach w 1987r.
Firma przystąpiła do kompleksowej obsługi bibliotek publicznych i szkolnych.*

*W trakcie 5-letniej działalności w oprawy biblioteczne
zaopatrzone ponad 2 mln woluminów.
Z biegiem czasu podejmowano coraz to nowe przedsięwzięcia:*

- ◆ działalność wydawnicza*
- ◆ książki dla słabowidzących
(tzw. Biblioteka Dużej Czcionki)*
- ◆ produkcja mebli bibliotecznych
(kompleksowe wyposażenie bibliotek)*
- ◆ hurtownia książek*
- ◆ biuro konsultingowe*
- ◆ produkcja druków akcydensowych
dla potrzeb bibliotek*

*W ciągu 18 miesięcy w oprawę biblioteczną zaopatrzymy
każdą książkę wydaną w Kraju, a zamówioną przez biblioteki.
Zapraszamy do współpracy wszystkie biblioteki w Kraju.*

*Jesteśmy członkiem ROUND TABLE of NATIONAL
CENTRES for LIBRARY SERVICES.*

*Książnica realizuje propozycje,
których inni nie potrafili zrealizować.*

ZAMÓWIENIE

Zamawiający: _____

Adres: _____

telefon: _____ telex: _____

ilość

regał dwustronny

regał jednostronny

regał ekspozycyjny

wózek biblioteczny

szafka katalogowa

kolor

druki akcydensowe

karta katalogowa uniwersalna

wzór B 147

wzór B 148

karta książki

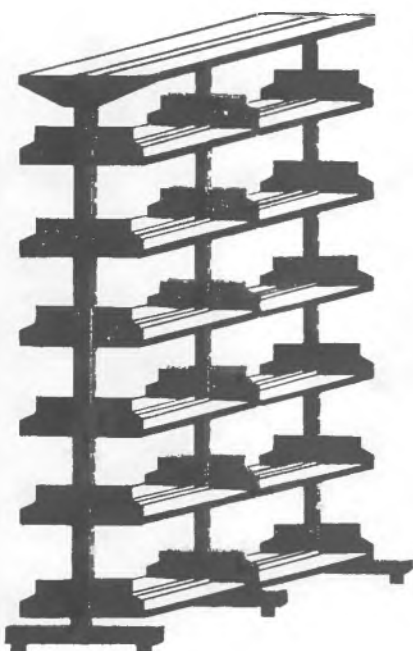
kieszonka

terminatki

Książnica

.....
Podpis i pieczęć





- ◆ regał dwustronny 1 220 000 - 1 450 000 zł
- regał jednostronny 1 000 000 - 1 200 000 zł
- regał ekspozycyjny 900 000 - 1 100 000 zł
- ◆ wózek biblioteczny 850 000 zł

-ceny zróżnicowane w zależności od ilości półek i wysokości regału

Ceny obejmują koszty dostawy i montażu u Klienta.

- ◆ szafka katalogowa w dowolnej kolorystyce 1 500 000 zł

-przy zamówieniu powyżej 10 sztuk zapewniamy bezpłatny transport

- ◆ druki akcydensowe

- karta katalogowa uniwersalna (wzór B 147 i B 148) 80 zł
- karta książki 80 zł
- kieszonki do książek 150 zł
- terminatki 60 zł
- kieszonki do kart czytelnika 250 zł
- upomnienie 110 zł
- karta czytelnika 100 zł
- karta zapisu 80 zł
- zobowiązanie 80 zł
- Dziennik Bibl. Publicznej 20.000 zł
- zastawki metalowe do książek (pakowane po 100 szt.) 10.000 zł

Zamówienia prosimy kierować na adres:



Książnica Sp.z o.o.
ul. Misjonarzy Oblatów 11
40-129 Katowice
tel. 586-634, 583-760
fax 539-333
tlx 315215 ksia

Stowarzyszenie
Bibliotekarzy Polskich
ul. Konopczyńskiego 5/7
00-953 Warszawa
tel. 27-52-96

Kolejna z wymienionych płaszczyzn obejmuje działalność społecznych organizacji i grup zainteresowań związanych z oświatą. Według „Encyclopedia of Associations”⁶⁾ w 1992 roku było ich 1284. Zakres ich działania jest bardzo szeroki. Zajmują się one programami nauczania, dydaktyką poszczególnych przedmiotów, administrowaniem i zarządzaniem szkołami a także czytelnictwem i bibliotekarstwem. Przykładem takich organizacji mogą być:

— Narodowe Stowarzyszenie Oświatowe (National Education Association),

— Amerykańska Federacja Nauczycieli (American Federation of Teachers),

— Stowarzyszenie Rodzic-Nauczyciel (Parent-Teacher Association) czy mniejsze organizacje takie jak:

— Narodowa Rada Nauczycieli Języka Angielskiego (National Council of Teachers of English),

— Międzynarodowe Stowarzyszenie Czytelnicze (International Reading Association).

Działalność informacyjna prowadzona przez te organizacje związana jest z przedmiotem zainteresowań poszczególnych grup, świadczonej przez nie pomocy finansowej i prowadzonych badaniach. Przeznaczona jest dla wszystkich zainteresowanych szczegółowymi zagadnieniami m.in. administratorów, nauczycieli, polityków oświatowych, rodziców i bibliotekarzy. Informacje te upowszechniane są za pośrednictwem czasopism publikowanych przez te organizacje. Dostępne są również poprzez bazę danych ERIC.

Cechą charakterystyczną amerykańskiej informacji edukacyjnej (o edukacji) jest jej aspekt

informacyjny a nie organizacyjno-instytucjonalny i zapewnienie wszystkim zainteresowanym możliwości korzystania z potrzebnych informacji i zorganizowanie najoptymalniejszych sposobów dotarcia do niej. Informacja edukacyjna (o edukacji) w postaci różnorodnych baz danych jest dostępna dla wszystkich zarówno w bibliotekach naukowych jak i bibliotekach publicznych czy szkolnych, które posiadają niezbędne wyposażenie komputerowe, a w przypadku wyszukiwań online także zatrudniają specjalistę umożliwiającego wykonanie wyszukiwań. Możliwe jest także zgromadzenie potrzebnych informacji i tekstów dokumentów za pośrednictwem domowych komputerów osobistych (jeśli posiadają modemy umożliwiające kontakt z sieciami informacyjnymi) bez konieczności udawania się do biblioteki czy centrum informacyjnego.

Dr Elżbieta Barbara Zybert jest pracownikiem Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego.

PRZYPISY:

- ¹⁾ Joel H. Spring: *American Education: an International to Social and Political Aspects*. New York 1985 s. 6—20.
- ²⁾ B. Ługowski: Funkcjonalna spójność składników systemów informacyjnych w nauce. *Zagadnienia Informacji Naukowej* 1986 nr 1 (48) s. 3—27.
- ³⁾ E. B. Zybert: Amerykański system dokumentacji i informacji w dziedzinie oświaty i wychowania. *Zagadnienia Informacji Naukowej* 1990 nr 1 (56) s. 187—200.
- ⁴⁾ E. B. Zybert: *Informacja — Edukacja. Międzynarodowa i narodowa działalność informacyjna w zakresie edukacji*. Warszawa 1991 s. 16.
- ⁵⁾ E. B. Zybert: *Amerykański system...* op. cit. s. 190.
- ⁶⁾ *Encyclopedia of Associations* 1993. ed. Deborah M. Burek London, Detroit 1992.

Zautomatyzowane systemy biblioteczne

URICA

W wielu niemieckich bibliotekach działa zintegrowany biblioteczno-informacyjny system komputerowy URICA stworzony przez firmę McDonell Douglas Information System GmbH. Funkcjonuje on między innymi w bib-

liotekach publicznych w Norymberdze, Ahlen, Moguncji, Münster, w Wyższej Szkole Technicznej i Archiwum Państwowym w Oldenburgu, w Bundesinstitut für Ostwissenschaftliche und Internationale Studien w Kolonii i Uniwer-

sytecie w Bath. Ogółem URICA zainstalowana jest w ponad 200 placówkach na świecie, głównie w Niemczech, Anglii, Szwajcarii, Australii i Nowej Zelandii.

W niniejszym artykule omówiona zostanie niemiecka wersja systemu, przystosowana do niemieckich warunków i przepisów katalogowania.

Sercem systemu URICA jest, podobnie jak w innych liczących się systemach, bibliograficzna baza danych, która wykorzystywana jest przez wszystkie pozostałe moduły. Podstawowe dane wprowadzane są do bazy i magazynowane w niej tylko raz, co po pierwsze, powoduje optymalne wykorzystanie przestrzeni na dysku, po drugie, powoduje wysoki poziom integracji danych, po trzecie, oszczędza czas osób wprowadzających dane. (Ten, kto kiedykolwiek uczestniczył w pracach nad analizą systemową biblioteki wie, jak często w systemie tradycyjnym te same dane są powielane).

Natomiast fundamentem bazy danych jest system kontroli kartotek haseł wzorcowych.

Oprogramowanie umożliwia konwersję rekordów w formacie wymiennym MAB (Maschinelles Austauschformat für Bibliotheken) do formatu wymaganego przez bazę danych URICA. Rekordy te mogą być pobierane z różnych źródeł (na przykład z British Library, OCLC, Deutsche Bibliographie itp).

Można zatem powiedzieć, że system URICA posiada podstawowe cechy, jakich wymaga się od nowoczesnych zintegrowanych systemów bibliotecznych.

URICA składa się z następujących modułów:

- wyszukiwanie,
- katalog publicznie dostępny (OPAC),
- katalogowanie i obsługa kartotek haseł wzorcowych,
- wypożyczanie i wypożyczanie międzybiblioteczne,
- gromadzenie wydawnictw zwartych,
- gromadzenie i opracowanie czasopism.

Stosując wszystkie moduły osiągamy kompleksową komputeryzację podstawowych prac wykonywanych w bibliotece. System może być budowany stopniowo, a jego ostateczny kształt zależy od wymogów użytkownika. Na jego życzenie można zrezygnować z pewnych modułów lub przyłączyć nowe, które pozwolą na prowadzenie prac specyficznych dla danej instytucji.

URICA — to system żywy, wciąż modernizowany i udoskonalany. Jest łatwy w obsłudze, a parametryczne sterowanie zapewnia

jego dużą elastyczność. Przeznaczony jest przede wszystkim dla bibliotek niemieckich, spełnia więc wymogi tamtejszych norm. Ale można go adaptować do innych warunków. Firma zapewnia też swym klientom stałą opiekę.

Dane bibliograficzne wprowadzane są do systemu ręcznie albo pobierane z innych systemów bibliotecznych automatycznie z wykorzystaniem dysków optycznych, dyskietki lub innych nośników komputerowych. W Niemczech dane te można uzyskać także bezpośrednio z zeszytów Deutsche Bibliographie. Baza danych jest oczywiście zabezpieczona tak, by nikt nieupoważniony nie mógł dokonać w niej żadnych zmian.

Przyjrzyjmy się teraz, jak działają poszczególne moduły:

Wyszukiwanie. Moduł ten umożliwia dotarcie do informacji o poszukiwanym dokumencie. Bazę danych przeglądać można z każdego zainstalowanego w bibliotece terminala. Pozwala to bibliotekarzowi na szybkie dotarcie do potrzebnych mu danych bez opuszczania swojego stanowiska pracy.

Wyszukiwanie może być prowadzone według następujących kryteriów:

- nazwa autora lub innego współtwórcy dzieła,
- nazwa ciała zbiorowego, część nazwy ciała zbiorowego lub skrót nazwy ciała zbiorowego,
- tytuł, dodatek do tytułu, o ile zawiera terminy znaczące,
- hasło przedmiotowe lub jego część,
- tytuł serii,
- sygnatura,
- ISBN,
- ISSN
- numer wydawnictwa w bibliografii narodowej,
- numer rekordu.

Podczas wyszukiwania można stosować prawostronne maskowanie słów. Bazę można przeszukiwać stosując kilka kryteriów jednocześnie dzięki możliwości użycia operatorów Boole-a. W zależności od życzeń użytkownika rezultaty wyszukiwań można wyświetlać na ekranie lub drukować w jednym z pięciu formatów: pełny opis bibliograficzny, opis w II stopniu szczegółowości, opis skrócony — zgodnie z niemieckimi przepisami katalogowania (RAK — Regeln für Alphanethische Katalogisierung), opis według ISBD, a także opis w formacie wymienionym dla bibliotek (MAB — Maschinelles Austauschformat für Bibliotheken). Informacje ważne jedynie dla określonych oddziałów (np.: terminy płatności, reali-

zacja prenumerat) dostępne są przez przeszukiwanie wewnętrzne (z poziomu danego modułu) lub z poziomu innych modułów.

Raz sformułowane zapytania wyszukiwawcze mogą być przez system zapamiętywane i wykorzystywane wielokrotnie. Dzięki temu możliwe jest prowadzenie SDI.

Na bazie wyszukiwania utworzony został katalog dostępny publicznie (OPAC). Czytelnicy mogą wyszukiwać interesujące ich materiały mając do dyspozycji wydzieloną grupę terminali. Efekty wyszukiwania są wyświetlane lub drukowane w specjalnym formacie, zawierającym tylko dane istotne z punktu widzenia użytkownika.

Ponadto za pośrednictwem utajnionego hasła dostępu znanego tylko sobie i managerowi systemu czytelnik może zamówić interesujące go dokumenty i sprolongować już wypożyczone, sprawdzić stan swojego konta, a także przekazać personelowi biblioteki swoje uwagi.

Następny moduł — to katalogowanie. Moduł ten daje możliwość tworzenia i utrzymania danych bibliograficznych, kartoteki haseł wzorcowych i zasobów. Katalog łączy w sobie cechy katalogu formalnego i rzeczowego, kartoteki zamówień z tymczasowymi opisami, a także katalogu czasopism. Funkcje katalogowania pomyślane są tak, by umożliwić szybką aktualizację informacji o zasobach biblioteki i pozwolić na bieżąco wykazywać stan wszystkich rodzajów zbiorów. Liczne w systemie sygnały zachęty, podpowiedzi, kontrola błędów sprawiają, że, aby pod względem technicznym nauczyć się wprowadzania danych potrzebne jest minimum szkolenia. Za pomocą parametrów można ustawić poziom szczegółowości konieczny w rekordzie opisu katalogowego. Pozwala to na ustawienie opisu od bardzo prostego (autor, tytuł) aż do pełnego formatu MAB.

Dla procesu katalogowania przewidziane są trzy formaty:

- I — zgodny z niemieckimi normami katalogowania,
- II — według ISBD,
- III — według maszynowego formatu wymiany (MAB).

Wielofunkcyjna klawiatura pozwala na użycie całego repertuaru znaków graficznych zgodnie z niemiecką normą DIN (dla bibliotek anglosaskich jest to norma ALA).

Pola rekordów wypełniać można ręcznie lub przejmować z innych źródeł stosując format wymiany MAB. Gdy system pobiera opisy automatycznie, to w pierwszym rzędzie ele-

mentem decydującym o wprowadzeniu opisu do bazy jest numer ISBN. Brak w bazie danego numeru ISBN świadczy o braku w bazie danego opisu; wówczas jest on automatycznie kopiowany do bazy. Jeżeli pole to jest puste (brak w ogóle numeru ISBN), wówczas takim elementem porównawczym jest inne, zadeklarowane wcześniej pole.

System kontroli dubletów nie dopuszcza wprowadzania tytułów już istniejących także na etapie katalogowania. Każda nowa informacja lub zmiana wprowadzana jest do komputera natychmiast, stąd katalog w każdej chwili jest aktualny.

W formie wydruku uzyskać można księgę inwentarzową, wykaz zmian dokonanych w katalogu i inwentarzu, księgę ubytków, a także wszelkiego rodzaju katalogi między innymi na mikrofilmach.

Wszystkie funkcje związane z katalogowaniem i opieką nad katalogiem zabezpieczone są za pomocą specjalnego hasła, znanego jedynie pracownikom zajmującym się opracowaniem i selekcją zbiorów.

Moduł wypożyczeń jest wielowariantowy. Biblioteka wybiera ten, który najpełniej pozwala realizować najważniejsze dla niej zadania. System w łatwy sposób dopasowuje się do regulaminu biblioteki. Przy tworzeniu tego modułu brano pod uwagę uprawnienia poszczególnych grup użytkowników, okres, na jaki mogą oni wypożyczać dany dokument, zobowiązania finansowe czytelników, (wpisowe, należności za wypożyczenia, grzywny za przetrzymanie dokumentu).

W skład omawianego dokumentu wchodzi:

- rejestracja wypożyczeń,
- prolongaty,
- zapisywanie nowych czytelników do biblioteki,
- opłaty za korzystanie ze zbiorów,
- rejestracja zwrotów,
- zestawienia statystyczne dotyczące różnych aspektów wykorzystania posiadanego księgozbioru,
- indywidualne zapytania i uwagi czytelników.

Wypożyczeń dokonuje się po zidentyfikowaniu czytelnika na podstawie wydanej mu przy zapisie karty z kodem paskowym lub przez wprowadzenie nazwiska czytelnika z klawiatury. Komputer wyświetla wówczas na ekranie informacje o stanie konta, zaległych zobowiązaniach wobec biblioteki i możliwościach korzystania ze zbiorów. Przy zwrocie wypożyczo-

nych książek taka identyfikacja nie jest potrzebna.

Na życzenie czytelnika można też wydrukować dowód wpłaty, w przypadku pobierania opłat przez bibliotekę, lub spis wypożyczonych przez czytelnika pozycji.

Prolongata terminu zwrotu wypożyczonych dokumentów może być dokonywana bez przynoszenia ich do biblioteki. System przyjmuje do wiadomości i rejestruje dokonane prolongaty na podstawie danych bibliograficznych (autor, tytuł) lub sygnatury.

W razie, gdy wypożyczona książka jest bardzo potrzebna innemu czytelnikowi, URICA automatycznie drukuje grzecznościowy tekst z prośbą o zwrot danego dzieła.

Jedną z funkcji systemu jest wydruk upomnień dotyczących zaległych terminów zwrotu lub opłat bibliotecznych. System posiada standardowy program rozliczeń finansowych z czytelnikami. Informuje także o stanie kont, zobowiązaniach wobec biblioteki czy powodach wstrzymania praw do korzystania z księgozbioru.

URICA umożliwia wydruk różnego rodzaju zestawień statystycznych dotyczących np. liczby i rodzaju dokonywanych operacji w dowolnym przedziale czasu (w ciągu dnia, godziny, miesiąca, tygodnia), przekroju tematycznego udostępniania dokumentów czy kategorii użytkowników. Poza tym instytucja kupująca system URICA otrzymać może indywidualny program obsługujący wymaganą tam statystykę.

Ponieważ URICA znajduje głównie zastosowanie w bibliotekach publicznych, zadbano, by moduł wypożyczeń obejmował wszystkie rodzaje udostępniania księgozbioru. Przewidziano nawet komputerową obsługę bibliotek objazdowych. Za pośrednictwem komputerów zainstalowanych w bibliobusach możliwe jest dokonywanie rejestracji wszelkich operacji związanych z wypożyczeniami. Nocą następuje przeładowanie danych z komputera „objazdowego” do centralnego komputera biblioteki, tak, że następnego dnia dysponuje się znów aktualną bazą danych.

Gromadzenie wydawnictw zwartych obejmuje funkcje takie jak:

- zamawianie i kontrola zamówień,
- przyjmowanie napływających z różnych źródeł wydawnictw,
- opracowanie i kontrola rachunków zakupu,
- monitowanie, w razie pojawiających się

w procesie gromadzenia zbiorów nieprawidłowości,

— statystyka, związana z posiadanym budżetem i jego wykorzystaniem.

URICA pozwala na automatyczną kontrolę dubletów już na etapie gromadzenia, wyszukując natychmiast datę wcześniejszego zamówienia lub porównując z bazą danych dezyderaty.

Skrócony opis bibliograficzny zamówionej książki trafia do katalogu dostępnego publicznie (OPAC) ze statusem tymczasowości. Dane pobierane z zewnątrz (np. z Deutsche Bibliographie) pozwalają już w momencie dokonania zamówienia na uzyskanie pełnego opisu bibliograficznego. Po otrzymaniu zamówionej książki i wzbogaceniu w czasie katalogowania danego rekordu o indywidualne cechy dzieła (np. sygnaturę) staje się on pełnym opisem katalogowym.

Rozliczanie rachunków dokonywane jest poprzez przyporządkowanie poszczególnych kwot do określonych źródeł finansowania. Transakcje zagraniczne przeliczane są automatycznie na walutę lokalną według obowiązującego w danym dniu kursu walut. Na bieżąco śledzony jest stan budżetu i możliwości płatnicze biblioteki. URICA drukuje zamówienia en block lub dla poszczególnych kontrahentów. Można też pogrupować zamówienia według terminów realizacji. W razie niedotrzymania warunków umowy następuje automatyczny wydruk reklamacji. Jeśli zamówienie nie zostało zrealizowane, podejmuje się decyzję, czy nadal należy zachować je w pamięci komputera i reaktywować w razie potrzeby, czy też anulować i usunąć z bazy.

W ramach gromadzenia wygenerować można następujące zestawienia statystyczne i raporty:

- listę zamówionych dokumentów według tytułów lub dostawców,
- listę zamówień będących w trakcie realizacji,
- listę przeterminowanych zamówień,
- kontrolę budżetu,
- statystykę dostawców,
- książkę akcesji,
- statystykę nabytków według działów tematycznych lub rodzaju dokumentów.

Komputer rejestruje też wszystkie zapotrzebowania i uwagi dotyczące zakupu, zgłaszane przez czytelników.

Moduł „czasopisma” pozwala na skomputeryzowanie wszystkich prac wykonywanych w oddziale czasopism począwszy od zamówień, a skończywszy na przekazaniu do opra-

wy kolejnego rocznika. Dzięki systemowi URICA do lamusa odłożyć można dotychczas stosowane kardeksy i kartoteki.

Przy gromadzeniu czasopism system zapewnia:

- tworzenie standardowych listów z pytaniem o cenę i możliwości zakupu,
- zamawianie próbnych numerów,
- obsługę prenumeraty,
- rejestrację darów i wymiany,
- kontrolę przedpłat.

Katalogowanie czasopism obejmuje tworzenie nowych opisów bibliograficznych, uzupełnianie opisów skróconych i aktualizację informacji o zasobach.

URICA wykonuje też:

- wstępne opracowanie i kontrolę przedpłat, zestawianie ewentualnych reklamacji,
- automatyczny wydruk spisu brakujących egzemplarzy,
- kontrolę braków,
- zestawienia spisów czasopism gotowych do oprawy,
- listy dubletów.

Przeszukiwanie bazy danych o czasopismach odbywać się może według różnych elementów opisu katalogowego periodyku.

Tak samo, jak w przypadku druków zwartych, w każdej chwili posiada się aktualne informacje o stanie zbioru wydawnictw ciągłych.

Komputer przechowuje też w swej pamięci dane dotyczące:

- kontrahentów biblioteki,
- kursów walut,
- numerów kont bankowych partnerów,
- kodów poszczególnych krajów.

Tak skonstruowany moduł czasopism pozwala na szybkie i bezbłędne wykonywanie bardzo żmudnych i czasochłonnych prac związanych z tworzeniem zasobu wydawnictw ciągłych.

URICA, jak zapewniają właściciele systemu, może być instalowana na komputerach produkowanych przez twórcę systemu — firmę McDonnell-Douglas, a także na sprzęcie firm wymienionych w poniższym zestawieniu:

NAZWA FIRMY	TYP KOMPUTERA	SYSTEM OPERACYJNY
Hewlett-Packard	HP 9000 (seria 8xx)	HP UNIX
IBM	RS 6000	AIX
Motorola	DELTA 8xxx	UNIX
DEC	VAX (Mod. 400)	V88 (Unix)

Na zakończenie chcieliśmy pozwolić sobie na mały komentarz. Otóż wszystkie firmy oferujące swoje produkty zapewniają, że ich system jest najlepszy, najprostszy w obsłudze. Trzeba dużej wiedzy i doświadczenia, aby umieć dokonać oceny danego systemu. Nikt nie jest w stanie zrobić tego na podstawie pokazu czy skąpych materiałów rozpowszechnianych przez firmy. Dopiero mając tę wiedzę i mając dostęp do dokumentacji, można system poznać naprawdę i wtedy dopiero ocenić go właściwie. Trzeba również dużej wiedzy, aby nauczyć się obsługi systemu. Jak wspomnieliśmy wyżej, technicznie wprowadzania danych można nauczyć się szybko, ale potrzebne jest gruntowne przygotowanie merytoryczne, opanowanie formatu wprowadzania danych (opisu bibliograficznego, opisu w kartotece haseł wzorcowych, opisu zasobów) — a to, proszę nam wierzyć, cała szkoła, przegryzanie się przez opasłe tomiska dokumentacji i to w języku angielskim. I to jest sprawa do załatwienia przed przystąpieniem do wdrażania komputeryzacji.

Piszemy to bynajmniej nie dlatego, by do komputeryzacji zniechęcić, lecz by przestrzec przed braniem się na lep pięknych kolorowych folderów oferujących nam życie lekkie, łatwe i przyjemne. Będzie ono takie, gdy nadrobimy zaległości.

*Małgorzata Puch
Ewa Dobrzyńska-Lankosz
Jadwiga Kosek
Marek Nahotko*

LITERATURA:

1. URICA library systems: McDonell Douglas Information systems.
2. URICA Zeitgemasse Bibliotheksorganisation: McDonell Douglas Information systems.

SPROSTOWANIE

Prof. dr hab. Janusz Kapuściak, dyrektor Głównej Biblioteki Lekarskiej prosi o sprostowanie elektronicznego adresu opublikowanego w „Bibliotekarzu” nr 5/92 s. 36. Poprawny adres powinien brzmieć: Główna Biblioteka Lekarska w Warszawie, kierownik Zakładu Informacji Medycznej dkuz/a/plearn bitnet (red.)

Z kraju

Narada bibliotek naukowych

W dniach 15 i 16 grudnia 1992 roku odbyła się w lokalu gościnnej Biblioteki Narodowej przy Al. Niepodległości w Warszawie ogólnopolska narada bibliotek naukowych nt. „Biblioteki naukowe i ośrodki informacji naukowej w nowej sytuacji ekonomiczno-społecznej”.

Komitet Organizacyjny Narady pod przewodnictwem doc. dr hab. Barbary Sordylowej wykazał się sprawnością i doświadczeniem przystępując do działania z odpowiednim wyprzedzeniem i rozwagą. Najpierw poinformowano potencjalnych uczestników o planowanej naradzie i zebrano ich zgłoszenia.

Pierwotnie zamierzano zorganizować naradę w dniach 7—9 grudnia w miejscowości Dębe k/Warszawy. Patronat nad imprezą miał sprawować Komitet Badań Naukowych zaś bezpośrednimi organizatorami były: Zespół ds. Informacji Naukowej i Upowszechniania Nauki przy KBN oraz Polskie Towarzystwo Informacji Naukowej. Trudności finansowe, na które się natknęli zmusiły organizatorów do zmiany planów. Zrezygnowano z wyjazdu do Dębego i zlokalizowano naradę w Warszawie, skrócono ją o jeden dzień a termin przesunięto o tydzień. Chwała organizatorom, że nie ustąpili przed trudnościami i nie zrezygnowali z narady.

Sprawdzili się również uczestnicy spotkania, którzy stawili się licznie i w reprezentacyjnym składzie. Nie zawiodły biblioteki a pokaźnie reprezentowane były również ośrodki informacji. Fakt ten dobrze świadczy o zainteresowaniu środowiska biblioteczno-informacyjnego nie tylko problematyką narady, ale także o przejściu się obecnymi i przyszłymi losami tej grupy placówek. Przebieg narady potwierdził, że środowisko broni się przed zniechęceniem i obojętności nie można mu zarzucić.

Ponieważ, jak to zapowiedziała doc. Sordylowa, obszernie sprawozdanie i materiały z narady zostaną opublikowane na łamach „Przeglądu Bibliotecznego” ograniczę się tutaj do skrótovej informacji o przebiegu narady.

Przewodniczyła jej doc. Barbara Sordylowa. W imieniu Biblioteki Narodowej powitał uczestników jeden z jej wicedyrektorów — Jan Wołosz, który następnie wziął aktywny udział w obradach. Powołano robocze prezydium narady oraz trzyosobową Komisję Wnioskową, którą kierowała Kol. Wanda Pindłowa z Krakowa.

Pierwszym punktem programu było wystąpienie przedstawiciela KBN, dr Jana Krzysztofa Frąckowiaka zatytułowane: „Polityka naukowa w okresie transformacji”. Temat interesujący, przedstawiony przejrzysto i dobitnie. Niestety to co usłyszeliśmy ucieszyć nie mogło. No, ale przynajmniej wiadomo czego się można spodziewać — dalszych trudności, nie wiadomo na jak długo.

Kolejne referaty stanowiły rozwinięcie poszczególnych elementów sytuacji bibliotek naukowych i ośrodków informacji w chwili obecnej. Słuchacze uzyskali więc bogaty i urozmaicony obraz tej sytuacji.

Najszerszy zakres zagadnień objęła w swym referacie B. Sordylowa — „Rola i zadania bibliotek naukowych w obecnych warunkach”.

Pozostali referenci zajęli się:

dr inż. Henryk Szarski (Biblioteka Główna Politechniki Wrocławskiej) — „Problemami komputeryzacji bibliotek naukowych”;

dr Jan Sójka (Biblioteka Główna Akademii Ekonomicznej w Poznaniu) — „Wybranymi problemami bibliotek szkół wyższych — 1992”;

dr Jadwiga Łuszczynska (Biblioteka Główna Uniwersytetu Gdańskiego) — „Biblioteki centralne w nowej sytuacji na przykładzie Centralnej Biblioteki Morskiej”.

Na temat informacji naukowej i ośrodków informacji mówili: doc. dr hab. Andrzej Gromek i mgr Irena Boguska (Ośrodek Informacji Naukowej PAN), mgr Elżbieta Stępień (Centrum Informacji Naukowej i Przemysłowej), inż. Andrzej Pakosz (Centralna Biblioteka Rolnicza), dr Jan Kozłowski (KBN).

O problemach katalogów centralnych mówiły — mgr Jakobina Kowalczyk i mgr Hanna Zawado; o imporcie czasopism i baz danych — doc. Jacek Biłowiecki i mgr Halina Kozicka-Boguniowska; Ośrodek Przetwarzania Informacji — przedstawiła mgr Bogumiła Kwapien; o stanie prac nad nową ustawą o bibliotekach i informacji — poinformował mgr Bolesław Howorka, a mgr Marian Surdyk omówił cele i zadania Polskiego Towarzystwa Informacji Naukowej.

Jak widać z tego pobieżnego zestawienia program spotkania był bardzo bogaty, nawet

jak na dwa dni, zwłaszcza że naradzie towarzyszyły prezentacje rozmaitych baz danych demonstrowanych przez Bibliotekę Narodową, Ośrodek Informacji Naukowej PAN i Bibliotekę Główną Politechniki Warszawskiej. Zestaw był obszerny i oczywiście nie można było wszystkiego obejrzeć ani też być wszędzie, dlatego piszący te słowa zmuszony jest oprzeć się na informacjach zasłyszanych i relacjach z drugich ust, ale ust wiarygodnych. Najbardziej szkoda, że dotyczy to również relacji ze spotkania towarzyskiego, które odbyło się wieczorem dnia pierwszego, a było podobno bardzo udane i interesujące z różnych względów, także pozamerytorycznych.

Uczestniczyłem natomiast osobiście w spotkaniu przedstawicieli centralnych bibliotek naukowych, do którego doszło w drugim dniu imprezy. Temu zaimprovizowanemu spotkaniu przewodniczyła dr Jadwiga Łuszczżyńska, szefująca Centralnej Bibliotece Morskiej. Czasu było niewiele, bowiem zebraliśmy się w przerwie obrad narady. Mimo krótkości czasu podjęto szereg istotnych decyzji i szybko osiągnięto porozumienie w zasadniczych sprawach.

Przede wszystkim jednogłośnie uznano za celowe dalsze funkcjonowanie instytucji centralnych bibliotek naukowych mimo wielu nie sprzyjających obecnie okoliczności i znacznie ograniczonych możliwości działania. Dojście do tej jednomyślności poprzedzone zostało ożywioną dyskusją, bowiem przedstawiciele niektórych bibliotek centralnych mieli poważne i uzasadnione wątpliwości co do sensu funkcjonowania jako cbn w obecnych warunkach braku realnych możliwości sprostania wymogom i zadaniom stojącym przed tą grupą bibliotek. Ostatecznie jednak także i ci sceptyczni opowiedzieli się w głosowaniu za zachowaniem statusu centralnych bibliotek. Na 15 głosujących — 15 głosów było za.

Następnie uzgodniono, że niezbędne jest reaktywowanie Kolegium Dyrektorów Bibliotek Centralnych lub innego organu o podobnym charakterze. W tej kwestii tylko jedna osoba wstrzymała się od głosu. W powszechnej opinii uczestników zebrania organ taki powinien funkcjonować pod egidą Komitetu Badań Naukowych.

Na koniec wybrano trzyosobowy zespół w składzie: mgr Edward Domański (Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej), prof. Janusz Kapuścik (Główna Biblioteka Lekarska) i mgr Andrzej Jopkiewicz (Centralna Biblioteka Statystyczna), upoważniony do działania

w imieniu zespołu bibliotek centralnych w okresie przejściowym tj. do chwili formalnego reaktywowania Kolegium Dyrektorów Bibliotek Centralnych i podjęcia działania przez biblioteki centralne jako całości.

Narada bibliotek naukowych zakończyła się ogólną dyskusją, w której wśród licznych głosów nie zabrakło wypowiedzi ciekawych. Było kilka nowych akcentów, ale większość dyskutantów podnosiła problemy doskonale znane choć przeważnie istotne. Ciekawych odsyłam do zapowiedzianej publikacji w „Przeglądzie Bibliotecznym”.

Ostatnim akordem narady było odczytanie przez dr W. Pindlową propozycji wniosków opracowanych przez Komisję Wnioskową. Wnioski te, jeszcze w formie roboczej, zostały przyjęte przez zebranych, a Komisję upoważniono do ich dopracowania stylistycznego i przedstawienia w formie ostatecznej do publikacji i przesłania instytucjom i osobom mogącym pomóc w ich realizacji.

W końcowym wystąpieniu przewodniczącej obrad — B. Sordylowej, na podkreślenie zasługuje zwłaszcza obietnica iż doloży starań, aby tego typu narady bibliotek naukowych i ośrodków informacji odbywały się przynajmniej raz w roku. Sądzę, że można tę obietnicę potraktować serio, bowiem Przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego okazała się osobą w pełni wiarygodną, a zorganizowanie tej i poprzedniej narady to także jej zasługa.

Andrzej Jopkiewicz

Z zagranicy

Refleksje poamerykańskie

W listopadzie 1992 roku grupa bibliotekarzy i informatyków z Biblioteki Narodowej wyjechała do Stanów Zjednoczonych na zaproszenie Fundacji Andrew K. Mellona w celu zapoznania się na miejscu z działaniem zintegrowanych systemów bibliotecznych. Mielśmy okazję zwiedzić najważniejsze biblioteki amerykańskie: m.in. Bibliotekę Kongresu, Online Computer Library Centre (Dublin, Ohio), kilka bibliotek uniwersyteckich w: South Bend (Indiana), Kalamazoo (Michigan), Princeton

(N.J.), Kent (IN) i publicznych: Elkhart, Wil-
mington, Nowy Jork oraz kilka bibliotek
specjalnych w tym Narodową Bibliotekę Rol-
niczą w Betsville (Maryland), bibliotekę Naro-
dowej Galerii Sztuki w Waszyngtonie, biblio-
tekę Batelle Memorial Institute w Columbus
(Ohio), a także elektroniczną bibliotekę na
Uniwersytecie St.-Louis w Chicago. Oglądali-
śmy działające w nich systemy zautomatyzowa-
ne: NOTIS, VTLS, GEAC, ALEPH, STAR,
DYNIX, MARQUIS, OCLC — własny system
Online Computer Library Centre, LOCIS
— własny system Biblioteki Kongresu.

To, co zwróciło moją uwagę w bibliotekach
amerykańskich, a byłam tam po raz pierwszy,
to:

1) Wielka ilość sprzętu komputerowego
przeznaczonego zarówno dla pracowników,
jak i dla użytkowników, przy czym były to
zarówno mikrokomputery, jak i duże kom-
putery różnych marek, działające w tej samej
bibliotece.

2) W tej samej bibliotece niektóre moduły
działały na mikrokomputerach (np. gromadze-
nie), inne na dużych komputerach, przy czym
zdarzało się, że jedne moduły pochodziły z jed-
nego systemu, inne z drugiego. Tak np. było
w Bibliotece Uniwersytetu w Princeton, gdzie
moduł gromadzenia i wypożyczeń był zain-
stalowany w systemie GEAC na sprzęcie włas-
nym firmy GEAC, natomiast moduł katalogo-
wania i wyszukiwania zainstalowany był na
IBM w systemie NOTIS. Są też biblioteki,
które mają tylko dwa moduły, najczęściej wy-
szukiwania (OPAC) i wypożyczeń, natomiast
w katalogowaniu posługują się modulem zain-
stalowanym przez OCLC (korzysta z tego
modułu ponad cztery tysiące bibliotek amery-
kańskich biorących udział we wspólnym katalo-
gowaniu).

3) Wspólne katalogowanie. Oznacza to, że
dany dokument kataloguje ta biblioteka, która
pierwsza go otrzyma, inne biblioteki dopisują
swoje sigła, chociaż zdarzają się przypadki
podwójnego skatalogowania, zwykle przez
nieuwagę. W tej chwili baza OCLC zawiera 27
milionów rekordów (test wykazał ok. 1 milion
rekordów zdublowanych) i każda biblioteka
może zakupić, zaabonować te opisy, które ją
interesują, może też zgłosić swoje opisy do
przekatalogowania. Wiele bibliotek z tego ko-
rzysta, ponieważ względy ekonomiczne w bib-
liotekach amerykańskich stawiane są na pierw-
szym miejscu.

4) Widoczna „ekspansja” Biblioteki Kon-
gresu. Gdziekolwiek byliśmy, wszędzie mogli-

my obejrzeć rekordy w strukturze źródłowej
— zawsze była to struktura formatu
USMARC. Wszystkie biblioteki korzystają
z kartotek wzorcowych nazw osobowych, ciał
zbiorowych, nazw geograficznych, tytułów uje-
dnoliconych i haseł przedmiotowych Biblioteki
Kongresu. Trzeba też tu powiedzieć, że Słown-
nik Haseł Przedmiotowych, który powstaje na
podstawie kartotek wzorcowych jest wszędzie
ogólnie dostępny i każdy rekord zawiera je,
nawet jeśli jakaś biblioteka korzysta z innego
słownika, jak to jest np. w Narodowej Biblio-
tece Rolniczej.

5) Wiele bibliotek ma dostęp do katalogów
Stanów Zjednoczonych i świata za pośrednic-
twem sieci satelitarnych. Wystarczy „wejść” do
sieci, aby móc przeglądać katalogi dowolnych
bibliotek światowych, niestety nie było tam ani
jednej biblioteki polskiej. Połączenia te są
dostępne w czytelnich i informatoriach.

6) Zwróciły moją uwagę wielkie sale infor-
macyjne i czytelnie, często z wolnym dostępem
do półek z książkami, z ustawieniem stołów
w taki sposób, aby użytkownicy czuli się swo-
bodnie. Nie zauważyłam również szatni i zmu-
szania czytelników do pozostawiania w nich
toreb i okryć wierzchnich, chociaż przy wyjściu
zarówno pracownicy, jak i użytkownicy prze-
chodzą przez odpowiednią „bramkę” i pokazu-
ją zawartość swoich toreb strażnikom.

7) Bardzo ciasne pomieszczenia dla praco-
wników; zarówno w Bibliotece Kongresu, jak
i w OCLC, także w innych bibliotekach na
jednej sali pracuje po kilkadziesiąt osób, które
katalogują. Każdy pracownik ma swój boks
3,4 lub 5 m² w zależności od jego rangi;
kierownicy zwykle pracują w takich samych
warunkach, dysponują tylko 5 metrowym bok-
sem.

8) We wszystkich czytelnich i informato-
riach wyłożone są różnego rodzaju materiały
reklamowe, pomocnicze i metodyczne, typu
Słownik Haseł Przedmiotowych Biblioteki
Kongresu, wyciągi z tablic klasyfikacyjnych,
informacje o wydawnictwach biblioteki, a przede
wszystkim instrukcje posługiwania się katalo-
gami komputerowymi.

9) Wszelkiego rodzaju ułatwienia dla in-
walidów: toalety, podjazdy, drzwi, miejsca par-
kingowe, wózki w bibliotekach, a także kom-
putery dla niewidomych naśladowane głos ludzki.

10) Rzucająca się w oczy czystość, mimo
mnóstwa książek, dużego zagęszczenia praco-
wników, telefonów, wózków z książkami.

Z innych ciekawostek świadczących o postępie technicznym wymienić można zabezpieczenia drzwi do niektórych pomieszczeń, które są otwierane za pomocą karty magnetycznej oraz dosyć powszechny dostęp do poczty elektronicznej.

Byłam po raz pierwszy w bibliotekach amerykańskich (zachodnich zresztą też). Moje spostrzeżenia mogą wydać się oczywiste tym, którzy bywają tu i tam. Myślę jednak, że zdecydowana większość naszych bibliotekarzy nie miała okazji widzieć bibliotek zagranicznych, dlatego z myślą o nich zamieszczam te uwagi.

Refleksja końcowa nie jest dla nas zbyt przyjemna. Otóż tam w bibliotekach amerykańskich uświadomiłam sobie dosyć jasno nasze opóźnienia wynikające z braku odpowiedniej rozbudowy sieci telekomunikacyjnej, z braku pieniędzy na sprzęt, ale też uświadomiłam sobie nasze słabe przygotowanie metodyczne, niemożność podjęcia właściwych decyzji związanych z wprowadzeniem automatyzacji, a opartych na dobrym rozeznaniu tych spraw na świecie, który nas wyprzedza o kilkanaście lat. Przykro byłoby gdyby ta luka zwiększała się m.in. dlatego, że nie chcemy i nie potrafimy skorzystać z doświadczeń Zachodu.

Plusami w naszej działalności wydały mi się trzy rzeczy: system informacyjno-wyszukiwawczy MAK opracowany w Bibliotece Narodowej działający na mikrokomputerach, który jest porównywalny z systemami zagranicznymi, jeśli wziąć pod uwagę jego możliwości wprowadzania i korekty danych oraz wyszukiwanie. Następna to Słownik Języka Haseł Przedmiotowych Biblioteki Narodowej, któremu należałoby nadać postać kartoteki wzorcowej, co nie wydaje się trudne, oraz edycja „Przewodnika Bibliograficznego” na dyskietkach.

Ogólnie miałam wrażenie, że straciłmy bardzo dużo czasu czekając na wprowadzenie komputerów do bibliotek, a czas ten należało wykorzystać na intensywne przygotowania metodyczne, normalizacyjne i organizacyjne.

Jadwiga Sadowska

IFLA (International Federation of Library Associations and Institutions)

Rozwój organizacji bibliotekarskich w końcu XIX i na początku XX wieku spowodował

dążenie środowiska bibliotekarskiego do zorganizowania tych instytucji w skali międzynarodowej.

W 1927 r. przedstawiciele 15 narodowych stowarzyszeń bibliotekarskich spotkali się w Edynburgu z okazji 50-lecia Library Association i zawiązali Międzynarodowy Komitet Bibliotek i Bibliografii. Celem działania tego Komitetu była realizacja i ustanowienie międzynarodowych kontaktów między bibliotekami, związkami bibliotecznymi i ośrodkami bibliograficznymi. W 1929 r. na Światowym Kongresie Bibliotekarsko-Bibliograficznym w Rzymie Komitet został przekształcony w IFLA (International Federation of Library Association). Udział w Kongresie brali również przedstawiciele Związku Bibliotekarzy Polskich. Siedzibą IFLA jest Haga. Od 1991 r. Przewodniczącym Federacji jest Robert Wedgworth (St. Zjednoczone) zastępując Hansa-Petera Geh (RFN), który pełnił tę funkcję przez 6 lat.

IFLA jest jedyną tak znaczącą, wyspecjalizowaną międzynarodową organizacją bibliotekarską, oddziałującą silnie na współpracę międzybiblioteczną, postęp biblioteczny oraz społeczną pozycję zawodu bibliotekarskiego w świecie.

Członkami IFLA są: krajowe lub międzynarodowe stowarzyszenia bibliotekarzy, biblioteki narodowe oraz inne instytucje lub organizacje reprezentujące bibliotekarstwo danego kraju, osoby zainteresowane współpracą międzynarodową oraz członkowie honorowi. Obecnie IFLA zrzesza ponad tysiąc stowarzyszeń i instytucji reprezentujących 123 kraje świata (w tym ponad 80 państw rozwijających się).

Federacją zarządza Biuro Wykonawcze (Executive Board) składające się z przewodniczącego, dwóch wiceprzewodniczących, sekretarza generalnego, skarbnika i dwóch członków.

Zarząd fachowy (Professional Board) koordynuje pracę 8 działów:

- Ogólnych Bibliotek Naukowych
- Bibliotek Specjalnych
- Bibliotek Służących Całemu Społeczeństwu
- Rejestracji Bibliograficznej
- Zbiorów i Służb
- Zarządzania i Technologii
- Szkolenia i Badań
- Działalności Regionalnej

W ramach tych działów utworzone są sekcje (obecnie 32), grupy robocze, zebrania „okrąg-

tego stołu”, w odniesieniu do typów bibliotek lub działalności dla której zostały powołane.

Najwyższym organem Federacji jest Rada IFLA, składająca się z upoważnionych do głosowania delegatów wszystkich stowarzyszeń i instytucji członkowskich. Obraduje co 2 lata. Decyduje ona o składzie osobowym władz Federacji i jej statucie, dokonuje okresowej oceny realizacji celów i zadań statutowych, a także uchwała wnioski i rezolucje dotyczące działalności IFLA lub wyrażające jej opinię w sprawach będących przedmiotem zainteresowania środowiska bibliotekarskiego.

Wieloletnie zamierzenia programowe Organizacji najpełniej charakteryzują jej programy kluczowe (Core Programmes). Obecnie w realizacji są następujące programy:

UBCIM (Universal Bibliographic Control and International MARC). Problem Powszechnej Rejestracji Bibliograficznej (UBC) jest najstarszym spośród 5 programów kluczowych, pojawił się już w 1973 r. podczas 39 Sesji IFLA w Grenoble. W 1986 r. nastąpiło połączenie UBC i IMP (International MARC Programme) w jeden program nazwany UBCIM. Celem programu jest: wspieranie rozwoju powszechnej rejestracji bibliograficznej poprzez koordynowanie prac nad normami bibliograficznymi, ich publikowanie i propagowanie, a także upowszechnianie tej problematyki na łamach własnego czasopisma „International Cataloguing and Bibliographic Control”. Biuro zlokalizowano we Frankfurcie w Deutsche Bibliothek.

Drugim z kolei programem zainicjowanym przez IFLA jest UAP (Universal Availability of Publications) — Powszechna Dostępność Publikacji. Celem programu jest jak najszersze udostępnianie wszelkich publikacji wszystkim użytkownikom. Powstał jako uzupełnienie programu UBC — oba te programy mają się przyczynić do uniwersalnego dostępu do informacji. Biuro zlokalizowano w Londynie w British Library.

Program dotyczący Ochrony i Konserwacji Zbiorów — PAC (Preservation and Conservation) został zainicjowany podczas międzynarodowej Konferencji zorganizowanej w Wiedniu w 1986 r. Międzynarodowy ośrodek programu PAC zlokalizowano w Waszyngtonie w Bibliotece Kongresu (regionalne centra znajdują się w Lipsku, Paryżu, Caracas, Tokio, Canberze). Zajmuje się on wprowadzeniem w życie zaleceń konferencji i podejmuje dalsze prace. Ośrodek planuje utworzenie bazy danych, w której będą gromadzone informacje nt.

ochrony i konserwacji materiałów bibliotecznych.

Program UDT (Universal Dataflow and Telecommunications) powstał w 1987 r. Celem jest popieranie elektronicznego przesyłania danych między bibliotekami i ich użytkownikami oraz między bibliotekami a instytucjami pokrewnymi, a także popieranie innych programów IFLA dotyczących elektronicznego przekazywania danych.

Najmniej znanym programem jest ALP (Advancement of Librarianship in the Third World) dotyczący popierania bibliotekarstwa w Trzecim Świecie. Opracowanie przedsięwzięć organizacyjnych i finansowych powierzono ekspertom, którzy szczególnie aktywnie opowiadają się za pomocą dla trzeciego świata. Centrum zlokalizowano w Skandynawii.

IFLA przywiązuje duże znaczenie również do realizacji krótkoterminowych i średnioterminowych programów, a także do działalności bieżącej. Przy IFLA działa Komitet Zarządzający Programami, którym kieruje doc. Adam Wysocki z Polski (za zasługi i osiągnięcia w ciągu 15 lat pracy w IFLA został uhonorowany medalem i dyplomem uznania na 57 Konferencji Ogólnej IFLA w Moskwie w 1991 r.).

Odzwierciedleniem działalności IFLA w skali światowej są doroczne konferencje odbywające się w różnych krajach i poświęcone istotnym problemom, którymi bieżąco zajmuje się organizacja. 57 Konferencja Ogólna IFLA odbyła się w Moskwie pod hasłem „Biblioteki i kultura: ich wzajemne związki”, ostatnia 58 Konferencja odbyła się w New Delhi w 1992 r. pod hasłem „Perspektywy polityki w dziedzinie bibliotekarstwa i informacji”.

IFLA prowadzi bogatą działalność wydawniczą. Materiały informujące o działalności IFLA i stowarzyszeń członkowskich publikowane są od 1929 r. w „Actes du Conseil de la FIAB” a od 1969 w roczniku „IFLA Annual”. Od 1972 r. ukazuje się rocznik „IFLA Directory” informujący o władzach, członkach, pracach i wydawnictwach własnych; od 1975 r. „IFLA Journal” zawierający artykuły z zakresu bibliotekoznawstwa; od 1966 „Inspel” poświęcony bibliotekom specjalnym; od 1950 r. „Libri”; od 1972 r. „International Cataloguing and Bibliographic Control”; od 1983 r. wychodzi „UAP Newsletter”, „UDT Newsletter”. IFLA wydaje również wiele ciekawych publikacji książkowych w kilku seriach np. w serii „IFLA Publications” ukazało się już 58 tomów, a w serii „UBCIM Publications — New

Series" od 1991 r. wydano 7 tomów. Ponadto ukazuje się seria „IFLA Professional Reports”.

Hanna Kęsicka

Oprac. na podstawie:

Walczak M.: Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń

i Instytucji Bibliotekarskich. Por. Bibl. 1985 nr 5 s. 131—135.

Wysocki A.: 57 Konferencja Ogólna i Sesja Rady Głównej IFLA (Moskwa, 18—24 sierpnia 1991 r.). Przegl. Bibl. 1991 nr 3/4 s. 355—358.

IFLA Core Programmes 1991. Haga 1991.

IFLA Statutes, rules of procedure. Haga 1990.

Doniesienia

Prof. dr hab. Adam Manikowski dyrektorem Biblioteki Narodowej

Kierownik Ministerstwa Kultury i Sztuki Piotr Łukasiewicz powołał prof. dra hab. Adama Manikowskiego na stanowisko dyrektora Biblioteki Narodowej z dniem 1 stycznia br. Prof. A. Manikowski (ur. w 1946 r.) jest historykiem, autorem książek, rozpraw i innych prac naukowych poświęconych głównie problematyce ekonomicznej XVII w. Do czasu objęcia stanowiska dyrektora Biblioteki Narodowej prof. A. Manikowski kierował Instytutem Historii Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku.

Były dyrektor Biblioteki Narodowej dr Stanisław Czajka pozostał w tej instytucji i pracuje na stanowisku zastępcy dyrektora (jw)

Wzrost czytelnictwa?

W czasie posiedzenia Rady Naukowej Biblioteki Narodowej w dniu 21.12.1992 r. doc. dr hab. Janusz Ankudowicz przedstawił wstępne wyniki oceny niedawno przeprowadzonych badań czytelnictwa w kraju przez IKiCz. Doc. J. Ankudowicz stwierdził m.in. że nie zaobserwowano tendencji regresywnych w czytelnictwie powszechnym, zmalał odsetek ludzi nie czytających książek do 28,5% ogółu ludności (W 1978 r. wskaźnik ten wynosił 39,5%, a w 1982 r. — 40,8%), aktywność czytania wykazuje tendencje wzrostowe, obserwuje się wzrost czytelnictwa na wsi, choć w tym środowisku powiększyła się grupa ludzi o małej aktywności czytania (tj. 1—6 książek rocznie), powiększyła się kategoria osób dla których literatura nie jest wartością wyróżniającą się, załamał się niewzruszony kanon literatury klasycznej w sensie niwelacji gustów i traktowania dzieł Żeromskiego na równi z powieściami Ludluma. Odnotowano inwazję wideo: 43% badanych korzystało z tego środka przekazu.

Redakcja ma nadzieję, że po opracowaniu wyników tych badań, będziemy się mogli z nimi zapoznać na łamach naszego miesięcznika (jw)

Polskie Towarzystwo Informacji Naukowej

PTIN zostało zarejestrowane w sądzie w czerwcu 1992 r. Walne zebranie członków odbyło się w miesiąc później — w lipcu 1992 r. Wybrano ośmioosobowy Zarząd, Komisję Rewizyjną i Sąd Koleżeński. Organizacja w grudniu 1992 r. liczyła 65 członków. Prezesem Towarzystwa jest mgr Marian Surdyk, wiceprezesem — doc. dr hab. Andrzej Gromek, a sekretarzem Zarządu — mgr Elżbieta Stępień. W statucie czytamy, że do podstawowych zadań PTIN należy m.in. inicjowanie i prowadzenie działań mających na celu rozwój teorii informacji naukowej i doskonalenie

praktyki, upowszechnianie przeświadczenia o roli i znaczeniu informacji naukowej w procesach rozwojowych kraju, przedstawianie władzom i innym instytucjom wniosków w sprawach związanych z rozwojem informacji naukowej i jej wykorzystaniem, prowadzenie działalności usługowej (badania, ekspertyzy, rzeczoznawstwo, doradztwo, szkolenia itp.) dbałość o etykę, godność i solidarność członków oraz reprezentowanie i ochrona zawodu pracownika informacji naukowej oraz interesów twórczych PTIN. Adres PTIN: ul. Wynalazek 2, 02-677 Warszawa (jw)

Poparcie dla punktów bibliotecznych w Krakowskiem

Przewodniczący Sejmiku Samorządowego Województwa Krakowskiego Zbigniew Ferczyk skierował do wójtów i burmistrzów województwa krakowskiego pismo, w którym wyraża poparcie Prezydium Sejmiku dla propozycji zmodyfikowania zasad nagradzania kierowników punktów bibliotecznych. „Propozycja polega na przyjęciu następującego rozwiązania:

1) dokonywanie wypłat nagród raz w roku na wniosek dyrektora (kierownika) biblioteki szczebla miejskiego lub gminnego na poziomie nie niższym niż 500.000 zł (co stanowi nieco ponad 40.000 zł na miesiąc),

2) dla osób, które prowadzą takie punkty we własnym domu można przyjąć rozwiązanie w formie obniżenia podatku od nieruchomości”.

W piśmie podkreślono, że punkty biblioteczne stanowią istotne uzupełnienie sieci bibliotek publicznych i że ich znaczenie polega na tym, że udostępniają one książki mieszkańcom małych wsi, osad i osiedli, gdzie nie ma żadnych bibliotek.

Poparcie dla punktów bibliotecznych jest reakcją na wystąpienie w tej sprawie do Sejmiku dra hab. Jacka Wojciechowskiego, zastępcy dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie (jw)

VTLS i Aleph w Polsce

Amerykańska firma VTLS Inc. poinformowała w swoim listopadowym biuletynie prasowym o zawarciu przez cztery biblioteki polskie kontraktów na zakup zintegrowanego systemu bibliotecznego tej firmy. Są to biblioteki uniwersytetów: Jagiellońskiego, Warszawskiego i Gdańskiego oraz Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. System będzie zainstalowany na komputerach firmy Hewlett-Packard 3000 Series (Model 947 LX z wyjątkiem Gdańska, gdzie będzie to Model 947).

Oprócz oprogramowania podstawowego, które składa się z katalogu OPAC, modułu wyszukiwawczego (słowa kluczowe i operatory Boole'a), modułu wypożyczeń, katalogowania, kartotek wzorcowych, kontroli czasopism, kontroli statusu operacji, kontroli rezerwacji materiałów bibliotecznych, raportów i zarządzania zbiorami — każda z tych czterech bibliotek wybrała oprogramowania dodatkowe, a m.in.: gromadzenia i rozliczeń finansowych, rozszerzonego katalogowania, podsystem dostarczania dokumentów, tzw. inteligentne stanowisko pracy (Intelligent Workstation), zdalnego zarządzania bazą.

System BUW ma się składać z 21 mikrokomputerów i 39 terminali, Biblioteki Jagiellońskiej — 25 mikrokomputerów i 35 terminali, Biblioteki AGH — 8 mikrokomputerów i 12 terminali, a Biblioteki UG — z 21 mikrokomputerów i 35 terminali.

Wedle innych źródeł Biblioteka Sejmowa zakupiła izraelski system Aleph.

Przypominamy, że systemy VTLS i Aleph były omawiane na łamach naszego miesięcznika (jw)

10 lat Fantastyki i Nowej Fantastyki

W grudniu ub. r. miesięcznik „Nowa Fantastyka” (w latach 1982—1989 nosił nazwę „Fantastyka”) obchodził dziesięciolecie swego istnienia. Odnotowujemy ten fakt, ze względu na wyjątkowość zjawiska wydawniczego, jakim jest ten miesięcznik poświęcony literaturze, plastyce, kinu, nauce i społecznym zjawiskom z kręgu szeroko rozumianej fantastyki. Niewątpliwie

publikowane w nim teksty czołowych autorów polskich i zagranicznych charakteryzują się wysokim poziomem artystycznym, i podawane są czytelnikom w atrakcyjnej szacie graficznej. Nakład w wysokości 100 tys. egzemplarzy świadczy, że miesięcznik zyskał sobie uznanie u czytelników, a kilkakrotne nagrody Prix Europeen de Science Fiction w kategorii najlepiej redagowanego profesjonalnego europejskiego magazynu, że również u specjalistów zagranicznych, którzy pewnie zazdroszczą największego na świecie nakładu. Pytany przez nas redaktor naczelny Maciej Parowski, czy „Nowa Fantastyka” dociera także do czytelników na wsi i w małych miastach, odpowiedział, że sam chciałby to wiedzieć, ale przypuszcza, że głównymi odbiorcami są czytelnicy wielkich miast (jw)

Akcja promocyjna DATA TREK

Amerykańska firma DATA TREK INC., powstała w 1981 r., otworzyła ostatnio w Polsce samodzielną filię o nazwie DATA TREK POLAND, która od razu wszczęła akcję promocyjną swego bibliotecznego oprogramowania komputerowego. Charakterystykę tego oprogramowania zamierza opublikować „Poradnik Bibliotekarza”, prawdopodobnie w 1/2 numerze w br. Ponieważ akcja promocyjna stwarza ograniczonej liczbie bibliotek możliwość bezpłatnego otrzymania tego oprogramowania, publikujemy poniżej krótką informację na ten temat i odpowiedni kupon do wypełnienia.

Z otwarciem filii DATA TREK POLAND w Warszawie wiąże się bardzo atrakcyjna niespodzianka. Dla potwierdzenia strategii współpracy z bibliotekami w Polsce, DATA TREK ogłosiła akcję promocyjną dla bibliotek w Polsce. Do wszystkich bibliotek, które przyślą do naszej firmy wypełniony kupon (który tu zamieszczamy) zostanie wysłana kopia oprogramowania DATA TREK. Umożliwi to ocenę naszego oprogramowania poprzez jego bezpośrednie używanie. Ponadto przewidujemy specjalną premię dla bibliotek, które nadesłają nam ocenę użytkowania programów DATA TREK.

Prosimy o wypełnienie załączonego kuponu i przesłanie jego oryginału lub kopii listownie lub faxem do:

DATA TREK POLAND,
ul. Reja 5,
05-500 Piaseczno-Warszawa,
tel. 569143, fax. 568409.

KUPON:

— Czy wasza biblioteka ma już przewidziane środki pieniężne na zakup jakiegokolwiek systemu bibliotecznego? (tak, nie)

— W ciągu jakiego czasu przewidujecie zakup jakiegoś systemu dla biblioteki? (_____)

— Czy posiadacie już komputer? (tak, nie)

— Nie posiadacie, ale macie dostęp do komputera? (tak, nie)

— Jaki to komputer?

(IBM PC lub kompatybilny), (Macintosh)

(DEC), (UNIX), (inny komputer, jaki? _____).

— Typ używanych dyskietek?

(5.5/1.2MB gęste), (5.5/360kB rzadkie)

(3.5/1.44M/gęste), (3.5/720K/rzadkie)

— Orientacyjna ilość woluminów w zbiorze? (_____)

— Orientacyjna ilość czytelników? (_____)

Nazwisko Dyrektora: _____

Nazwa Biblioteki: _____

ulica: _____

miasto: _____

tel.: _____ fax: _____

Podpis wypełniającego: _____

Prosimy przelać lub przefaxować do:

DATA TREK POLAND

ul. Reja 5

05-500 Piaseczno-Warszawa

tel. 569143, fax 568409

Przegląd piśmiennictwa

Sigrid Reinitzer, Karl E. Stock: Bibliotheksautomation in Österreich. Die Zusammenführung der EDV-Konzepte der Universitätsbibliotheken zu einem langfristigen und weitblickenden Gesamtkonzept. Graz 1992, 96 ss.

Tematem omawianej książki jest koncepcja skoordynowanego, zautomatyzowanego systemu, obejmującego biblioteki uniwersyteckie Austrii. Nie jest to jednak w pełni dopracowany projekt, co zresztą podkreślają autorzy, zajmujący stanowiska dyrektorów bibliotek dwóch wyższych uczelni Grazu — biblioteki uniwersyteckiej (*Universitätsbibliothek*) oraz biblioteki politechniki (*Die Bibliothek der Technischen Universität*), a raczej zestawienie najistotniejszych przesłanek, które należy uwzględnić w planowaniu takiego systemu. Stanowiska, jakie zajmują od wielu lat autorzy książki i wynikające stąd ich doświadczenie w zarządzaniu biblioteką wyższej uczelni sprawia, że książka jest interesująca nie tylko od strony teoretycznej, ale pozwala też przypuszczać, że zawarte w niej tezy mają wystarczające umotyowanie praktyczne, a automatyzacji piszą bowiem nie informatycy, a bibliotekarze. Warto tu także podkreślić, iż problematyka automatyzacji bibliotek została w niej omówiona kompleksowo. W proponowanym projekcie systemu uwzględniono wszystkie funkcje spełniane przez biblioteki. Wśród omawianej i recenzowanej w Polsce literatury na ten temat, książka ta jest zatem pewnym wyjątkiem, częścię znajdujemy recenzje prac podejmujących tylko niektóre, wybrane aspekty automatyzacji w bibliotekach.

Omawiana książka jest niewątpliwie ciekawą próbą wskazania jednej z dróg budowy zintegrowanego systemu bibliotecznego w sytuacji nierównomiernego poziomu automatyzacji bibliotek — przyszłych uczestniczek systemu. Polskie bibliotekarstwo może czerpać z niej interesujące pomysły, nie znajdziemy tam jednak opisów gotowych do zastosowania w praktyce rozwiązań. Być może jest to zaleta tej pracy, pozwalająca dostosować zawarte

tam idee do naszych lokalnych warunków i możliwości.

Punktem wyjścia dla omawianej w książce koncepcji jest opis stanu automatyzacji bibliotek uniwersyteckich w Austrii oraz związanych z nimi ogólnokrajowych, autonomicznych systemów specjalistycznych, takich np. jak bank danych dotyczący czasopism oraz dysertacji. Podkreślono tu szczególnie, z jednej strony, działania, których wynikiem jest powstanie zintegrowanych, lokalnych, zautomatyzowanych systemów bibliecznych (np. system bibliotek w Grazu), z drugiej zaś wykorzystanie nowoczesnych narzędzi informatycznych, takich jak katalogi online, czy CD-ROM.

Ze zrozumiałych względów przedmiotem szczególnego zainteresowania autorów w tej części książki jest stan automatyzacji obu bibliotek uniwersyteckich w Grazu. Podkreślają oni jednak, iż opisywana przez nich sytuacja dotycząca konkretnego i najbliższego im przykładu jest typowa także dla pozostałych austriackich bibliotek wyższych uczelni. Charakteryzuje się ona działaniem, w jednej bibliotece, licznych, autonomicznych, nie powiązanych ze sobą systemów zautomatyzowanych spełniających różne funkcje. Na przykład w bibliotece Uniwersytetu w Grazu wdrożono dziesięć systemów spełniających odmienne zadania, od zautomatyzowania rejestracji wypożyczeń po wyszukiwanie informacji w bankach danych przechowywanych na CD-ROM dostępnych w sieci Uniwersytetu w Grazu, od lokalnego systemu bibliotek w Grazu, opartego na dostępnym w trybie konwersacyjnym katalogu centralnym obejmującym miejscowe zasoby dokumentów po możliwość korzystania z międzynarodowych sieci informatycznych (DA-TEX-P, Telenet, Internet itp.).

Główna część książki poświęcona jest prezentacji idei przyszłego zintegrowanego, zautomatyzowanego systemu bibliotecznego, obejmującego biblioteki uniwersyteckie Austrii. Słowo „idea” zostało tu użyte nieprzypadkowo, koncepcja nie zawiera bowiem przykładów żadnych rozwiązań praktycznych. Nieco zaskakujący jest fakt, że w tej części pracy nie znajdujemy odniesień do omówionej wcześniej sytuacji wyjściowej, odzwierciedlającej aktualny stan bibliotek uniwersyteckich z punktu widzenia automatyzacji. Sprawić to może wrażenie oderwania projektu od rzeczywistości nadając mu raczej charakter zestawienia ogólnych przesłanek wyjściowych przy tworzeniu koncepcji systemu. Nie należy chyba jednak czynić autorom z tego powodu istotnego zarzutu, gdyż, nawet w podtytule, określają oni swój plan jako perspektywiczny. Jednakże brak jakichkolwiek egzemplifikacji pozostawia poczucie pewnego niedosytu.

Za podstawową cechę systemu, według proponowanej tu koncepcji, autorzy uważają jego elastyczność, oznaczającą zdolność modyfikacji i dostosowania się do wymagań lokalnych. Ich zdaniem przyszły system bibliotek powinien zapewniać, zarówno na poziomie centralnym, jak i w obrębie systemów lokalnych, automatyzację następujących funkcji bibliotek:

1. gromadzenie zbiorów bibliecznych,
2. opracowanie rzeczowe księgozbioru przy pomocy list wzorcowych np. słów kluczowych,
3. opracowanie bibliograficzne księgozbioru przy pomocy list wzorcowych haseł bibliograficznych,
4. budowa katalogów centralnych,
5. obsługa użytkowników umożliwiającą im zamawianie dokumentów w trybie online wraz z dostarczeniem zamówionego dokumentu (uwzględnia się przy tym zarówno wypożyczenie miejscowe, jak i międzybiblieczne),
6. zapewnienie spójności omawianego systemu z innymi bibliotekami i systemami bibliotecznymi,
7. zapewnienie autonomii lokalnych systemów bibliecznych.

Wielką zaletą omawianej koncepcji jest potraktowanie lokalnych systemów bibliecznych oraz systemów specjalistycznych jako elementów autonomicznych, wypełniających zarówno funkcje specyficzne, związane ze środowiskiem użytkowników na rzecz których działają, jak i zadania wynikające z integracji z systemem centralnym. Przyjęcie takiego rozwiązania organizacyjnego pozwala systemom lokalnym jednocześnie na elastyczne dostoso-

wywanie się do potrzeb swoich użytkowników oraz, poprzez przyjęcie obowiązujących w systemie centralnym jednolitych reguł, na wymianę informacji z innymi systemami autonomicznymi. W ten sposób zostaje zachowana „naturalna” zasada decentralizacji, wynikająca z niejednorodności zadań bibliotek, nawet jednego typu (jak np. biblioteki uniwersyteckie), przy jednoczesnym zunifikowaniu niektórych czynności, gwarantującym swobodny przepływ informacji.

Problematyce unifikacji poświęcili autorzy sporo uwagi, podkreślając jej konieczność zarówno w zakresie wykorzystywanego sprzętu informatycznego, jak i opracowania informacji przechowywanych w systemie (normalizacja formatów opisu różnych typów dokumentów przygotowanie list wzorcowych nazw osobowych, ciał korporacyjnych, tytułów ujednoliconych, nazw miejscowości itp., opracowanie tezaurusów specjalistycznych). Dostrzegają oni także konieczność stworzenia reguł przygotowania informacji dla systemów wykraczających poza tradycyjne systemy dokumentacyjne, np. systemów ekspertowych, czy systemów multimedialnych.

Proponowany przez autorów system poprzez takie swoje cechy, jak:

1. autonomiczność lokalnych systemów bibliecznych z jednej strony, gwarantująca elastyczne dostosowanie się do miejscowych warunków i wymagań oraz, z drugiej strony, podporządkowanie wymaganiom centrum np. w zakresie normalizacji opracowania dokumentów,
2. dążenie do uzyskania spójności z innymi systemami bibliotecznymi w kraju i w skali międzynarodowej,
3. położenie nacisku na szeroki dostęp użytkowników do baz danych w sieciach informatycznych,
4. upowszechnianie w coraz szerszym zakresie nie-książkowych form dokumentów, przechowywanych w pamięciach elektronicznych,
5. dążenie do zredukowania „uciążliwych” czynności wykonywanych przez użytkowników, z pójściem do biblioteki wyłącznie, poprzez stworzenie możliwości automatycznego dostępu zarówno do zasobów informacyjnych bibliotek uczestniczących w systemie, jak i międzynarodowych baz danych za pośrednictwem terminala umieszczonego w dowolnym miejscu np. także w domu, zmierza do realizacji idei biblioteki wirtualnej nastawionej na samoobsługę w dostępie do informacji i dokumentów

oraz zmierzającej do zaspokojenia potrzeb konkretnego, indywidualnego użytkownika o określonych potrzebach¹⁾.

Maria Próchnicka

¹⁾ Koncepcjom biblioteki wirtualnej (elektronicznej) poświęcone było kolejne, piętnaste już międzynarodowe sym-

pozjum organizowane przez Bibliotekę Uniwersytecką w Essen w dniach od 12 do 15 października 1992. (*Essen Symposium 1992 Opportunity 2000. Understanding and Serving Users in an Electronic Library 12-15 October 1992* — materiały z konferencji w druku) m.in. z referatem Sigrid Reinitzer pt.: „CD-ROM Network as a Component of an Integrated Information System”.

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Seminar on Bibliographic Records: proceedings of the seminar held in Stockholm, 15—16 August 1990, and sponsored by the IFLA UBCIM Programme and the IFLA Division of Bibliographic Control, ed. by Ross Bourne. München: Saur, 1992, s. 147.

W serii „UBCIM publications” — ukazała się kolejna, 7 publikacja, zawierająca materiały z seminarium nt. opisów bibliograficznych, które odbyło się w Sztokholmie w dn. 15—16 VIII 1990 r. pod auspicjami Działu Rejestracji Bibliograficznej (Division of Bibliographic Control) oraz Programu Uniwersalnej Rejestracji Bibliograficznej i Międzynarodowego MARC przy poparciu UNESCO. Książka stanowi zbiór referatów i ważniejszych głosów w dyskusji. Od początku kształtowania koncepcji UBC dążono do osiągnięcia powszechności i kompletności rejestracji bibliograficznej światowej produkcji wydawniczej oraz powszechności dostępu do informacji bibliograficznej poprzez tworzenie bazy normatywnej. W ostatnich latach coraz powszechniej zaczęto stosować technikę komputerową do prac bibliograficznych i bibliotecznych. Pojawienie się nowych nośników informacji (taśmy magnetyczne, dyskietki, płyty kompaktowe CD-ROM) spowodowało konieczność stworzenia warunków do ich wymiany pomiędzy bibliotekami,

w szczególności pomiędzy narodowymi centralami bibliograficznymi poprzez opracowanie i wdrożenie przepisów dotyczących wymiany danych bibliograficznych na nośnikach maszynowych.

Uczestnicy seminarium w wyniku dyskusji potwierdzili zasady UBC z 1974 r. i przyjęli następujące zalecenia:

— narodowa centrala bibliograficzna powinna być odpowiedzialna za rejestrację wszystkich rodzajów krajowej produkcji wydawniczej z uwzględnieniem potrzeb różnych grup użytkowników.,

— konieczne jest podjęcie badań w celu określenia wymagań w stosunku do opisów dokumentów w zależności od potrzeb różnych grup użytkowników i rodzajów dokumentów,

— należy zbadać sposoby uprawnienia dostępności do opisów dokumentów,

— należy opracować studium porównawcze działalności narodowych central bibliograficznych i ich współpracy z innymi organizacjami.

Library buildings: preparations for planning; proceedings of the seminar held in Aberyswyth, August 10—14 1987. Ed. by Michael Dewe. — München: Saur, 1989, s. 278.

Publikacja ta ukazała się w serii „IFLA publications” i zawiera materiały z 8 seminarium dotyczącego budownictwa bibliotecznego, zorganizowanego przez Sekcję do spraw Budownictwa i Wyposażenia Bibliotek przy

IFLA. Seminarium odbyło się w College of Librarianship Wales w Aberyswyth.

Tematem seminarium były sprawy planowania i projektowania budynków bibliotecznych, stanowiło ono również forum wymiany do-

świadczeń i wyników badań. Przedstawiono koncepcje dotyczące budownictwa bibliotek naukowych i publicznych, jak również adaptacji starych budynków bibliotecznych i dostosowanie do nowych potrzeb (np. National Library of Wales). Przedstawiono m.in. nowy budynek Narodowej i Uniwersyteckiej Biblioteki Bośni i Hercegowiny w Sarajewie. Zwrócono uwagę na konieczność ścisłej współpracy

architektów i bibliotekarzy przy projektowaniu i realizacji nowych gmachów bibliotecznych lub centrów kulturalnych z uwzględnieniem bibliotek. W programie przewidziano również zwiedzanie bibliotek np. College of Librarianship Wales Library, Telford Town Centre Library. Książka zaopatrzona jest w bibliografię wyborową dotyczącą tematu oraz wykaz uczestników seminarium.

Kawamura H.: International directory of libraries for the blind. 3. ed. München: Saur, 1990, s. 258.

Książka ta ukazała się w serii „IFLA publications”. Jest rezultatem wielu lat pracy członków Sekcji Bibliotek dla Niewidomych IFLA. Niniejszy informator o bibliotekach dla niewidomych powstał na bazie wydań poprzednich (wyd. 1—1978 r., 2—1986 r.) i uzupełniony. Obejmuje 235 organizacji z 69 krajów i reprezentujących 66 języków. Zastosowano układ alfabetyczny według krajów, a w obrębie

krajów instytucji gromadzących i udostępniających zbiory czytelnikom niepełnosprawnym. Podano informacje dotyczące wielkości zbiorów tzw. książki mówionej, pisanej metodą Braille a także informacje o udostępnianiu. W celu ułatwienia korzystania z tej publikacji, zaopatrzona jest w wykaz organizacji zajmujących się niepełnosprawnymi — niewidomymi oraz indeks języków.

INNE NOWOŚCI

Cornish Graham P. Interlending and document supply in Europe; General Information Programme and UNISIST. Paris: Unesco, 1990. 150.

Dictionary of computing. —3rd ed. Oxford: Oxford Univ. Press, 1991. 510 s. ISBN 0-19-853825-1.

Egghe Leo, Rousseau Ronald. Introduction to informetrics: quantitative methods in library, documentation and information science. Amsterdam: Elsevier Science Publishers, 1990. 450 s. ISBN 0-444-88493-9.

Expert systems technology and its implication for archives. Washigton: National Archives and Records Administration, 1991. 41 k.

Higginbotham Barbra Buckner. Our past preserves: a history of American library preservation 1876—1910. Boston, Mass.: G. K. Hall, 1990. 346 s. ISBN 0-8161-1932-5.

Malley Ian. Censorship and libraries. London: The Library Association, 1990. 37 s. ISBN 0-85365-689-4.

National and international bibliographic databases: trends and prospects/Michael Carpenter, ed. New York, The Haworth Press, cop. 1988. 277 s. ISBN 0-86656-749-6.

Pieper Katharina. Schriftschreiben: eine Anleitung für die Praxis. München: Bruckmann, 1991. 94 s. ISBN 3-7654-2388-2.

A reading guide to the preservation of library collections ed. by Geraldine Kenny. London: Library Association, 1991. 106 s. ISBN 0-85365-929-X.

Williams William Proctor, Abbott Craig S. An introduction to bibliographical and textual studies. New York: The Modern Language Assoc. of America, 1990. 114 s. ISBN 0-87352-177-3.

Hanna Kęsicka

Strachy na Lachy

Myśli czy nie myśli?

Dla ludzi zaangażowanych w sprawy informatyki na najwyższym poziomie, zajmujących się na codzień budową i działaniem komputerów najnowszych generacji, pytanie to ma wymiar nieomal szekspirowskiego „to be or not to be”.

Dylemat „myśli, czy nie myśli” sięga początkami lat pięćdziesiątych, kiedy to pojawiły się maszyny matematyczne o oszałamiających możliwościach. W tym czasie wybitny logik i matematyk angielski, Alan Turing, opublikował artykuł, którego sens sprowadzał się do takiego wyводу: „jeśli posadzimy przy dalekopisie¹⁾ człowieka, który nie będzie wiedział, czy treści drukowane w odpowiedzi na jego pytania pochodzą od maszyny, czy od człowieka, i jeśli po dowolnie długim czasie nie będzie w stanie tego stwierdzić, to należy przyjąć, że maszyna może myśleć w inny sposób niż człowiek, ale równie skutecznie”. Ponieważ ogólny bilans prób był zwycięski dla komputera, to prasa całego świata zaczęła rozpisywać się o nadchodzącej epoce „mózgów elektronowych”, roztaczając naprzemian sielankowe i katastroficzne wizje „sztucznej inteligencji”. Po kilku latach wywołało to reakcję Huberta Dreyfusa, który w książce „What's Computers Can't Do” („Czego komputery nie potrafią”) nie zostawił suchej nitki na entuzjastach sztucznej inteligencji, wykazując prymitywizm funkcji maszyny matematycznej w porównaniu z mózgiem ludzkim. Ale...

W następnych latach entuzjaści sztucznej inteligencji skupili się na „dyskutowaniu faktami”. Doprowadzili do tego, że „mózg elektronowy” potrafi rozumieć ludzką mowę, tłumaczyć skomplikowane teksty z jednego języka na inny, o zupełnie innej budowie (np. z angielskiego na japoński), potrafi się przy tym uczyć słów, których przedtem „nie znał” na podstawie kontekstu w tłumaczonych tekstach, potrafi wyciągać wnioski z popełnionych błędów przy rozwiązywaniu jakiegoś problemu i ich już nie powtarzać. Rozpoznaje „głos właściciela”, ale potrafi też rozróżnić słowa wymawiane z różnym „akcentem”, rozpoznawać „idee kształtów i struktur” (np. zidentyfikować bieg psa czy konia, nawet wtedy, gdy raz biegnie chart, a innym razem jamnik, raz

wyścigowy arab, a potem spracowany koń zaprzęgowy). Potrafi też, dodajmy od siebie, wykryć błędy w kartotekach autorytatywnych, nie wykryte „metodami tradycyjnymi” od kilkadziesiąt lat.

Osiągnięcia techniczne „komputacjonaliści” (tak ich nazywają) wsparli wywoдем, zwanym „triadą Newella-Simona”: 1) myślenie jest przetwarzaniem informacji, 2) przetwarzanie polega na manipulowaniu symbolami według reguł matematyczno-logicznych, 3) symbole we wzajemnych powiązaniach i relacjach mówią coś o świecie zewnętrznym.

Komputacjonaliści nie cieszyli się swoimi sukcesami długo: John Searle z Uniwersytetu Kalifornijskiego zadał im perfidny cios, przeprowadzając symulację komputerowego tłumaczenia (tzw. test chińskiego pokoju), która podważała „rozumny” charakter komputerowego przekładu. Poprawność wywodów Searle'a skontrolował z kolei D. R. Hofstadter z Indiana University, mówiąc, że co prawda istotnie „człowiek w chińskim pokoju może łączyć słowa angielskie z chińskimi wg podanych reguł, zupełnie nie rozumiejąc chińskiego i tego, co robi”, ale to przecież nie „procesor” (tu: człowiek w chińskim pokoju) ma „rozumieć chiński i tłumaczyć na angielski”, lecz ma to robić „cały system, na który składa się: procesor (człowiek w pokoju), kartki ze słowami w obu językach i reguły gramatyki oraz postępowania (algorytm)”. A „cały system rozumie i tłumaczy, a więc — myśli”, dowodzi Hofstadter.

Spór trwa, na rozstrzygnięcie się nie zanosi. Tym mniej na to, żeby komputer myślał za nas. Dlatego tu, nad Wisłą, musimy myśleć sami. Nawet w tych skomputeryzowanych bibliotekach, a może przede wszystkim w nich.

Nie mam własnego zdania na temat: „czy komputer myśli”, ale jeśli nawet nie, to jeszcze nie powód, żeby go używać głównie do powielania kart katalogowych. Bo to już doprawdy skomputeryzowana bezmyślność.

Jerzy Maj

PRZYPISY

¹⁾ W tym czasie nie wymyślono jeszcze monitorów. Dialog z komputerem odbywał się za pośrednictwem dalekopisów i tzw. drukarek wierszowych.

Nie czytaj podczas jedzenia

Zaleca „Biesiada Literacka” (1888, nr 8): „Zły jest zwyczaj czytania podczas jedzenia. Pomijając już względy towarzyskie, zwyczaj ten źle wpływa na zdrowie. Człowiek zajęty żywo tym co czyta, nie zwraca uwagi na to co je i jak je; połyka zbyt prędko, niedostatecznie przeżuwa pokarmy i naraża się na choroby żołądka, który prędzej lub później pomści się za lekceważenie odżywiania. Prócz tego, podczas czytania krew napływa do głowy, na czym tracą organa trawienia; jedynym słowem trzeba potępić ten zwyczaj niedorzeczny a bardzo rozpowszechniony.”

O bibliotekach ludowych

W drugiej połowie XIX w. dokonał się zasadniczy przewrót w zakresie upowszechniania książki i rozwoju czytelnictwa. Rozwój idei samokształcenia oraz wzrastająca aktywność czytelnicza społeczeństwa wpłynęły na żywiołowe powstawanie bibliotek powszechnie dostępnych zarówno w miastach, jak i na prowincji. „Zorza. Pismo tygodniowe dla miast i gospodarzy rolnych po wsiach” — w numerze 6 z 1899 r. podało następującą informację: „Dowiadujemy się, że wkrótce otworzonych będzie w miejscowościach guberni warszawskiej 19 nowych bibliotek ludowych gminnych, a mianowicie po dwie w powiatach: warszawskim, grójeckim, nieszańskim, pułuskim i wrocławskim, w pozostałych zaś dziewięciu powiatach po jednej. Kontrola nad tymi bibliotekami powierzona będzie komisarzom włościańskim. Książki wydawane być mają w niedziele i święta po nabożeństwach oraz w dni targowe, jarmarczne, zwłaszcza podczas liczniejszych zgromadzeń ludzi, gdzie będą czytelnie. Według przepisów, wydanych dla tych czytelni, na każdej książce oznaczona będzie jej cena. Wartość książki pożyczający będzie musiał zapłacić w tym wypadku, gdy książkę zagubi albo ją bardzo zniszczy lub powydzierza karty. Czytelnie, o których mowa, będą zakładane przez rząd. Jeżeli by kto prywatnie

chciał założyć publiczną czytelnię w ten sposób, że za wypożyczenie książek albo nie pobierałby żadnego wynagrodzenia albo też brałby za to jaką opłatę, to w takim razie na podobną publiczną bibliotekę musi uzyskać zezwolenie miejscowego gubernatora.”

Rzecz o indeksach czyli skorowidzach

Ważnymi elementami dzieła naukowego, krytycznych wydań pamiętników i zbiorów korespondencji są skorowidze (indeksy), pozwalające szybko odnaleźć w tekście poszukiwane informacje, bez potrzeby wertowania całej książki. Najbardziej popularne są indeksy alfabetyczne nazwisk osób wymienionych w książce, ale bywają też indeksy nazw geograficznych, krzyżowe lub rzeczowe, wykazujące w porządku alfabetycznym temat występujące w treści dzieła. Indeksy rzeczowe znane były od dawna i stosowane już od XVI w. przez autorów i wydawców traktatów naukowych. Polacy nazywali je zwykle rejestrami materii (rejestrami rzeczy lub przedmiotów).

Niektórzy, jak Lengnich w dziele „Historia Polona” (Gdańsk 1750), stosowali oddzielnie „index auctorum” i „index rerum”, inni, jak Antoni Feliks Roszkowski (1759) układali „regestr powszechny rzeczy przedniejszych”. Wojciech Bystrzonowski (1743) zastosował „index partykularny w tej księdze zamkniętych” a Benedykt Chmielowski (1746) zestawił „regestr obszerny państw, królestw, księstw, prowincyi, powiatów, miast i wszystkich rzeczy w tej wtórej części Nowych Aten zawierających się, przez alfabet ułożony, z adnotacją quo folio co się znajduje”. Dzieło Kazimierza Niesiołowskiego „Otia domestica” (1745) posiada indeks osobowy i rzeczowy, zatytułowany: „Łatwość i wiadomość wszystkich rzeczy w tej księdze zawierających się”. W tym klasycznym osiemnastowiecznym „silva rerum” znajduje się też frazka „Do doktorów”, którą polecam biografom J. Lelewela. Jest w niej aluzja do Henryka Loelhoffela von Löwensprung, od 1840 r. lekarza nadwornego króla Augusta III, dziada historyka Joachima:

Doktor jak do krów nazwan Lelewele,
Chce być Galenem, rozumny jak cielę.

Zaopatrzenie książki naukowej w indeksy powinno być elementarnym obowiązkiem wydawcy, takim samym jak opatrzenie jej kartą tytułową. Z doświadczenia czytelniczego wiem, że nawet w wydawnictwach wyższych uczelni edytorzy nie respektują tych wymogów ze szkodą dla czytelnika i powagi edycji naukowej.

Aforyzm aktualny

Teodor Paprocki (ok. 1857—1895) stwierdził w swoim „Podręczniku księgarskim” (1896): „Małą stosunkowo ilość spotyka się prawdziwych amatorów książek, którzy książkę za coś arcyprzyjemnego i cennego uważają; szczególnie u nas oszczędność zaczyna się zwykle od skreślenia w budżecie domowym pozycji przeznaczony na książki i czasopisma.”

W hołdzie dla Ossolineum

Z okazji setnej rocznicy lwowskiego Ossolineum wygłosił piękne przemówienie ordynat Edward hr. Krasieński, bibliofil, fundator gmachu Biblioteki Krasieńskich przy ul. Okólnik 9 w Warszawie. Tekst przemówienia ogłasza za czasopismem „Pro Patria” (1928, nr 139):

Pokrewne duchem, jak i związkami rodzinnymi swych właścicieli — były instytucje Ossolińskich i Krasieńskich nie tylko zbiorami ksiąg i zwojów pergaminowych, nie tylko składami martwych pamiątek, lecz przede wszystkim ogniskami życia narodowego, szkołami polskiej myśli naukowej, politycznej, społecznej — świątyniami kultury.

W czasach porozbiorowej niewoli, w mękach naszego ówczesnego istnienia, gorzały one nigdy nie przygasającym wewnętrznym płomieniem nadziei i wiary. Spoglądając tak często na zagłębionych w pracy, zadumanych uczonych w księżnicy naszej w Warszawie, doznawałem nieraz wrażenia, jak gdybym był

świadkiem jakiejś tajemnej, głuchej, geologicznej roboty, podobnej do tej, która dokonywa się we wnętrzu ziemi, nieustannie, choć bardzo powolnie. Naokół szalały burze, huragany, trwało zńecanie się prześladowców — w głębiach, w pracowniach naukowych, we Lwowie, w Krakowie, czy w Warszawie, panowały spokój i cisza zbiorowej pracy myśli, płonęło ognisko miłości Ojczyzny, rzucając promienie na cały świat polski i przenikając dusze ludzkie do głębi.

W potrzebie zastaje niepodległość Zakład Ossolińskich. musi on trwać na swym stanowisku mędrca, kapłana, ale najazd każe mu przeistoczyć się równocześnie w żołnierza, mającego bronić swego przybytku, swych świętości.

Wówczas staje się cud! Oto zbiegają ze wsłazd, na obronę zagrożonego Lwowa i jego uczelni, na obronę najdroższego Zakładu — jakby w nagrodę Jego stułetniej pracy wychowawczej — ci wszyscy, którym wpajał cnoty energii, poświęcenia, obowiązku. Rzucają się w wir walki jego dzieci — młodzież lwowska!

Ach! Jakże rozumiem teraz pochodzenie Orłat lwowskich, jakże ogarnąć teraz mogą wyżyny, na które wspięli się ci młodzieńcy kresowi w dniach trwogi i walki.

Niezmierzone zasoby sił kulturalnych, tkwiących w Narodzie, „praca wieków” — wydał Józefa Maksymiliana Ossolińskiego i myśl Jego, wcieloną w ten wielki czyn oświatowy. Niechże dobrodziejstwa, które rozdawał tak hojnie społeczeństwu, On i Jego Zakład Narodowy, zwrócone im będą stokrotnie w postaci dalszego, nieprzerwanego pochodzących pokoleń mocnych ludzi, światłych duchów i wielkich serc.

Przejęty do głębi uznaniem dla pracy i zasług Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, wspominając z rozrzewnieniem Jego wielkich zmarłych Przewodników i Kierowników, winszując z całego serca obecnym Jego Przedstawicielom — składam mu wyrazy hołdu i podziwu w imieniu Biblioteki Krasieńskich.

Andrzej Kempa

PAMIĘTAJ! Prenumerując nasze czasopisma działasz na korzyść swego środowiska i własną!

PRZEPISY PRAWNE

A. PRZEPISY OGÓLNE

Centra kształcenia ustawicznego

Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 20 października 1992 r. w sprawie centrów kształcenia ustawicznego. Dz. U. nr 81 poz. 418.

„W celu kształcenia, doksztalcania i doskonalenia osób dorosłych mogą być tworzone centra kształcenia ustawicznego”. Rozporządzenie m.in. określa szczegółowe zadania centrum, tryb powoływania oraz organizację (możliwość tworzenia filii terenowych) i zasady funkcjonowania.

Podróże służbowe

Zarządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 28 października 1992 r. zmieniające zarządzenie w sprawie diet i innych należności z tytułu podróży służbowych na obszarze kraju. Mon. Pol. nr 35 poz. 253.

Aktualnie kwota diety wynosi 31 000 zł.

B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

Biblioteka Narodowa

Zarządzenie nr 21 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 6 sierpnia 1992 r. w sprawie nadania statutu Bibliotece Narodowej. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 3 poz. 12.

Nowy statut obowiązuje z dniem podpisania zarządzenia, równocześnie traci moc obowiązującą zarządzenie nr 27 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 15 kwietnia 1969 r. w sprawie nadania statutu Bibliotece Narodowej w Warszawie (Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. z 1969 r. nr 3 poz. 21 i z 1987 r. nr 3 poz. 23).

Biblioteki szkolne

Zarządzenie nr 13 Ministra Edukacji Narodowej z dnia 28 maja 1992 r. w sprawie ramowych planów nauczania w publicznych szkołach ogólnokształcących i zawodowych. Dz. Urz. Min. Eduk. Narod. nr 2 poz. 12.

„W planie nauczania należy uwzględnić zajęcia przysposobienia czytelniczko-informacyjnego w rocznym wymiarze: 1 godziny w klasie pierwszej szkoły podstawowej, 2 godzin w pozostałych klasach szkoły podstawowej oraz

2 lub 3 godzin w szkołach ponadpodstawowych” (§ 4 ust. 5).

Zarządzenie nr 14 Ministra Edukacji Narodowej z dnia 19 czerwca 1992 r. w sprawie ramowego statutu szkół publicznych dla dzieci i młodzieży. Dz. Urz. Min. Eduk. Narod. nr 4 poz. 18.

„Biblioteka szkolna jest pracownią szkolną, służącą realizacji potrzeb i zainteresowań uczniów, zadań dydaktyczno-wychowawczych szkoły, doskonaleniu warsztatu pracy nauczyciela, popularyzowaniu wiedzy pedagogicznej wśród rodziców oraz w miarę możliwości wiedzy o regionie” (§ 25 ust. 1 statutu). Dalsze ustępy tego paragrafu statutu dotyczą: określenia osób uprawnionych do korzystania z biblioteki szkolnej, godzin jej otwarcia oraz pomieszczeń bibliotecznych.

Działalność kulturalna w resorcie spraw wewnętrznych

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 12 października 1992 r. w sprawie rozciągnięcia przepisów ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej na działalność kulturalną prowadzoną w jednostkach organizacyjnych podległych lub nadzorowanych przez Ministra Spraw Wewnętrznych. Dz. U. nr 79 poz. 403.

Dotyczy przepisów ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. nr 114 poz. 493). Rozporządzenie wyłącza w całości lub w części stosowanie niektórych przepisów ustawy w jednostkach resortu.

Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie

Zarządzenie nr 18 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 6 lipca 1992 r. zmieniające zarządzenie w sprawie utworzenia Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 3 poz. 11.

Zmiana zarządzenia nr 11 z dnia 10 maja 1991 r. (Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 1 poz. 3) dotyczy wprowadzenia: w § 1 dodatkowego zdania („Centrum jest narodową instytucją kultury”) oraz nowego statutu. W § 5 nowego statutu określono m.in. nast. szczegółowe za-

dania Centrum: „5) działalność wydawnicza i prowadzenie biblioteki w zakresie międzynarodowej wymiany kulturalnej, 6) zbieranie i upowszechnianie informacji dotyczących życia kulturalnego Polski i Europy”.

Polskie Normy

Obwieszczenie Polskiego Komitetu Normalizacji, Miar i Jakości z dnia 15 września 1991 r. o ustanowieniu, zmianach i unieważnieniu Polskich Norm oraz o unieważnieniu norm branżowych. Dz. Normalizacji i Miar nr 10 poz. 22.

W wykazie ustanowionych norm (§ 1 lp. 46 i 47) podano nast. nowe normy:

PN-91/N-01152/10 Opis bibliograficzny. Dokumenty techniczno-handlowe.

PN-91/N-01226 Bibliotekarstwo i bibliografia. Rodzaje i działalność bibliotek. Terminologia.

Obie wyż. wym. normy obowiązują od dnia 1 stycznia 1992 r.

Obwieszczenie Polskiego Komitetu Normalizacji, Miar i Jakości z dnia 17 grudnia 1991 r. o ustanowieniu, zmianach i unieważnieniu Polskich Norm oraz o unieważnieniu norm branżowych. Dz. Normalizacji i Miar nr 12 poz. 25.

W wykazie ustanowionych norm (§ 1 lp. 49) podano:

PN-91/N-01185 Mikrografia. Terminologia. Norma ta obowiązuje od dnia 1 lipca 1992 r. i zastępuje normę: PN-82/N-01185 Technika mikrofilmowa. Terminologia.

Statystyka biblioteczna

Zarządzenie nr 38 prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 14 września 1992 r. w sprawie obowiązków sprawozdawczych w zakresie działalności kulturalnej. Dz. Urz. GUS nr 20 poz. 85.

Biblioteki publiczne wypełniają formularz K-03, a pozostałe biblioteki i ośrodki inte — formularz K-04. W załączeniu do zarządzenia podano wzory formularzy wraz z instrukcjami ich wypełniania. *TeZar*

LISTRY · LISTRY · LISTRY · LISTRY · LISTRY · LISTRY · LISTRY · LISTRY · LISTRY · LISTRY · LISTRY · LISTRY

Szanowny Panie Redaktorze!

W „Bibliotekarzu” nr 6/1992 — Pan Wojciech Szymanowski, w artykule „Kłopoty nie tylko z ustawą”, zarzucił mi, że omawiając tekst ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej („Poradnik Bibliotekarza” 1992, z. 3) wprowadziłem Czytelników w błąd. I miał rację. Bo nie wszystkie wymienione w omawianej ustawie instytucje kultury, ale tylko: muzea, ośrodki badań i dokumentacji zabytków, biura wystaw artystycznych, filMOTEKA narodowa, centra sztuki, biblioteki, domy kultury, ośrodki kultury, świetlice, kluby, domy pracy twórczej i ogniska artystyczne — prowadzą gospodarkę finansową i rozliczają się z budżetem państwa lub gminy na zasadach ustalonych dla zakładów budżetowych (patrz: Dz. U. 1992, nr 42, poz. 183). Inne zasady dotyczą pozostałych, wymienionych w ustawie, instytucji kultury. Informacje o samodzielnym gospodarowaniu przydzielonymi oraz nabytymi częściami mienia, o planie działalności, o fun-

duszu instytucji kultury oraz o funduszach zakładowych dotyczą teatrów, oper, operetek, filharmonii, orkiestr i kin.

Natomiast nie napisałem w moim artykule o powoływaniu bibliotek — zakładów budżetowych (choć są i takie biblioteki, ale do nich stosuje się zupełnie inne przepisy). Napisałem tylko, że niektóre biblioteki (do których stosowało się poprzednio przepisy ustawy o upowszechnianiu kultury) były i są finansowane i rozliczane na zasadach określonych dla zakładów budżetowych (patrz uchylone zarządzenie nr 58/82 Ministra Kultury i Sztuki ogł. w Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. 1982, nr 7, poz. 55, § 2 i w załączniku pkt 15).

Dziękuję Panu Szymanowskiemu za zwrócenie mi uwagi. Serdecznie przepraszam Czytelników za wprowadzenie ich w błąd.

Łączę wyrazy szacunku i poważania.

Bolesław Howorka

Już do nabycia!

Pierwsza książka z naszej nowej serii:

NAUKA — DYDAKTYKA — PRAKTYKA
pt. Biblioteka i informacja w systemie edukacji

Praca zbiorowa pod red. prof. Marcina Drzewieckiego

Zamówienia: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7

„Exell” Sp. z o.o.
rok założenia 1987
Warszawa, ul. Narbutta 47/26
ul. Bema 65

tel./fax 32 53 48
tel. 49 67 70

UWAGA:

BIBLIOTEKI INSTYTUTY UCZELNIE

Mamy przyjemność zaproponować Państwu najnowszy system komputerowej obsługi biblioteki

„BIBLIOTEKA”

Obejmuje KSIĄŻKI I CZASOPISMA

Jest: Nowoczesny i łatwy w obsłudze,
Szybki i niezawodny w działaniu,
Duża pojemność,
Tania archiwizacja,
Możliwość pracy w sieci.

Przeznaczony jest dla średnich i dużych bibliotek. Wszelkich informacji udzielamy telefonicznie lub korespondencyjnie.
Jesteśmy do Waszej dyspozycji.

KSIĘGARNIA AKADEMICKA

**ZAPRASZA DO WSPÓŁPRACY
BIBLIOTEKI UCZELNIANE I NIE TYLKO!
OFERUJEMY BOGATY WYBÓR PUBLIKACJI
Z TAKICH DZIEDZIN JAK:**

**MATEMATYKA FIZYKA BIOLOGIA
INFORMATYKA**

**WSZELKIE PRZEDMIOTY POLITECHNICZNE
JĘZYKI OBCE I INNE!**

**LICENCJONOWANE OPROGRAMOWANIE
PROWADZIMY DZIAŁ ANTYKWARYCZNY**

/ jedyny tego typu w Warszawie /

**ZAPEWNIAMY STAŁĄ INFORMACJĘ O NOWOŚCIACH
I KSIĄŻKACH ANTYKWARYCZNYCH!
SZUKASZ PUBLIKACJI, KTÓREJ JUŻ NIE MA NA RYNKU?!
MY MOŻEMY CI POMÓC!**

EKONOMIA Wydanie II
poprawione i uzupełnione

Kamerschen

McKenzie

Nardinelli

Już w sprzedaży!

Zapraszamy!

**00-631 WARSZAWA UL. WARYŃSKIEGO 10
/ niedaleko Akademika "RIVIERA" - Akademik "MIKRUS" /**



(022) 254-100 / w godz. 9" - 17"



PLAC BANKOWY

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY OFERTY
Z WYBRANEJ DZIEDZINY!

10"-19"

sob. 10"-15"

KSIĘGARNIA BANKOWA

BANKOWOŚĆ**BIZNES** ORGANIZACJA I ZARZĄDZANIE
MARKETING**PRAWO** REKLAMA **INFORMATYKA**

LICENCJONOWANE OPROGRAMOWANIE

JĘZYKI OBCE

KOMPUTERY KLASY IBM PC

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY BIBLIOTEKI!

ZAPEWNIAMY STAŁY SERWIS INFORMACYJNY

/ bezpłatne oferty, biuletyny o nowościach, recenzje /

W PRZYPADKU PRZEDPŁAT UDZIELAMY RABATU

ZAKŁADAMY PÓŁKI NOWOŚCI!

*Już w sprzedaży!***EKONOMIA**

Wydanie II poprawione i uzupełnione

300.000 zł za egz. przy zamówieniach, które wpłyną do dnia 31.01.93

350.000 zł za egz. przy zamówieniach, które wpłyną od 1.02.93 do 28.02.93

400.000 zł za egz. przy zamówieniach, które wpłyną po 1.03.93

Fundacja Gospodarcza NSZZ "Solidarność"

Kamerschen**McKenzie****Nardinelli****PROWADZIMY SPRZEDAŻ WYSYŁKOWĄ!****00-144 WARSZAWA AL. SÓLIDARNOŚCI 83/89****/ DAWNIEJ ŚWIERCZEWSKIEGO / TEL./FAX /022/ 202-118**

SPIS TREŚCI

CONTENTS

Od redaktora	1
Józef ZAJĄC: Próba bilansu regulacji ustawowych w bibliotekarstwie polskim	3
Stefania JARZĘBOWSKA: O dobrą i skuteczną ustawę biblioteczną	9
Tadeusz ZARZĘBSKI: Uwagi o tworzeniu ustawy bibliotecznej	10
Jerzy MAJ: Biblioteki powiatowe w tradycji i niepewnej perspektywie	13
Stanisław KAMIŃSKI: Problemy archiwizowania i wykorzystania egzemplarza obowiązkowego	18
Elżbieta Barbara ZYBERT: Informacja edukacyjna w USA	24
Zautomatyzowane systemy biblioteczne	30
URICA (Małgorzata PUCH, Ewa DOBRZYŃSKA-LANKOSZ, Jadwiga KOSEK, Marek NAHOTKO)	30
Z kraju	35
Narada bibliotek naukowych (Andrzej JOPKIEWICZ)	35
Z zagranicy	36
Refleksje poamerykańskie (Jadwiga SADOWSKA)	36
IFLA (International Federation of Library Associations and Institutions) (Hanna KĘSICKA)	38
Doniesienia	40
Przegląd piśmiennictwa	43
Sigrid Reinitzer, Karl E. Stocka: Bibliotheksautomation in Österreich. Die Zusammenführung der EDV-Konzepte der Universitätsbibliotheken zu einen langfristigen und weitblickenden Gesamtkonzept (Maria PRÓCHNICKA)	43
Sygnały o nowych publikacjach (Hanna KĘSICKA)	45
Strachy na Lachy	47
Myśli czy nie myśli? (Jerzy MAJ)	47
Pylki (Andrzej KEMPA)	48
Przepisy prawne (TeZar)	50
From the Editor	1
Józef ZAJĄC: A Tentative Survey of Parliamentary Acts Affecting Polish Librarianship ..	3
Stefania JARZĘBOWSKA: Towards a Good and Effective Library Act	9
Tadeusz ZARZĘBSKI: Remarks on Drafting a New Library Act	10
Jerzy MAJ: County Public Libraries. Tradition and Uncertain Future	13
Stanisław KAMIŃSKI: Problems of Archivization and Use of Legal Deposit Copies	18
Elżbieta Barbara ZYBERT: Information on Education in the United States	24
Automated Library Systems	30
URICA (Małgorzata PUCH, Ewa DOBRZYŃSKA-LANKOSZ, Jadwiga KOSEK, Marek NAHOTKO)	30
Domestic News	35
A Meeting of Research Libraries (Andrzej JOPKIEWICZ)	35

Foreign News	36
Post-American Reflections (Jadwiga SADOWSKA)	36
IFLA (International Federation of Library Associations and Institutions) (Hanna KĘSICKA)	38
Reported News	40
Reviews	43
Sigrid Reinitzer, Karl E. Stocka: Bibliotheksautomation in Österreich. Die Zusammenführung der EDV-Konzepte der Universitätsbibliotheken zu einen langfristigen und weitblickenden Gesamtkonzept (Maria PRÓCHNICKA)	43
Signals of New Publications (Hanna KĘSICKA)	45
Empty Threats	47
Thinks or thinks not? (Jerzy MAJ)	47
Pollen (Andrzej KEMPA)	48
Legal Regulations (TeZar)	50



Redakcja i administracja:
00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 27-52-96

WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne.
2. Cena prenumeraty krajowej na II kw. 1993 r. wynosi 60 000 zł. Prenumerata ze zleceniem dostawy zagranicę jest o 100% wyższa od krajowej.
3. Wpłaty na prenumeratę przyjmują:
 - na teren kraju — jednostki kolportażowe „Ruch” i urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora;
 - na zagranicę — Zakłady Kolportażu Prasy i Wydawnictw, 00-958 Warszawa, konto PBK, XIII Oddział W-wa 370044-1195-139-11
4. Dostawa zamówionej prasy następuje:
 - przez jednostki kolportażowe „Ruch” — w sposób uzgodniony z zamawiającym;
 - przez urzędy pocztowe — pocztą zwykłą na wskazany adres, w ramach opłaconej prenumeraty z wyjątkiem zlecenia dostawy na zagranicę pocztą lotniczą do odbiorcy zagranicznego, której koszt w pełni pokrywa prenumerator.
5. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i zagranicę — do 20 XI na I kwartał roku następnego, do 20 II — na II kwartał, do 20 V na III kwartał, do 20 VIII na IV kwartał.

Podpisano do druku i druk ukończono w 1993 r.
Nakład 4.000 egz. Ark. druk. 3.50 + 1 wkładka.
Papier offset. kl. III, 70 g, B1.
Warszawska Drukarnia Naukowa, Warszawa, ul. Śniadeckich 8.
Zam. 21/93 Cena zł 34.000,—
ISSN 0208-4333
Indeks 352624

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN



Poleca:

Arystoteles

DZIEŁA WSZYSTKIE. T. 4

Tom IV jest kontynuacją siedmiotomowego pełnego wydania krytycznego pism Arystotelesa. Zawiera przede wszystkim teksty o charakterze przyrodniczym (traktaty: „O ruchu zwierząt”, „O poruszaniu się przestrzennym zwierząt”, „O rodzeniu się zwierząt”, „O barwach”, „O głosach”, „Fizjognomika”, „O roślinach”, „Opowiadania zdumiewające”, „Mechanika”, „Zagadnienia przyrodnicze”, „O odcinkach niepodzielnych”, „Położenia wiatrów” oraz „O Melissosie, Ksenofanesie i Gorgiaszu”).

I. Biezuńska-Małowist

KOBIETY ANTYKU

Autorka pracy, wybitna znawczyni starożytnej Grecji i Rzymu, wykorzystowała szeroką wiedzę w zakresie źródłoznawstwa i gruntowną znajomość literatury zarówno dawniejszej, jak i współczesnej. Z kart książki wylania się obraz upośledzenia kobiet w starożytności. Zamknięte w kręgu rodzinnym, przeważnie nie kształcone, wchodziły do domu męża jako młodziczki, niedoświadczone dziewczęta. W momencie zawierania małżeństwa kobiety były biernym przedmiotem umowy ojca lub opiekuna z wybranym przez niego mężem. Niemniej jednak i w starożytności stosunek do kobiet ulegał zmianom. Następowало to bardzo powoli w dziedzinie prawa, jednak praktyka życia codziennego od połowy IV w. p.n.e. świadczyła o znacznej emancypacji kobiet. Autorka przeprowadza też analogie ze współczesną sytuacją kobiet w społeczeństwie.

B. Bravo, E. Wipszycka-Bravo

HISTORIA STAROŻYTNYCH GREKÓW. T. 3

Jest to kolejna część pierwszego polskiego podręcznika historii starożytnych Greków, poświęcona okresowi hellenistycznemu. Podręcznik przeznaczony jest przede wszystkim dla studentów historii, archeologii, filologii klasycznej, jak również dla szerszego grona miłośników historii. Zawiera jasny, kompetentny, żywy wykład, uwzględniający najnowszy stan badań i problemy dyskusyjne. Bogato ilustrowany, opatrzony indeksami i mapami.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN



Poleca:

- Maria Cytowska, Hanna Szelest: **LITERATURA RZYMSKA, OKRES CESARSTWA.**
- Benedetto Bravo, Ewa Wipszycka: **HISTORIA STAROŻYTNYCH GREKÓW. T. III.**
- Iza Biezuńska-Małowist: **KOBIETY ANTYKU. TALENTY, AMBI-CJE, NAMIĘTNOŚCI.**
- Andrzej Bartnicki: **WALKA O MORZE CZERWONE 1527—1868.**
- Robert Jarocki: **PIĘĆ MINUT AMBASADORA. ROZMOWY ZE STANISŁAWEM GAJEWSKIM.**
- Kazimierz Gutaker: **TĘCZYŃSKI. DRAMATYCZNE DZIEJE BAŁ-TYCKIEGO DYPLOMATY.**
- Wojciech Roszkowski: **HISTORIA POLSKI 1914—1991.**
- Andrzej Redelbach, Sławomira Wronkowska, Zygmunt Ziemiński: **ZARYS TEORII PAŃSTWA I PRAWA.**
- Witold Kula: **ROZWÓJ GOSPODARCZY POLSKI XVI—XVIII w.**
- Stanisław Ryszard Domański: **KAPITAŁ LUDZKI I WZROST GOS-PODARCZY.**
- Choa Kok Sui: **STARA SZTUKA UZDRAWIANIA.**
- Laura O. Bisio Socha: **GINĄCE ZWIERZĘTA ŚWIATA.**
- Czesław Rymarz: **MECHANIKA OŚRODKÓW CIĄGŁYCH.**
- Karol Wojnar: **WIERTNICTWO. TECHNIKA I TECHNOLOGIA.**

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-2) 635-09-76, fax (0-22) 26-09-50

**Zapraszamy do naszych księgarń promocyjnych
na terenie całego kraju, w których można kupić
i zamówić wszystkie publikacje
naszego Wydawnictwa.**